

Sędziowie, bojkotujcie! Zagranico, pomóż!

Sędziowie po raz kolejny udowodnili swoją rzekomą bezstronność i brak zaangażowania politycznego. Członkowie stowarzyszenia Themis wzywają do bojkotu instytucji prawnych, dziękują zagranicy za pomoc i proszą ją o dalsze kroki wobec Polski.

s.4

Wtorek
16/01/2018

cena 2 zł

#12 (1926)
NAKLAD 65 454
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**The Beatles – kawałek świata i kosmosu
na wystawie w Warszawie**

s.13

**AKCJA „CODZIENNEJ” \ W obronie wiceprzewodniczącego
Parlamentu Europejskiego**

Czarnecki, trzymaj się!

Ważą się losy Ryszarda Czarneckiego jako wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. O jego przyszłości mają rozmawiać liderzy czterech ugrupowań w PE z jego przewodniczącym Antoniem Tajanem. Atak na Czarneckiego to efekt jego nieprzejednanego stanowiska w kwestii obrony interesów Polski. Wiceprzewodniczącego PE wsparli czytelnicy „Codziennej”. Na jego adres mejlowy wpłynęły już setki listów.

s.3



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

GOSPODARKA

s.8

Finanse państwa są stabilne

Polska należy do państw o stabilnych finansach publicznych – ocenia minister finansów Teresa Czerwińska. – Zahamowaliśmy wzrost długu publicznego, na koniec ubiegłego roku nominalnie został utrzymany na poziomie zbliżonym do 2016 r., a względem PKB spadł o ponad 2 pkt proc. – dodaje.

ŚWIAT

s.6

Uważaj na Chińczyka

Chińska prasa informuje, że Polacy coraz częściej kupują towary z Państwa Środka za pośrednictwem portalu należącego do chińskiej grupy Alibaba. Tymczasem USA właśnie umieścili jeden z serwisów handlowych Alibaba na czarnej liście sprzedawców handlujących podrabianymi towarami.

GOSPODARKA

s.9

Mniej biedy w polskich domach

Najbiedniejsi Polacy w ciągu dwóch lat 2014–2016 wzbogacili się czterokrotnie – wynika z danych Narodowego Banku Polskiego. Sytuacja finansowa polskich rodzin z pewnością okaże się jeszcze lepsza, kiedy poznamy dane za 2017 r., a więc pierwszy pełny rok działania programu Rodzina 500+.

ŚWIAT

s.7

Franciszek w Chile i Peru

Wczoraj papież Franciszek rozpoczął siedmiodniową pielgrzymkę po Ameryce Południowej, podczas której spotka się z wiernymi w Chile oraz Peru. – Papież świadomie wybiera te obszary geograficzne, gdzie dzisiaj bije serce Kościoła – mówi „Codziennej” franciszkanin o. Kasper Kaproń.



**KAPUŚCIŃSKI ** Im bliżej wyborów, tym bardziej nerwowo robi się w szeregach totalnej opozycji. Ci posłowie, którzy nadal stoją w kolejce, żeby zmienić barwy partyjne, i chcą się zapisać do PiS-u, powoli tracą cierpliwość.

s.2



**KARNKOWSKI ** Jeśli rok temu PiS straciło trochę przez początki „czarnego protestu”, to tym razem parasolkami oberwały PO i Nowoczesna. Na tyle mocno, by wpaść w ciąg niekończących się zawrotów głowy, skutkujących pełną utratą orientacji.

s.14



@16_01 kod 20837119_02_03_issn



Jean Vanier

(ur. 1928 r.) kanadyjski działacz społeczny, organizator wspólnot L'Arche

„Kochać kogoś to znaczy przeznaczyć dla niego miejsce w swoim sercu, to nosić tego kogoś w sobie, pozwalając, by ów ktoś wypełnił i ożywił tę duchową przestrzeń swoją fizyczną obecnością.”

2

WTOREK 16 STYCZNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Wg George'a Friedmana

Napisano w mądrej księdze zdanie, które bardzo lubię: „Polska zmierza ku potędze, wkrótce będzie w mocarstw klubie”. Rządził wówczas Tusk i kasta, klęsk i afer było sporo – więc brzmiał Friedman jak fantasta, dziś już raczej jako prorok. Świat jest jak ekspresu przedział, kiedy pociąg w przyszłość goni, stary, kto tam z dawna siedział, się przed nowym gościem broni. Stąd wkurzeni gracze tłusci, choć nie wiedzą aroganci – albo Polskę się dopuści, albo wleżą imigranci!



POGODA

Wtorek	16.01	Możliwe opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Furzeusz, Gonsalwy, Hilary, Honorata, Marcelli, Otto, Piotr, Treveriusz, Trzebowit, Tycjan, Tycjana, Waleriusz
07:37	15:53	

Gdańsk	Lublin
0°C	-3°C
2°C	-1°C
Katowice	Kraków
1°C	0°C
2°C	3°C
Łódź	Poznań
-1°C	2°C
1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
-3°C	3°C
0°C	1°C

Środa	17.01	Możliwe opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Alba, Antoni, Flawia, Jan, Julian, Kamil, Merul, Przemil, Rosław, Rosława, Rozalinda, Rościław, Sabin, Sulpicja, Sulpicjusz, Teodor
07:36	15:55	

Gdańsk	Lublin
2°C	1°C
1°C	-1°C
Katowice	Kraków
2°C	3°C
-1°C	0°C
Łódź	Poznań
0°C	2°C
-2°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
1°C	2°C
-2°C	-1°C

PIOTR NISZTOR

Patologia służb specjalnych

Reforma służb specjalnych przygotowywana przez zespół ministra Mariusza Kamińskiego to bardzo trudne zadanie. Jednak jest konieczna, by rozbić patologiczny układ panujący w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu. Jak w soczewce ukazuje go afera Sensus Group. Ta spółka zajmująca się bezpieczeństwem biznesu, powiązana z ludźmi służb specjalnych, chciała wątpliwie wzbogacić się na PKP. Pracowała też dla pewnej firmy pożyczkowej, której właścicielski ślad prowadzi do Rosji. A to tylko wierzchołek góry lodowej. Bardzo niepokojące są nieprawidłowości, jakie w ramach ściśle tajnych śledztw wyjaśnia prokuratura w Katowicach. Dotyczą one patologii w AW, przede wszystkim skandalicznego wydatkowania pieniędzy operacyjnych. Beneficjenci tych wyprowadzonych środków cały czas chodzą na wolności i udają autorytety. Kiedy to się zmieni?

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Wielkie samozaoranie opozycji przestrogą

Bardzo ciekawym, wręcz niespotykanym w świecie zjawiskiem jest istny wylew wzajemnych pretensji na opozycyjnej części polskiej sceny politycznej. Oto w tygodniu rekonstrukcji rządu, która to, w moim przekonaniu, krótkookresowo raczej nie powinna wzmocnić partii rządzącej, zamiast skorzystać z nadarzającej się okazji, do oczu skoczyli sobie wzajemnie politycy największych partii opozycyjnych. Oczywiście wiąże się to poniekąd ze sprawą kolejnych projektów nowego prawa aborcyjnego i bardzo dziwnego głosowania w tej kwestii niektórych posłów, ale jakkolwiek to tłumaczyć, skala zniszczeń w obozie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej jest olbrzymia. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów w Europie, gdzie do osłabiania opozycji nie są potrzebne jakieś nadzwyczajne sukcesy koalicji rządzącej. Opozycja prasuje się sama aż miło. Czeką nas w związku z tym nadzwyczaj pomyślna przyszłość. No, chyba że rządzący, uspieni brakiem liczącej się konkurencji, pójdą śladem swoich opozycyjnych kolegów z ław poselskich i zaorzą się sami. Bądźmy czujni!

Joanna
GepfertElity kontra
niemieccy wyborcy

Na zapal liderów CDU/CSU i SPD do ponownego zawiązania rządowej koalicji wpływ miała presja europejskich elit i to, że żadnej z partii nie opłacają się przyspieszone wybory. Martin Schulz i Angela Merkel nie mówią jednak o przymusie, lecz raczej o entuzjzmie i potrzebie dalszego wspólnego rządzenia. Obie partie stoją bowiem pod murem. Chadecja jest bardzo osłabiona po wyborach z września ub.r. Nie tylko uzyskała w nich historycznie niski wynik, ale na dodatek jej liderzy nie byli w stanie porozumieć się z FDP i Zielonymi. Także Schulz po tym, jak dostał policzek od wyborców, musiał ogłosić, że jeśli nie dogada się z chadekami, opuści swoje ugrupowanie i odejdzie z polityki. Nic dziwnego, że zrobi wszystko, aby tej obietnicy nie zrealizować. I tak zamiast zasłużonej emerytury najprawdopodobniej zostanie wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych. Pretekstem do tego jest oczywiście dobro kraju i Europy. Ale niemieckie sondaże pokazują wzrastający opór społeczny dla trwania tej koalicji. Czy więc o powstaniu niemieckiego rządu zadecydują miejscowe i europejskie elity, czy wola wyborców? Tymczasem z pewnością zdecydują zjazdy tych partii.

Ryszard
KapuścińskiKoalicja
Kukiz-Korwin?

Zapewne duży popłoch w szeregach Zjednoczonej Prawicy wywołała informacja, którą parę dni temu ogłosił Paweł Kukiz. Otóż poinformował, że spotkał się z szefem partii Wolność Januszem Korwin-Mikkem w celu omówienia zawarcia koalicji oraz wystawienia wspólnych kandydatów Kukiz'15 i partii Wolność na listy wyborcze do samorządów. Kto wie, być może to mały szantaż polityczny wobec PSL-u, który ociaga się z podjęciem decyzji w sprawie koalicji z Kukiz'15. Jedno jest pewne – im bliżej do wyborów, tym bardziej nerwowo robi się w szeregach totalnej opozycji. Ci posłowie, którzy nadal stoją w kolejce, żeby zmienić barwy partyjne i chcą się zapisać do PiS-u, też powoli tracą cierpliwość. Dlatego niektórzy z nich gotowi są współpracować z tak egzotyczną partią, jaką jest partia Wolność. Nie mogę patrzeć na ich codzienne męki, dlatego moja rada jest taka: spróbujcie zapisać się do partii Porozumienie Jarosława Gowina. Wtedy możecie być pewni, że w najbliższych wyborach, czy to samorządowych, czy parlamentarnych, otrzymacie godne miejsce na listach wyborczych. Nie wiem tylko, co o tych rozsadach pomyślą członkowie PiS-u, ale tym się za bardzo nie przejmujcie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



POSPOLITE RUSZENIE PRZECIW POWSTANIU KOZACKIEMU

16 STYCZNIA 1593 R. \ By zdławić kozackie powstanie hetmana Krzysztofa Kosińskiego, król Zygmunt III Waza zwołał pospolite ruszenie szlachty ze wschodnich województw. Tak zwane powstanie Kosińskiego było pierwszą, trwającą od 1591 r. rebelią kozacką w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 16 STYCZNIA 2018

3

AKCJA „CODZIENNEJ” \ W obronie wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego

Czarnecki, trzymaj się!

Ważą się losy Ryszarda Czarneckiego jako wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. O jego przyszłości mają rozmawiać liderzy czterech ugrupowań w PE z jego przewodniczącym Antoniem Tajanem. Atak na Czarneckiego to efekt jego nieprzejednanego stanowiska w kwestii obrony interesów Polski. Wiceprzewodniczącego PE wsparli czytelnicy „Codziennej”. Na jego adres mejlowy wpłynęły już setki listów.



Ryszard Czarnecki, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego | fot. Wiktor Dąbkowski/PAP

Zachęcamy do wysyłania listów w obronie Ryszarda Czarneckiego do europosłów oraz zagranicznych mediów. Wersje w językach angielskim, niemieckim i francuskim można znaleźć na Niezalezna.pl.

Klaudia Dadura

Liderzy czterech grup politycznych euro-parlamentu – Manfred Weber (EPL), Gianni Pittella (S&D), Guy Verhofstadt (ALDE) i Philippe Lamberts (Zieloni) – chcą usunąć Ryszarda Czarneckiego z funkcji wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Pretekstem jest jego wypowiedź dla portalu Niezalezna.pl, w której porównał postępowanie europosła Róży Thun (Platforma Obywatelska) do szmalcownika z czasów II wojny światowej.

Sam zainteresowany nie zamierza jednak przeproszać za wypowiedziane słowa. – Mówiłem to, co – moim zdaniem – negatywnego występowało w polskiej historii, i negatywnie oceniłem działalność konkretnych polityków totalnej opozycji, którzy donoszą na własny kraj i podnoszą na niego rękę. Zdania w tej kwestii nie zmienię – stwierdził wiceprzewodniczący PE.

Tymczasem setki listów wspierających Czarneckiego wpływają na jego skrzynkę pocztową. Na Niezalezna.pl można znaleźć również listy w językach francuskim, an-

gielskim i niemieckim do eurodeputowanych i mediów zagranicznych w obronie wiceprzewodniczącego.

A co o zamieszaniu wokół Ryszarda Czarneckiego sądzą inni europosłowie? – Rozumiem to tak, że pani Róża Thun poskarżyła się przewodniczącemu frakcji i stąd to wielkie halo. Europoseł PO jest bardzo aktywna w krajowej polityce, w związku z tym powinna być przygotowana na krytykę – ocenia Zbigniew Kuźmiuk z Prawa i Sprawiedliwości.

Europoseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) podkreśliła natomiast, że Róża Thun

wielokrotnie wypowiadała się w sposób naruszający wrażliwość Polaków i godzący w ich patriotyzm. – Niech przewodniczący frakcji podejmą w końcu realne działania, dotyczące realnych kryzysów w UE, a nie zajmują się wewnętrznymi sporami w państwach członkowskich – skomentowała Wiśniewska.

Neutralnie do sprawy odnoszą się europosłowie Sojuszu Lewicy Demokracji. – Uważam, że Ryszard Czarnecki poszedł za daleko w swojej wypowiedzi. Ale nie zamierzam go za to ani piętnować, ani nie będę go bronił. Poza tym we wspo-

mnianym filmie Róża Thun nie powiedziała nic ponad to, co wielokrotnie powtarza w różnych mediach – mówi „Codziennej” Janusz Zemke.

W obronie Róży Thun stanęła jej partyjna koleżanka Julia Pitera. – Wypowiedź pana wiceprzewodniczącego była skandaliczna. Wykazał się on skrajnym cynizmem i brakiem wiedzy historycznej. W dodatku nie przeprosił za swoje słowa – mówi w rozmowie z „Codzienną” europoseł Pitera. Nie chciała jednak oceniać, czy Czarnecki powinien być usunięty z obecnie sprawowanej funkcji. – To decyzja PE – skwitowała.

Przypomnijmy, Ryszard Czarnecki porównał działalność Thun do działalności szmalcownika po tym, jak wystąpiła w filmie wyprodukowanym przez niemiecką telewizję publiczną NDR. Pokazano w nim m.in. fragmenty antyrządowych demonstracji. Bohaterka filmu zwiastowała upadek demokracji za rządów PiS-u i wyjście Polski z UE. Za użyte wobec niej słowa Thun zapowiedziała, że złoży pozew przeciwko Czarneckiemu.

Pozwem Róża Thun zagroziła również Tomaszowi Sakiewiczowi, redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”. – Wygląda na to, że chodzi o program „Bez retuszu” emitowany na antenie TVP Info, w którym powiedziałem m.in., że Róża Thun nie czuje się Polką, ale reprezentantką Niemiec. Innej wypowiedzi na jej temat nie miałem. Natomiast jest to o tyle zdumiewające, że przypomniła sobie o tym po kilku miesiącach. Zwykle ludzie dbają o swoje dobre imię wówczas, gdy czują się obrażeni. Róża Thun doszła do wniosku, że trzeba o nie zadbać wtedy, kiedy ma problem – podsumowuje redaktor Sakiewicz.

Ubekom dziękujemy... za oszczędności

BUDŻET \ Powoli polskie społeczeństwo wyrównuje rachunki wobec funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. W ciągu czterech miesięcy obowiązywania ustawy dezubekizacyjnej udało się zaoszczędzić 229 mln zł! To więcej, niż zakładano.

Ustawa od 1 października 2017 r. obniżyła emerytury i renty za czas służby na rzecz totalitarnego państwa od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. Emerytury byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS: dla emerytury to 2,1 tys. zł brutto, dla renty 1,5 tys. zł, dla renty rodzinnej 1,7 tys. zł.

– Przed wejściem w życie ustawy dezubekizacyjnej ponad 38,3 tys. osób pobierało miesięcznie w sumie 123,5 mln zł. W październiku 2017 r. na świadczenia tych osób wydano 64,1 mln zł – powiedział wiceszef MSWiA Jarosław Zieliński.

– Na etapie projektowania ustawy szacowaliśmy, że roczne wydatki zmniejszą się o 542,8 mln zł.

W pierwszych czterech miesiącach obowiązywania ustawy wydatki zmniejszyły się już o 229 mln zł. Wszystko wskazuje na to, że pozytywne dla budżetu państwa skutki finansowe wprowadzenia ustawy będą wyższe, niż zakładano w projekcie ustawy – wyjaśnił Zieliński.

.....
(lb, PAP)

NEKROLOG

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w Wielkiej Brytanii



Prof. Hanny Ambroż

przez wiele lat oddanej Działaczki Porozumienia Centrum oraz Prawa i Sprawiedliwości

Żegnamy Ją z wielkim bólem

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości

Jarosław Kaczyński

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

PREMIER PADEREWSKI

POLITYKA \ 99 lat temu Józef Piłsudski, naczelnik państwa, powołał na stanowisko prezesa Rady Ministrów – a jednocześnie ministra spraw zagranicznych i delegata polskiego na konferencję pokojową w Paryżu – Ignacego Paderewskiego.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Apel z wyżyn nadzwyczajnej kasty

Sędziowie, bojkotujcie! Zagranico, pomóż!

Sędziowie po raz kolejny udowodnili swoją rzekomą bezstronność i brak zaangażowania politycznego. Członkowie stowarzyszenia Themis wzywają do bojkotu instytucji prawnych, dziękują zagranicy za pomoc i proszą ją o dalsze kroki wobec Polski.

Maciej Marosz

Sędziowie ze Stowarzyszenia Sędziów „Themis” zebrani na walnym zgromadzeniu postanowili zareagować na „zagrożenia dla niezależności sądów i niezawisłości sędziów” oraz odwoływanie prezesów i wiceprezesów sądów przez ministra sprawiedliwości. – Decyzje personalne dokonywane są arbitralnie i pozbawione uzasadnienia – stwierdził rzecznik stowarzyszenia Jarosław Benedyk. Sędzia Benedyk w 2016 r. sam został odwołany wraz z upływem kadencji z urzędu prezesa Sądu Okręgowego w Opolu przez ministra Zbigniewa Ziobrę.

Sędziowie z Themis w uchwale uznali, że władza dokonuje zamachu na niezależne sądownictwo. Szefostwo stowarzyszenia podziękowało w uchwale agendom UE, Rady Europy i organizacjom międzynarodowym za czynne wsparcie udzielone krajowemu środowisku sędziowskiemu „w obronie konstytucji oraz niezależnych sądów w Polsce”. Jednocześnie w uchwale wezwano te zagraniczne instytucje do dalszego działania wspierającego front oporu wobec reformowania sądownictwa przez obecny rząd.

Themis na moment przed, jak to określono, „przerwaniem prac niezależnej od polityków Krajowej Rady Sądownictwa



Sędzia Irena Kamińska ze stowarzyszenia Themis | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

oraz Sądu Najwyższego” podziękowało sędziom, którzy „nie ulegli presji” ze strony władzy i stawili jej opór.

Według Themis sądownictwo w kraju jest demolowane, sędziowie zaś piętnowani, gdy stają się niewygodni dla rzą-

dzących. Dlatego w uchwale wezwano sędziów do „nielegitymizowania działań obecnej władzy reformującej wymiar sprawiedliwości, które według stowarzyszenia są niekonstytucyjne”. „Przestrzegamy wszystkich sędziów przed udziałem w procedurze wyboru do nowej Krajowej Rady Sądownictwa, gdyż organ ten jest powołany niezgodnie z Konstytucją RP” – zagrożono w uchwale.

Themis wybrało też swoje nowe władze. Upłynęła kadencja prezes Ireny Kamińskiej, znanej sędzi z PZPR-u, która ukuła określenie „nadzwyczajnej kasty” sędziowskiej. W jej miejsce wybrano Barbarę Morawiec, którą w listopadzie odwołał z urzędu prezes Sądu Okręgowego w Krakowie minister Ziobro. Sędzia w związku z tym złożyła do sądu pozew przeciwko resortowi sprawiedliwości.

Odwołanie Morawiec ministerstwo uzasadniało brakiem właściwego nadzoru nad sądami podległymi SO w Krakowie, w których według CBA i prokuratury miało dochodzić do korupcji. CBA dokonała zatrzymań m.in. dyrektorów małopolskich sądów i prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
Oddział w Mielcu
Specjalna Strefa Ekonomiczna
EURO-PARK MIELEC
ul. Partyzantów 25
39-300 Mielec
+48 17 788 72 36
+48 17 788 77 69
www.europark.arp.pl

euro-park
mielec
Specjalna Strefa Ekonomiczna
Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną EURO-PARK MIELEC

Zaprasza do przetargu

na wyłonienie przedsiębiorcy, który nabędzie prawo użytkowania wieczystego działki 196/16 o pow. 0,3216ha zabudowanej budynkiem biurowo-magazynowym BKL o pow. użytkowej 2176,43 m² oraz budowlą - placem betonowym o pow. 2150,00 m² stanowiącymi odrębny od gruntu przedmiot własności.

Działka 196/16 położona jest w m. Mielcu, obręb 3-Przemysłowy, na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC i jest w wieczystym użytkowaniu ARP S.A. ARP S.A. jest też odpowiednio właścicielem ww. budynku i budowli. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka 196/16 leży w terenie oznaczonym symbolem „P13-P” – tereny przemysłu.

Dla działki 196/16 Sąd Rejonowy w Mielcu prowadzi księgę wieczystą nr TB1M/00032564/9.

Cena wywoławcza nieruchomości równa jest kwocie 700 000,00 zł netto (słownie: siedemset tysięcy złotych). Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Szczegółowe informacje o zasadach i warunkach przetargu zawiera „Specyfikacja istotnych warunków przetargu” dostępna w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, ul. Partyzantów, 25, 39-300 Mielec, pok. Nr 24 tel. (17) 788 72 36 (wew.137) lub na stronie internetowej www.europark.arp.pl w zakładce Przetargi@Rokowania.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 70 000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt tysięcy złotych) na rachunek BANK PEKAO S.A. Oddział Rzeszów nr 70 1240 4764 1111 0000 4866 8668 w terminie do dnia 29.01.2018 r.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, ul. Partyzantów 25 pok. 32.

Ostateczny termin składania ofert upływa w dniu 30.01.2018 o godz. 10⁰⁰. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30.01.2018 o godz. 10¹⁵.

Zamawiający dokona wyboru najkorzystniejszej Oferty kierując się kryterium: najwyższa cena netto – 100% (100 pkt).

Z powodu zamknięcia przetargu bez wyboru oferenta uczestnikom przetargu nie przysługują żadne roszczenia wobec ARP S.A. użytkownika wieczystego działki 196/16 oraz właściciela budynku i budowli na niej usytuowanych.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS 0000037957 NIP 526-030-02-04
Kapitał zakładowy: 5.291.750.000,00 zł. Kapitał wpłacony: 5.291.750.000,00 zł.
Powyższe ogłoszenie publikowane jest w języku polskim na stronie internetowej www.europark.arp.pl oraz na stronie internetowej www.bip.arp.pl.

Bękarty wojny z IPN-u

HISTORIA \ Instytut Pamięci Narodowej chce postawić przed sądem byłych esesmanów pełniących służbę w niemieckich obozach koncentracyjnych na terenie okupowanej Polski. W związku z tym powołano specjalny zespół, którego celem będzie ustalenie tożsamości niemieckich zbrodniarzy. Nawiązano też współpracę z Interpolem.

W skład zespołu powołanego w IPN-ie weszli prokurator, archiwista i kilku historyków. Pierwsze efekty ich prac już są widoczne, spośród ponad 23 tys. funkcjonariuszy SS wytypowano nazwiska ok. 1600 esesmanów, którzy pełnili służbę w niemieckich obozach zagłady podczas II wojny światowej.

– Lista, którą przedstawił nasz zespół, została utworzona na podstawie trzech głównych kryteriów. Pierwszym i najważniejszym jest data urodzenia. Zakładamy, że poszukiwani przez nas nazistowscy funkcjonariusze mogą jeszcze żyć – powiedział „Codzienniej” prokurator Robert Janicki, rzecznik Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

– Drugim wyznacznikiem były dane co do prowadzenia postępowań i skazania poszczególnych osób. Na liście opublikowanej przez IPN znajdują się osoby, które nie poniosły żadnej odpowiedzialności za swoje czyny. Trzecim kryterium były informacje o pracownikach obozów zagłady, a konkretniej dane dotyczące miejsc ich zamieszkania po wojnie, imiona rodziców lub inne wskazówki, które ułatwiłyby teraz ich odnalezienie – wyjaśnia prokurator Janicki.

Zespół ekspertów z IPN-u nawiązał współpracę z Interpolem, który po otrzymaniu informacji o konkretnych osobach sprawdza, czy one nadal żyją, a także wskazuje miejsca, w których mogą przeby-

wać. – Do tej pory otrzymaliśmy kilkanaście wiadomości zwrotnych, niestety najczęściej z informacją o tym, że poszukiwana przez nas osoba już zmarła lub niemożliwe jest ustalenie jej pobytu. Jednak trzeba podkreślić, że ta współpraca między naszymi instytucjami jest bardzo dobra, a Interpol szybko dostarcza nam kompleksowe dane – mówi prokurator Janicki.

Rzecznik Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu podkreśla również, że wierzy w możliwość pociągnięcia do realnej odpowiedzialności esesmanów oskarżanych o udział w ludobójstwie. – Te osoby nigdy nie odpowiedziały za zbrodnie, których się dopuścili. Jeśli pojawia się szansa na postawienie ich przed sądem i ukaranie, to instytut robi wszystko, aby do tego doprowadzić. Walczymy o sprawiedliwość – zapewnia prokurator Robert Janicki.

.....
Jan Przemyński



LIKWIDACJA OBOZU ZAGŁADY

II WOJNA ŚWIATOWA \ 16 stycznia 1945 r. zlikwidowano niemiecki obóz koncentracyjny w Płaszowie. Wysłano wtedy ostatni transport więźniów do obozu Auschwitz-Birkenau.



ŚMIERĆ MŁODEGO BOHATERA

OBRONA LWOWA \ 99 lat temu zmarł ciężko ranny w walkach z Ukraińcami 13-letni obrońca Lwowa – Antoś Petrykiewicz, najmłodszy kawaler Orderu Virtuti Militari.

TYLKO U NAS \ Antoni Macierewicz w jutrzejszej „Gazecie Polskiej”

Wykorzystać historyczny moment

Polska jest w bardzo dobrej sytuacji, najlepszej od lat 30. XX w. [...] Jeśli tego czasu dobrze nie wykorzystamy, będziemy musieli tłumaczyć naszym dzieciom, dlaczego zmarnowaliśmy tę szansę – mówi „Gazecie Polskiej” **ANTONI MACIEREWICZ** w pierwszym wywiadzie po rekonstrukcji rządu. Publikujemy fragmenty.

Jak Pan ocenia obecną sytuację polityczną?

Polska jest w bardzo dobrej sytuacji, najlepszej od lat 30. XX w. Nigdy naród nie był tak bardzo zjednoczony wokół realizacji programu politycznego, gospodarczego, społecznego i ideowego jak dzisiaj. A najważniejszym elementem, zawsze rozstrzygającym o sile i słabości Polski, jest korelacja między rządzącymi a rządzonymi. Nigdy nie było tak wielkiego poparcia dla przedstawicieli władzy, jakie dzisiaj ma Prawo i Sprawiedliwość. Równocześnie mamy najbardziej propolską ekipę w Białym Domu i najbardziej propolski skład amerykańskiego Kongresu i Senatu. Polska jest widziana przez wszystkie siły polityczne USA jako fundament bezpieczeństwa Europy. W związku ze zmianami w Niemczech i we Francji to Polska jawi się



Były minister obrony narodowej Antoni Macierewicz | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

jako główny punkt odniesienia, jako zwornik bezpieczeństwa NATO, bezpieczeństwa USA i bezpieczeństwa Europy. I to nie są moje sformułowania, ale polityków i generałów amerykańskich. To właśnie teraz jest realizowany wielki plan i marzenie polity-

ków niepodległościowych, żeby odbudować Europę Środkową, czyli Trójmorze.

Polska jest w najlepszej sytuacji geopolitycznej od 70 lat?

Oczywiście, że tak. Ta koniunktura geopolityczna powstała dzięki realizacji idei

polskiego ruchu niepodległościowego. Tego kursu nie należy hamować. Nie możemy się poddać szantażowi ze strony Unii Europejskiej i Rosji, lecz odwrotnie, musimy wykorzystać ten moment. Trzeba pamiętać, że ten dobry czas może minąć. To nie

jest tak, że on jest nam dany raz na zawsze. Tak samo jak może minąć czas tak ogromnego zaufania narodu do rządzących. I jeśli tego czasu dobrze nie wykorzystamy, będziemy musieli tłumaczyć naszym dzieciom, dlaczego zmarnowaliśmy tę szansę dla Polski. Już raz tak było, i to zupełnie niedawno.

Czy tragedia smoleńska zostanie wyjaśniona, a winni ukarani?

Tak, jestem przekonany, że tragedia smoleńska zostanie wyjaśniona. Raport techniczny będzie znany wiosną. Jeżeli chodzi o stronę prawną, to zależy od prokuratury. Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego przekazała do prokuratury wiele zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstw, które zostały zidentyfikowane podczas prac komisji.

Nie przegap

Cały wywiad w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Od środy w kioskach.

Rodzina przede wszystkim

SPOŁECZEŃSTWO \ Wsparcie dla rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci, szerszy dostęp do żłobków, większe wsparcie dla osób starszych – to jedne z najważniejszych planów Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na 2018 r. – Czekają nas wiele pracy, ale działania na rzecz polskich rodzin przynoszą nam mnóstwo satysfakcji – mówi nam minister Elżbieta Rafalska.

Jak wynika z sondaży, rośnie odsetek Polaków zadowolonych ze swojej sytuacji materialnej (w grudniu 57 proc. badanych). Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska zapewnia, że resort nieustannie pracuje nad tworzeniem „jak najbardziej przyjaznych rodzinom warunków do życia”. – Do podstawowego instrumentu polityki rodzinnej, jakim jest program Rodzina 500+, dołączają kolejne. Program „Za życiem” obejmuje wsparciem rodziny wychowujące niepełnosprawne dzieci – mówi „Codziennej” minister Rafalska.

Podkreśla też, że odnotowano wyraźny spadek ubóstwa i poprawę sytuacji na rynku pracy. – Mamy o wiele mniej bezrobotnych, stopa bezrobocia na koniec grudnia ub.r. wyniosła 6,6 proc. Co ważne, rośnie współczynnik aktywności zawodowej i przybiera wiele nowych miejsc pracy. Dzięki temu wśród polskich rodzin wzrasta poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego, które pozwala im optymistycznie patrzeć w przyszłość – wskazuje szefowa resortu.

– W tym roku skoncentrujemy się na działaniach na rzecz rodzin, osób niepełnosprawnych i seniorów.

Mam na myśli w szczególności rozwój sieci instytucji i miejsc opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech dzięki aż trzykrotnemu zwiększeniu nakładów na ten cel, do poziomu 450 mln zł. Dużo uwagi poświęcimy również wsparciu rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci. Rodziny te otrzymają kompleksową pomoc w ramach programu „Za życiem”. Większym wsparciem obejmujemy też osoby starsze – zapewnia minister Elżbieta Rafalska. To m.in. aktywizacja dzięki programowi Senior+, ale też zapewnienie samotnym seniorom z małych miejscowości usług opiekuńczych (w tym specjalistycznych) w ramach nowego programu Opieka 75+.

– Ten rok przynosi też zmiany na rynku pracy. Wzrosła płaca minimalna oraz wprowadzona przez rząd PiS-u minimalna stawka godzinowa. Przedsiębiorcy jednym przelewem mogą opłacić wszystkie składki na ubezpieczenie społeczne dzięki e-składce – wylicza minister. – Czekają nas wiele pracy, ale działania na rzecz polskich rodzin przynoszą nam mnóstwo satysfakcji – dodaje.

Dorota Łomicka

Murem za Macierewiczem

POLITYKA \ Antoni Macierewicz jest człowiekiem, który zawsze wyżej stawia dobro Polski niż swoje osobiste ambicje – powiedział wczoraj Jacek Sasin na antenie Polskiego Radia 24.

Przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów zaznaczył, że będąc ministrem obrony, Antoni Macierewicz „zasłużył się ojczyźnie w sposób, który nigdy nie wymaże go ze stronicy polskiej historii”. Sasin dodał również, że to w dużej mierze dzięki byłemu szefowi

wi MON-u kłamstwo smoleńskie nie zatrumfowało. Sasin ma nadzieję, że teraz Macierewicz jako nowy szef podkomisji badającej katastrofę z 10 kwietnia 2010 r. doprowadzi do szczegółowego wyjaśnienia tej tragedii.

(jp)

PiS przebija szklany sufit

BADANIE \ Aż 43 proc. Polaków oddałoby głos na Prawo i Sprawiedliwość w sondażu przeprowadzonym dla OKO.press. Na drugim miejscu znalazła się PO z dalekim 19-proc. poparciem.

Próg wyborczy przekroczyłyby także Kukiz'15 (10 proc.), Nowoczesna (6 proc.) oraz SLD (5 proc.). Do Sejmu nie weszłyby PSL oraz Wolność (obie z zaledwie 3-proc. poparciem), a także Razem (2 proc.). Malejące poparcie dla opozycji może być skutkiem blamażu podczas ostat-

niego głosowania nad projektem ustawy komitetu Ratujmy Kobiety. Badanie przeprowadził IPSOS, a wynik uzyskany przez partię rządzącą jest najwyższy w historii sondaży wykonanych przez ten ośrodek badań.

(jp)



PODERWANO MYŚLIWCE, BY PRZECHWYCIĆ ROSYJSKIE SAMOLOTY

WIELKA BRYTANIA \ Dwa myśliwce Typhoon Królewskich Sił Powietrznych (RAF) poderwano wczoraj w trybie alarmowym z bazy Lossiemouth w Szkocji, by przechwycić rosyjskie samoloty w pobliżu przestrzeni powietrznej W. Brytanii – podało tamtejsze ministerstwo obrony.

AZJA \ Komunistyczny rodowód firmy Alibaba

Chińskie tanie towary płyną do Polski

Gazeta Komunistycznej Partii Chin informuje, że Polacy coraz częściej kupują towary z Państwa Środka za pośrednictwem portalu należącego do chińskiej grupy Alibaba. Produkty te są tanie, ale niekoniecznie dobrej jakości, często są też podróbkami. Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa po raz kolejny umieściła właśnie jeden z serwisów handlowych Alibaby na czarnej liście sprzedawców handlujących podrzabianymi towarami.

Hanna Shen

korespondencja z Tajwanu

Organ Komunistycznej Partii Chin „Dziennik Ludowy” („Renmin Ribao”) informuje, że Polacy coraz częściej zamawiają towary z Chin poprzez AliExpress, serwis handlowy, który należy do chińskiego giganta rynku sprzedaży online, koncernu Alibaba. W 2017 r. ok. 5 mln Polaków kupiło produkty na chińskiej platformie. To o ponad 66 proc. więcej niż rok wcześniej. Głównym powodem popularności chińskich towarów jest ich niska cena. Nadal wiele towarów sprzedawanych przez chińskie portale handlowe należące do Alibaby jest słabej jakości. Często to po prostu nieudane podróbki.

W tym samym czasie, gdy „Dziennik Ludowy” chwali się, jak to AliExpress zarabia na zakupach w Polsce, przedstawicielstwo handlowe USA w Pekinie (USTR) poinformowało, że drugi raz z rzędu na przygotowywanej

corocznie przez amerykański rząd czarnej liście sprzedawców handlujących podrzabianymi towarami znalazła się należąca do koncernu Alibaby inna internetowa platforma handlowa – Taobao. Według USTR-u sprzedaje ona duże ilości pirackich produktów i wolno reaguje na skargi firm ws. podróbek.

Jak komentuje amerykańska agencja prasowa Associated Press, umieszczenie na czarnej liście jest kolejną plamą na reputacji Alibaby. To też kolejny sygnał ze strony administracji Trumpa, że zaostrza ona swoje stanowisko w sprawie obecności w USA chińskich przedsiębiorstw i kapitału, często powiązanych z KPCh.

Na początku 2018 r. władze USA zablokowały przejęcie przez spółkę Ant Financial, która należy do koncernu Alibaba, MoneyGram, amerykańskiej platformy do przeprowadzania transferów pieniężnych. Administracja Trumpa uznała, że transakcja może naruszyć bezpieczeństwo milionów Amerykanów.



W 2017 r. ok. 5 mln Polaków kupiło produkty w chińskim serwisie handlowym AliExpress | fot. Aly Song/Reuters

Alibaba, jak większość dużych biznesów w Chinach, ma bliskie relacje z KPCh. Dziś koncern ten stawiany jest na równi z Google'em czy Facebookiem, a jego twórca Jack Ma nazywany jest chińskim Steve'em Jobsem. Oficjalna wersja

jest taka, że to geniusz, który jako jeden z pierwszych w Chinach założył firmę internetową, mimo że sam nie potrafił nawet wysłać mejla. „Pożyczyłem 2 tys. dol., by uruchomić firmę” – tak wspominał swoje początki w ChRL-u sam Ma. W rze-

czywistości w drodze życiowej Jacka Ma istotną rolę odegrały jednak powiązania i praca dla władz komunistycznych.

W 1997 r. Jack Ma, z wykształcenia anglista, rozpoczął pracę w chińskim MSZ-ecie i tam otrzymał zadanie rozwoju handlu chińskimi produktami online. W 1999 r. Ma opuścił MSZ i założył Alibabę – firmę, która sprzedaje online głównie chińskie produkty i która teraz stała się, jak powiedział jej szef na Międzynarodowym Forum Ekonomicznym w Petersburgu w 2016 r., ważną częścią Nowego Jedwabnego Szlaku, inicjatywy władz ChRL-u „oferującej większą integrację niż globalizacja”.

Udziały w firmach należących do koncernu Alibaba ma wielu krewnych wysoko postawionych aparatu KPCh. Jak twierdzi amerykański dziennik „The New York Times”, to właśnie ci inwestorzy o komunistycznym rodowodzie są prawdziwymi beneficjentami rozwoju Alibaby. „Od samego początku Alibaba była wspierana przez chiński rząd, który wykorzystywał stro-

Słowa Trumpa, które nie padły

WASZYNGTON \ Donald Trump miał niedawno określić Haiti, Salwador i nienazwane państwa Afryki terminem „gów...ane kraje”. Gdy sprawę opisał dziennik „Washington Post”, wybuchł jeden z największych skandali ostatnich miesięcy. Coraz więcej jednak wskazuje na to, że Trump po raz kolejny padł ofiarą fałszywych wiadomości prasowych.

Gdy tylko wybuchła wrzawa medialna, Trump napisał na Twitterze, że słowa o „gów...anych krajach” nie zostały przez niego wypowiedziane, a całą sprawę wymyślili Demokraci i niechętnie mu lewicowe media. Coraz więcej polityków potwierdza tę wersję wydarzeń. Senator David Purdue, republikanin, który był obecny na przywoływanym przez „WP” spotkaniu, powiedział dziennikarzowi telewizji ABC George'owi Stephanopoulosowi, że nie słyszał, aby takie zdanie pa-

dło z ust prezydenta. – Mówię ci, nie użył tego słowa. I mówię ci, to wielka nadinterpretacja – odpowiedział na natarczywe pytania prowadzącego. – Ile razy mam ci to powtarzać?! – dodał zniecierpliwiony. Według senatora medialne przekazy zupełnie ignorują fakt, że spotkanie było konstruktywne.

Także senator Tom Cotton, republikanin, stwierdził, że nie słyszał takich słów, chociaż nie potrafił powiedzieć na 100 proc., że nie padły. Podkreślił jed-

nak, że siedział równie blisko prezydenta co demokratyczny senator Dick Durbin, który jako jedyny obecny na tym spotkaniu oskarża Trumpa o wypowiedzenie feralnej uwagi. Senator Cotton przypomniał, że Durbin już raz skłamał w podobnej sprawie. W 2013 r. Cotton napisał na Facebooku, że podczas negocjacji z ówczesnym prezydentem Barackiem Obamą wysoko postawiony republikanin powiedział mu, iż nie może na niego patrzeć. Wszystkie zainteresowane strony,

łącznie z Białym Domem, stwierdziły później, że nie takiego się nie zdarzyło.

Sekretarz bezpieczeństwa krajowego Kirstjen Nielsen również potwierdza wersję prezydenta. Według niej dyskusja była zacięta, a propozycja kompromisu przedstawiona przez Demokratów była nie do zaakceptowania, ale nie pamięta, żeby podobne słowa zostały wypowiedziane.

Najwięcej przynosi jednak świadectwo republikańskiego senatora Jeffa Flake'a. W zamieszczonym na swo-

jej oficjalnej stronie długim oświadczeniu Flake stwierdza, że powiedział prezydentowi, co sądzi o całej sytuacji. Stwierdził również, że docenia uwagi senatora Durbina. Jednak ani razu, mimo pytań dziennikarzy, nie potwierdził oficjalnie, że słowa o „gów...anych państwach” padły. Miał jedynie prywatnie wyznaczyć senatorowi Timowi Scottowi, republikaninowi, że doniesienia prasy są „mniej więcej dokładne”. Flake to znany przeciwnik Donalda Trumpa, a do tego współpracował z senatorem Durbinem podczas tworzenia propozycji kompromisu w sprawie DACA (programu, który chroni przed deportacją nielegalnych imigrantów, którzy przybyli do USA jako dzieci).

Wiktor Młynarz



PUTIN O ŚWIĘTOŚCI LENINA

KREML \ Prezydent Władimir Putin porównał znajdujące się w mauzoleum na pl. Czerwonym w Moskwie zabalsamowane ciało Włodzimierza Lenina do relikwii chrześcijańskich świętych.



SERIA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH

IRAK \ Co najmniej 26 osób zginęło, a 90 zostało rannych wczoraj w podwójnym samobójczym zamachu bombowym w centrum Bagdadu. To drugi taki atak w irackiej stolicy w ciągu trzech dni.

Wczoraj papież Franciszek rozpoczął siedmiodniową pielgrzymkę po Ameryce Południowej, podczas której spotka się z wiernymi w Chile i Peru. – Papież świadomie wybiera te obszary geograficzne, gdzie dzisiaj bije serce Kościoła – mówi „Codziennej” o. Kasper Kaproń z Zakonu Braci Mniejszych (OFM).

Paweł Kryszczak

Dziś w stolicy Chile papież Franciszek ma odwiedzić więźniarki oraz ich dzieci, które przybywają z nimi w San Joaquín. Jutro Ojciec Święty będzie koncelebrował mszę św. w południowym regionie Araukania, zamieszkanym przez indiańskie plemię Mapuche. Podczas ostatniego dnia pobytu w Chile papież ma się spotkać z ofiarami dyktatora Augusta Pinocheta, który sprawował rządy w latach 1974–1990.

Podróż do Chile odbywa się z zachowaniem dodatkowych środków ostrożności ze względu na ataki na kościoły, które poprzedziły pielgrzymkę. W ubie-

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Franciszek z pielgrzymką do Chile i Peru

Tam, gdzie bije serce Kościoła



W Chile Ojciec Święty spotka się m.in. z rdzenną ludnością z plemienia Mapuche oraz ofiarami reżimu Augusta Pinocheta
| fot. Edgard Garrido/Reuters

głym tygodniu eksplodowały trzy improwizowane ładunki wybuchowe przed świątyniami w Santiago. Sprawcy na miejscu pozostawili adnotację: „Papieżu Franciszku, następna bomba będzie się znajdowała w twojej sutannie”.

W Chile gwałtownie spada liczba wiernych – z 70 proc. w 2007 r. do 59 proc. dziś. Wpływ na ten proces mają bogacenie się społeczeństwa, a także skandale pedofilskie w Kościele. – Warto dodać, że duża część opinii publicznej w Chile jest negatywnie nastawiona do wizyty biskupa Rzymu – mówi „Codziennej” o. Kasper Kaproń z Zakonu Braci Mniejszych (OFM) pełniący posługę misyjną w Boliwii.

Z kolei pielgrzymkę do Peru papież rozpocznie w czwartek. – Peru jest dużo silniejszą wiarą. Jest tam wielu

świętych, w tym św. Róza z Limy, męczennicy franciszkańscy – o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek – wymienia duchowny.

W Peru Franciszek spotka się m.in. z siostrami zakonnymi oraz biskupem Limy. Ma się wybrać do amazońskiego miasta Puerto Maldonado, gdzie zostanie odprawiona msza św. Podczas niej Franciszek poruszy problemy, z którymi mierzą się wyzyskiwane ludy tubylcze Amazonii, oraz problem degradacji środowiska naturalnego. – Wizyta w Peru będzie bardziej przyjazna i łatwiejsza niż w Chile – uważa o. Kaproń.

Obecna pielgrzymka Ojca Świętego jest jego 22. wyjazdem za granicę. W tym piątą wizytą w Ameryce Południowej. – Papież wybiera obszary peryferyjne, takie jak Egipt, Turcja, Azerbejdżan, Bangladesz. Umacnia te wspólnoty, gdzie Kościół jest prześladowany albo marginalizowany, oraz kontynent południowoamerykański, gdzie bije obecnie serce Kościoła – podsumowuje o. Kaproń.

Polacy zbudują szkołę w Syrii

POMOC \ W ramach akcji „Mazowsze dla Syrii”, która wystartowała wczoraj, w mieście Jabrud powstanie szkoła. Patronem placówki zostanie Janusz Kusociński, polski sportowiec i bohater z okresu II wojny światowej. Wybór patrona nie jest przypadkowy.

Do wielu polskich akcji pomocowych w Syrii, takich jak wsparcie medyczne i mieszkaniowe, od wczoraj dołączył także zainicjowany przez Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie ważny projekt edukacyjny.

Syryjskie dzieci z Marmarii, Aleppo i Jabrudu wielokrotnie podkreślały, że chcą wrócić do szkoły i żyć jak ich rówieśnicy w innych zakątkach świata. O takie wsparcie dla dzieci apelował abp Jean-Abdo Arbach z Homs i prosił, by pomóc także ostatniemu z omawianych miast, czyli Jabrudowi. Polacy odpowiedzieli na apel i zbudują tam szkołę. Patronem placówki będzie Janusz Kusociński, wybitny polski sportowiec i patriota, złoty

medalista olimpijski z Los Angeles z 1932 r., który został zamordowany przez Niemców w podwarszawskich Palmirach w 1940 r.

Syryjski Jabrud jest nazywany „miastem cudów”, a swoją nazwę zawdzięcza wydarzeniom z 2014 r., gdy trafił w ręce dżihadystów z ISIS [zanim proklamowali oni tzw. Państwo Islamskie (IS)]. W tym chrześcijańskim mieście u podnóża gór Kalamun znajduje się jedna z najstarszych chrześcijańskich świątyń w regionie – katedra pw. Konstantyna i Heleny. W wyniku okupacji miasta przez dżihadystów z Frontu Al-Nusra (syryjska Al-Kaida), a później IS zostało ono zniszczone, chrześcijańskie ro-

dziny zmuszono do ucieczki, a kościoły sprofanowano. Miejscowe zakonnice ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa twierdzą, że gdy weszły do kaplicy po wyparciu z miasta IS, przez 12 godzin z figury Matki Bożej Pokoju wypływały łzy. Ponadto chrześcijańskie i muzułmańskie rodziny, które zostały w Jabrudzie, wspominają, że przed wyzwoleniem ukazała się im Matka Boża.

Jabrud leży w centrum zbrodni IS w Syrii. W tej samej diecezji (Homs) położona jest starożytna Palmira, w której IS dokonało masowych egzekucji. Polski bohater zamordowany w Palmirach nie jest zatem przypadkowym patronem szkoły i stał się symbolem łączącym ofiary wojny. W akcję „Mazowsze dla Syrii”, w ramach której będą zbierane fundusze na budowę szkoły w Jabrudzie, oprócz PKWP zaangażowali się również: Caritas Polska, marszałek województwa mazowieckiego, metropolita warszawski, kardynał Kazimierz Nycz oraz wojewoda mazowiecki.

Mike Bruszewski

Umocnienie wschodniej flanki NATO boli Kreml

ROSJA \ Polska prowadzi antyrosyjską politykę, nie akceptujemy jej działalności w ramach NATO – takie zarzuty wobec naszego kraju sformułował podczas prezentowania podsumowania działania MSZ-etu Rosji w 2017 r. szef resortu Siergiej Ławrow.

Minister spraw zagranicznych Rosji powiedział, że zarówno w polityce wewnętrznej, jak i na arenie międzynarodowej polskie władze prowadzą antyrosyjską politykę i wpisały Rosję do „kategorii wrogów”. – Widzimy, że w Polsce świadomie zaszczerpia się rusofobię w charakterze narodowej ideologii – ocenił Ławrow. Podkreślił przy tym, że Rosja jest gotowa do dialogu z Polską, ale dopiero wtedy, gdy władze w Warszawie będą uwzględniały rosyjskie interesy, a nie „dyktowały coś” Moskwie.

– Będziemy gotowi do dialogu, ale nasi polscy koledzy powinni zrozumieć, że dialog jest możliwy tylko na podstawie wzajemnego uwzględnienia interesów, a nie prób dyktowania nam czegoś ze świadomością, że za ple-

cami są Amerykanie i inne jastrzębie w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego – powiedział szef rosyjskiego MSZ-etu. Miał na myśli m.in. wzmacnianie wschodniej flanki NATO, krytykowanie agresywnej postawy Kremla w stosunku do państw Europy Środkowo-Wschodniej, a także dążenia do podtrzymywania sankcji za podsycanie konfliktu na Ukrainie.

Ławrow ocenił, że władze w Warszawie przeciwdziałają „wszelkim propozycjom bardziej realistycznego spojrzenia na stosunki z Rosją”.

O konflikcie na Ukrainie szef MSZ-etu Rosji powiedział, że sztucznie nadaje się mu zbyt dużą rangę i zarzucał Zachodowi jego „ideologiczną interpretację”.

Aleksander Klos



Wikipedia/d

4,1

LICZBA DNIA

BLN DOL. \ Tyle w 2017 r. wyniosła wartość wymiany handlowej Chin. Łączny eksport sięgnął 2,26 bln dol., a import 1,84 bln dol., co dało nadwyżkę w wysokości 422,5 mld dol.

BUDŻET \ Na koniec 2017 r. dług publiczny wobec PKB spadł o 2 pkt proc.

Finanse państwa są stabilne

Polska należy do państw o stabilnych finansach publicznych – ocenia minister finansów Teresa Czerwińska. – Zahamowaliśmy wzrost długu publicznego. Na koniec ubiegłego roku nominalnie został utrzymany na poziomie zbliżonym do 2016 r., a względem PKB spadł o ponad 2 pkt proc. – dodaje.

Jan Kamieniecki

Na pewno deficyt budżetu państwa na koniec 2017 r. będzie poniżej 30 mld zł, ale cały czas obliczamy ostateczne dane i poznamy je dopiero w marcu – powiedziała minister finansów w rozmowie z PAP-em. Jej zdaniem sytuacja finansów publicznych jest dobra, ponieważ w 2017 r. po raz pierwszy został zahamowany przyrost długu publicznego. – Zgodnie ze wstępnym szacunkiem w ub.r. nominalnie dług ten pozostał na poziomie zbliżonym do 2016 r. Poziom długu względem PKB natomiast spadł o ponad 2 pkt proc. w stosunku do końca 2016 r. – dodała Czerwińska.

Minister finansów podkreśla, że jeśli popatrzyć na zadłużenie względem PKB, to – mimo realizacji wszystkich celów związanych z dodatkowymi wydatkami wynikającymi ze strategii rządu – cały czas Polska spełnia wszystkie kryteria ostrożnościowe, wynikające m.in. z traktatu z Maastricht. – Jesteśmy jednym z 12 krajów Unii Europejskiej, który ma poziom długu do PKB istotnie poniżej wartości referencyjnej 60 proc. Jesteśmy więc w grupie państw o bardzo stabilnych finansach publicznych – powiedziała szefowa resortu.

Pytana, czy przy lepszych od zakładanych w budżecie danych, dotyczących wzrostu gospodarczego w 2017 r., była możliwość zredukowania deficytu, Czerwińska odpowie-



Tegoroczny budżet opiera się na dwóch filarach: solidarnościowym i prorozwojowym – twierdzi minister finansów Teresa Czerwińska | fot. T. Adamowicz/Gazeta Polska

działa, że taka redukcja to pewien proces. – Pamiętajmy, że mamy wydatki sztywne i zobowiązania, które traktujemy bardzo poważnie. Musimy też wciąż ważyć dwie kwestie: redukcję deficytu oraz rozwój. I tak czynimy. Jednocześnie tam, gdzie jest to możliwe, postępujemy zgodnie z zapowiedzią premiera Mateusza Morawieckiego i deficyt redukujemy. Patrząc na ten proces, a także na dobrą koniunkturę gospodarczą i dobrą sytuację na rynku pracy, uważam, że wykorzystujemy szanse – zaznaczyła.

O tegorocznym budżecie powiedziała, że opiera się na dwóch filarach. – Pierwszy to udział społeczeństwa w korzyściach wynikających ze wzrostu gospodarczego. Nazwałabym ten budżet solidarnościowym, społecznie odpowiedzialnym. Drugi filar to wydatki prorozwojowe, czyli to, co będzie stanowiło bardzo stabilny fundament pod rozwój polskiej gospodarki – podsumowała minister Czerwińska.

Przybywa inwestycji i miejsc pracy

SSE \ W 2017 r. zarządzane przez ARP specjalne strefy ekonomiczne w Mielcu i Tarnobrzegu osiągnęły najlepsze wyniki w historii – 5,5 mld zł nakładów oraz 3,5 tys. nowych miejsc pracy.

W ubiegłym roku Agencja Rozwoju Przemysłu wydała 71 zezwoleń, spośród których 47 udzielono w SSE Euro-Park Mielec, a 24 w tarnobrzkiej TSSE Euro-Park Wisłosan. Zobowiązania inwestycyjne w 2017 r. w obu strefach w stosunku do lat ubiegłych są rekordowe. W porównaniu z poprzednimi latami wzrosła też liczba nowych miejsc pracy.

– Rekordowe, sięgające 5,5 mld zł zobowiązania inwestycyjne to sukces, który jest tym większy, że inwestorami są innowacyjne firmy – podkreślił Marcin Chłudziński, prezes ARP-u. – Zabiegamy nie tylko o inwestycje wielkich zagranicznych koncernów, chcemy też przyciągać do stref jak największą liczbę i średnich polskich firm. Dlatego też zwiększamy aktywność pożyczkową, kierując ofertę głównie do sektora MŚP – dodał Chłudziński.

Od początku istnienia obu stref ARP wydała w nich łącznie 770 zezwoleń na działalność gospodarczą, z tego niemal trzy czwarte dla polskich firm. Zezwolenia te przełożyły się na 20 mld zł zobowiązań inwestycyjnych i utworzenie ponad 65 tys. miejsc pracy. Te liczby szybko się zmieniają, gdyż w pierwszych 10 dniach tego roku wydano 19 zezwoleń, które zawierają deklaracje inwestycji o wartości 360 mln zł oraz utworzenia 470 nowych miejsc pracy.

– Doświadczenia i kompetencje ARP-u w zakresie wspierania inwestycji, a także nasz potencjał finansowy chcemy efektywnie wykorzystać także w innych regionach – zapowiedział Dariusz Śliwowski, wiceprezes ARP-u.

Andrzej Ratajczyk

Coraz bardziej otwarci na handel

ANALIZA \ Handel przeżywa swój najżywszy okres w całej historii świata. Polska plasuje się w światowej czołówce państw otwartych na wymianę towarów i usług – wynika z zestawienia „Observatory of Economic Complexity”.

Jesteśmy gospodarką ponadprzeciętnie otwartą na handel i międzynarodowy podział pracy. Według danych GUS-u w 1975 r. obroty polskiego handlu zagranicznego wyniosły prawie 23 mld dol. W 2015 r. było to 398 mld dol. z ponad 2,5-miliardową przewagą eksportu nad importem. Przez 40 lat, z których połowa to lata kryzysowe i heroiczne, nastąpił ponad 17-krotny wzrost obrotów polskiego handlu zagranicznego.

Miernikiem intensywności udziału w międzynarodowej wymianie towarów i usług jest wskaźnik otwartości na handel (trade openness). Zestawia się w nim sumę eksportu i importu danego kraju z wielkością jego PKB. W 2016 r. wyniósł on u nas

100,7 proc. i plasuje Polskę w czołówce światowej. W 1990 r. ten sam wskaźnik osiągnął 45,3 proc., co stawiało nas w połowie globalnej stawki.

W polskim eksporcie nadal dominują towary zaopatrzeniowe i dobra pośrednie, ale systematycznie rośnie udział dóbr finalnych. Wprawdzie gotowe produkty powstają w Polsce przede wszystkim w fabrykach należących do międzynarodowych koncernów, jednak przesadą jest mówienie o Polsce jako „montowni”, w której głównym narzędziem w rękach pracowników jest śrubokręt do skręcania części, które przyjechały z Zachodu.

Coraz ważniejszy jest eksport wartości dodanej. Osią-

gamy w tym pewne sukcesy. Według danych przedstawianych w listopadzie 2017 r. przez firmę EY udział eksportu wartości dodanej wzrósł w latach 2000–2014 z ok. 20 proc. do 34 proc. W polskim przemyśle udział rodzimej wartości dodanej w eksporcie samochodów wynosi ok. 50 proc., a w wypadku komputerów i sprzętu optycznego ok. 40 proc.

Największe zyski czerpane są na etapach konceptualizacji i projektowania, badań i rozwoju produktu, następnie w fazach marketingu i dystrybucji. W cenie są przede wszystkim wytwory myśli, a znacznie mniej – pracy rąk. Dlatego bardziej potrzeba nam dobrych uczelni oraz laboratoriów niż kominów fabrycznych. Lepiej także sprowadzać z zagranicy podzespoły i części do produkcji niż niemieckie samochody z demobilu.

(pch, ObserwatorFinansowy.pl)

Jan Kamieniecki

W latach 2014–2016 najbiedniejsi Polacy wzbogacili się czterokrotnie – wynika z najnowszych danych NBP-u. Majątek netto, czyli bez długów, gospodarstw domowych lokujących się w grupie 10 proc. najbiedniejszych w społeczeństwie, wzrósł w 2016 r. do 7,9 tys. zł, podczas gdy jeszcze w 2014 r. wynosił zaledwie 2 tys. zł. Ze statystyk wynika, że w 2016 r. zadłużenie 4,4 proc. gospodarstw domowych przekraczało ich majątek, podczas gdy dwa lata wcześniej odsetek takich rodzin wynosił aż 5,9 proc. To oznacza, że od 2014 do 2016 r. majątek 1,5 proc. Polaków wzrósł na tyle, że mogli spłacać kredyty i pożyczki. Z analiz obejmujących wszystkie typy gospodarstw domowych wynika, że przez ostatnie lata skrajne ubóstwo w Polsce znacznie się obniżyło – z 7,4 proc. w 2013–2014 poprzez 6,5 proc. w 2015 do 4,9 proc. w 2016 r. Według ekspertów, gdy poznamy dane dotyczące 2017 r., należy się spodziewać jeszcze większej poprawy sytuacji najbiedniejszych gospodarstw domowych. Będzie to efekt rzą-

PIENIĄDZE \ W 2014 r. średni majątek najbiedniejszych rodzin wynosił zaledwie 2 tys. zł

Coraz mniej biedy w polskich domach

Najbiedniejsi Polacy w ciągu dwóch lat (2014–2016) wzbogacili się czterokrotnie – wynika z danych Narodowego Banku Polskiego. Sytuacja finansowa polskich rodzin z pewnością okaże się jeszcze lepsza, kiedy poznamy dane za 2017 r., a więc pierwszy pełny rok działania programu Rodzina 500+.



Skrajne ubóstwo w polskich rodzinach znacznie się obniżyło, głównie dzięki programowi 500+ | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Suwalska SSE czeka na inwestorów

ROZWÓJ \ Około 41 ha gruntów jest na sprzedaż pod inwestycje w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. To atrakcyjny dla inwestorów region, ponieważ przewidziane są tu wielkie projekty – Rail Baltica i Via Baltica oraz Via Carpatia.

Grunt inwestycyjne są w sprzedaży także w Łomży (2,5 ha), Suwałkach (3,5 ha), Bielsku Podlaskim (2,8 ha) i Siemiatyczach (2,9). Jeśli chodzi o Białystok, to sprzedaż jednej dużej działki o powierzchni 23 ha na Krywlanach odbędzie się jeszcze w styczniu. Pozostałe 6,5 ha stanowią cztery działki przy Białostockim Parku Naukowo-Technologicznym, na które przetarg ma się odbyć w marcu.

Monika Orzechowska z Suwalskiej SSE poinformowała, że ogłaszanie kolejnych przetargów na kolejne tereny będzie uzależnione od zainteresowania przedsiębiorców. – Niemniej, jeśli wziąć pod uwagę dotychczasowe wyniki, czyli 19 zezwoleń w 2016 r. i 15 zezwoleń w 2017 r., wydaje się, że rok 2018 będzie równie udany

– wyjaśniła. W 2018 r. Suwalska SSE udzieliła firmom już dwóch pierwszych zezwoleń na prowadzenie działalności.

Dotąd nie było zbyt wielu chętnych na białostockie grunty, mimo że Suwalska SSE oferuje możliwość skorzystania z najwyższych w kraju ulg podatkowych. Teraz działkę na Krywlanach wystawiono na sprzedaż w związku ze zgłoszonym zainteresowaniem inwestora. To sygnał, że wkrótce inwestorzy zaczną zabiegać o tereny w regionie, ponieważ przewidziane są tu wielkie infrastrukturalne projekty.

Będzie tędy prowadziła linia kolejowa Rail Baltica, która wraz z połączeniem drogowym Via Baltica, biegnącym przez Warszawę, Kowno, Rygę i Tallin, będzie stano-

wiła istotną część transeuropejskiego korytarza transportowego. W tym regionie powstanie też Via Carpatia – międzynarodowa trasa relacji Północ-Południe, łącząca Kłajpedę na Litwie z Salonikami w Grecji. Jak zakłada Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju premiera Mateusza Morawieckiego, trasy te staną się ważnymi szlakami komunikacyjnymi o zasięgu międzynarodowym.

Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna obejmuje obecnie prawie 663 ha w trzech województwach w podstrefach: Augustów, Białystok, Bielsk Podlaski, Ełk, Grajewo, Hajnówka, Łomża, Olecko, Ostrów Mazowiecka, Sejny, Suwałki, Czyżew, Gołdap, Małkinia Górna, Narewka, Nowogród, Siemiatycze, Szczuczyn i Zabłudów. Na jej terenie działa już ponad 100 firm, które zatrudniają ok. 10 tys. pracowników i za-inwestowały ponad 3 mld zł.

Lucyna Piwowarska, PAP

Jak przyspieszyć Mieszkanie+

BUDOWNICTWO \ Dyskutujemy w rządzie, jak najlepiej ułożyć program Mieszkanie+, aby ruszył na masową skalę – powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

Rozmawiamy w tej chwili w ramach rządu, jak to najlepiej ułożyć, żeby program Mieszkanie+ był nie tylko projektem flagowym na papierze, ale flagowym w rzeczywistości – poinformował Kwieciński. Minister przyznał, że mimo iż program oficjalnie się rozpoczął, to „musi on ruszyć na znacznie bardziej masową skalę”.

– Musimy włączyć wszystkie instytucje, które są tym zainteresowane, żeby stanowiły one jedną drużynę, ale także by otoczenie prawne dla prowadzenia inwestycji w Polsce stało się znacznie bardziej przyjazne – zaznaczył.

Kwieciński podkreślił, że przyspieszenie inwestycji i uruchomienie na pełną skalę programu Mieszkanie+ to priorytet premiera Mateusza Morawieckiego.

dowego programu Rodzina 500+, a także sytuacji na rynku pracy, przyczyniającej się do wzrostu wynagrodzeń.

Dane NBP-u objęły też najbogatszych Polaków. Okazuje się, że 10 proc. najbogatszych gospodarstw domowych ma już 41 proc. całkowitego majątku netto w Polsce. Dwa lata wcześniej było to 37 proc., co oznacza, że ci najlepiej sytuowani bogacą się szybciej niż pozostali. Dzieje się tak głównie dzięki wzrostom akcji na giełdzie.

Warto przypomnieć dane innego, prezentowanego niedawno w „Codziennej” raportu. Chodzi o „Global Wealth Report” banku Credit Suisse, z którego wynika, że majątek Polaków powiększył się w ciągu ostatniego roku aż o 18 proc. Według analityków wartość tego, co posiadamy, procentowo wzrosła najszybciej spośród wszystkich przebadanych krajów. Za nami uplasowały się takie kraje, jak Izrael (16-proc. wzrost bogactwa), RPA (15 proc.) czy Nowa Zelandia, Szwecja i Tajwan. Zdaniem autorów raportu przygotowanego przez szwajcarski bank osiągnięcie przez Polskę tak znacznego wzrostu bogactwa obywateli było możliwe głównie dzięki rosnącym cenom akcji na giełdzie.

Z opublikowanego w piątek rozporządzenia prezesa Rady Ministrów wynika, że budownictwo oraz mieszkalnictwo pozostaną pod nadzorem ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka. Zdaniem ministra jedną z przyczyn blokujących rozwój programu jest brak wykazów nieruchomości ze 177 starostw, które miały trafić do Krajowego Zasobu Nieruchomości. – Nam bardzo zależy na rozpędzeniu programu Mieszkanie+, a bez tych nieruchomości ze starostw nie ma na to szans – twierdzi Adamczyk. – To jest kapitał na podstawie którego ten program będzie realizowany. Brak wiedzy o tych nieruchomościach nie pozwoli rozruszać programu Mieszkanie+ w skali, jaką sobie założyliśmy – dodał.

(jak, PAP)

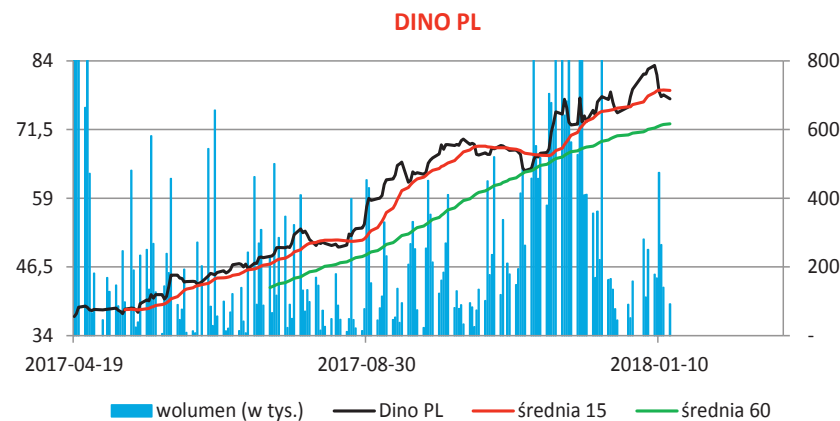


fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ W grudniu Krajowa Izba Rozliczeniowa rozliczyła prawie 155 mln transakcji. • Grupa PKP miała w ubiegłym roku ok. 500 skonsolidowanego zysku netto. • Według komunikatu Ministerstwa Finansów ubiegłoroczna sprzedaż obligacji detalicznych wyniosła 6,9 mld zł. • Getin Noble Bank poinformował, że rezygnuje z publicznej oferty obligacji.

Na minusie bez aktywności

GIEŁDA \ WIG20 na minusie w połowie sesji. Europa także w czerwonej tonacji. Na GPW niskie obroty. Bardzo mocny sektor leków.



Azja pierwszy dzień tygodnia zakończyła w mieszanych nastrojach. Indeks SHC zanotował spadek, co po 11 wzrostowych sesjach nie może być zaskoczeniem. Zyskały na wartości parkiety w Tokio i Seulu, jednak skala zmian nie była znacząca. Europa wystartowała niejednolicie, lecz czołowe rynki notowały nieznaczny spadek indeksów. Podobnie było też na naszym parkiecie, gdzie WIG20 stracił po 20 minutach 0,06 proc. Najlepiej było w Moskwie, gdzie indeks po mocnym ubiegłym tygodniu kontynuował wzrostowy kierunek, zyskując 0,6 proc.

Po godz. 10, gdy pierwsze emocje opadły, WIG20 stracił 0,3 proc., co w praktyce niwelowało ubiegłotygodniowy niewielki wzrost. Pomimo spadku indeksu nieźle prezentowały się Tauron oraz KGHM dro-

żący w ślad za rynkiem surowcowym. W drugim segmencie, który tracił symbolicznie, kolejne osłabienie zaliczyły walory Dino PL, przecenione o ponad 2 proc.

Po godz. 11 Europa była już w całości w kolorze czerwonym, ale skala spadków przynajmniej w zachodniej części kontynentu nie była znaczna. Gorzej było w Budapeszcie, gdzie spadek sięgał 0,9 proc. Dla indeksu BUX poziom 40 tys. pkt jest zbyt wysoki i pomimo kilku prób trwał przełamanie jak na razie było bardzo trudne.

Drugi segment tracił w tym czasie tylko symbolicznie. Millennium zniżkowało o 0,7 proc., a wyraźne odciążenie widoczne było w wypadku walorów Kruka, zyskujących 3,7 proc. Towarzyszyły mu ponad 20-milionowe obroty. W elicie,

gdzie indeks tracił już 0,5 proc., tylko siedem firm zyskiwało na wartości, a duży, ponad 2-procentowy spadek dotknął walory Lotosu. Słabo prezentowały się banki, których indeks tracił 0,8 proc., a z pięciu obecnych w czołowej dwudziestce tylko mBank był na plusie.

W grupie małych firm, których indeks zyskiwał 0,3 proc., dobrze prezentowały się walory British Automotive Holding, zyskujące ponad 2,2 proc. Spółka, z której w grudniu wydzielono Marvipol Development, porusza się od dwóch miesięcy zmiennym ruchem, a co ciekawe, ostatnia informacja o sprzedaży części akcji przez prezesa firmy nie wpłynęła na obniżkę notowań.

Rynek po trzech godzinach handlu nie był zbyt aktywny, a obroty nie przekraczały nawet 200 mln zł. Większe zainteresowanie widoczne było dla PKO BP oraz wspomnianego Kruka.

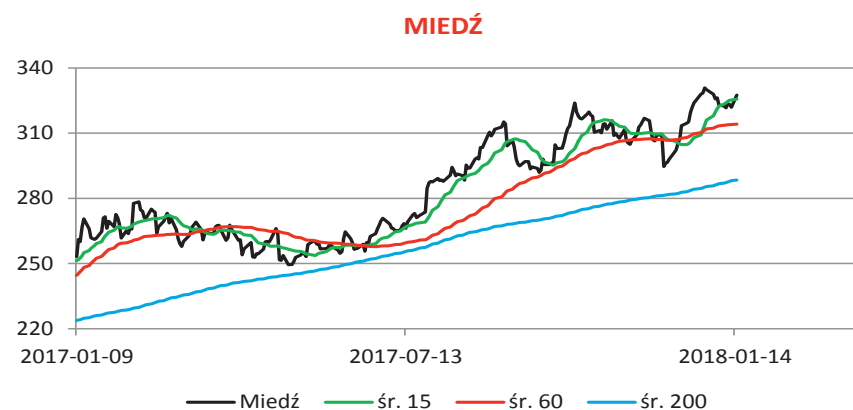
W drugą połowę dnia WIG20 wszedł z nieznaczną stratą. DAX30 oraz CAC40 także poprawiły swoje notowania. Mocny w ubiegłym tygodniu mediolański parkiet kontynuował trend, dobrze prezentowały się zwłaszcza walory finansowego holdingu Azimut zyskujące ponad 10 proc.

Sporo zyskiwały akcje Mabionu – ich kurs zwyżkowało o ponad 15 proc. Towarzyszyły temu większe niż zwyczajnie obroty, których wolumen przekraczał 13 tys. akcji.

Rafał Grodowski

Złoto coraz droższe

SUROWCE \ Słaby dolar ponownie w roli głównej. Mocne pallad, srebro oraz złoto. Ropa na minusie. Miedź do góry, blisko 330 centów.



Rosnące euro nie pozostało bez wpływu na metale szlachetne. Złoto przed godz. 9 zyskiwało co prawda 0,5 proc., ale odczyty dla srebra czy palladu były znacznie wyższe. Pallad zyskiwał ponad 2 proc., poruszając się cały czas we wzrostowym trendzie.

Dla ropy wczesne przedpołudnie było okresem stabilnego ruchu nieznacznie powyżej piątkowego poziomu zamknięcia. Jednak tuż po godz. 10 paliwo odnotowało spadek o 0,3 proc. Część analityków

w osłabieniu surowca dopatruje się nie tylko realizacji zysków, lecz także oczekiwania na prognozy OPEC-u czy tradycyjne dane o zapasach w USA. Słaby, a właściwie coraz słabszy dolar dla europejskich odbiorców obniżał cenę paliwa, co jednak nie miało wczoraj wpływu na jego notowania.

Bardzo dobrze prezentowała się miedź. Czerwony metal zyskiwał ponad 1,8 proc., a w tle jego umocnienia był słaby dolar. Dane o produkcji metalu w 2017 r. wskazywa-

ły zdaniem analityków na obniżkę produkcji, jednak prognozy na obecny rok wskazują na prawdopodobny wzrost.

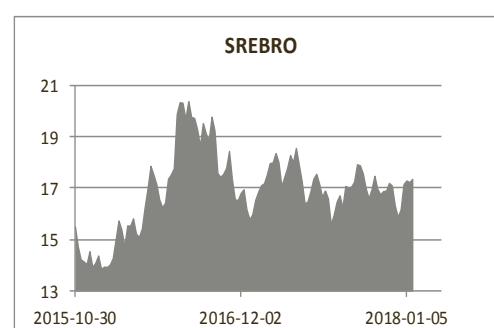
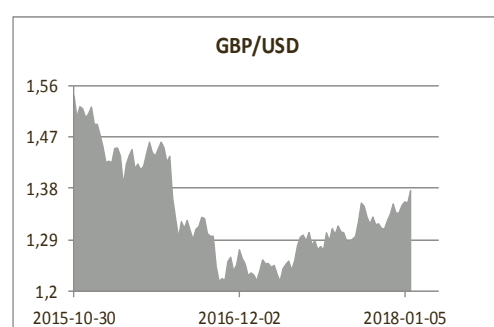
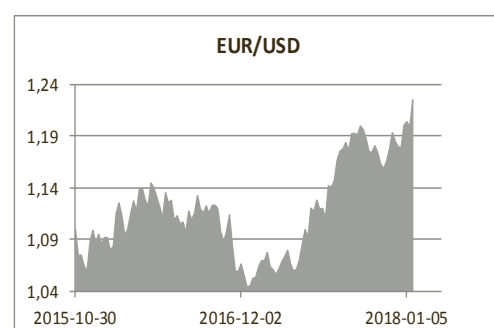
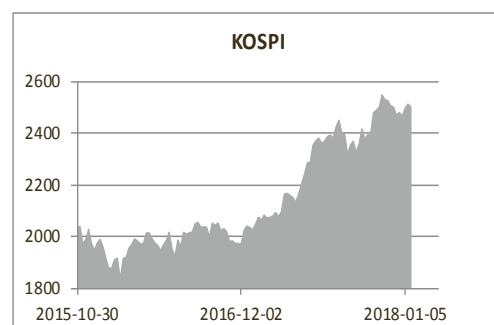
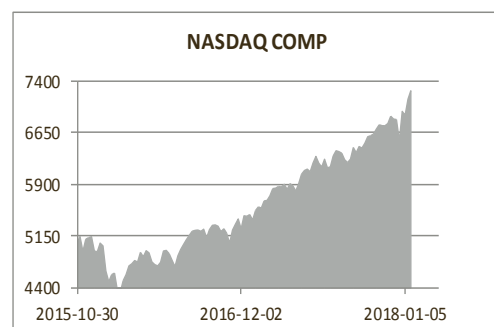
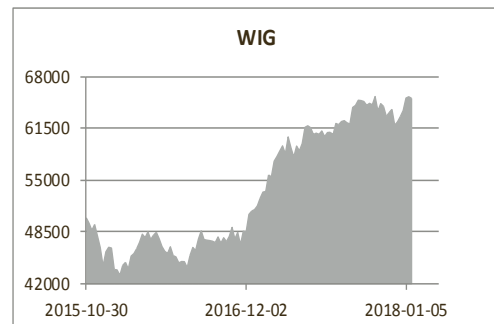
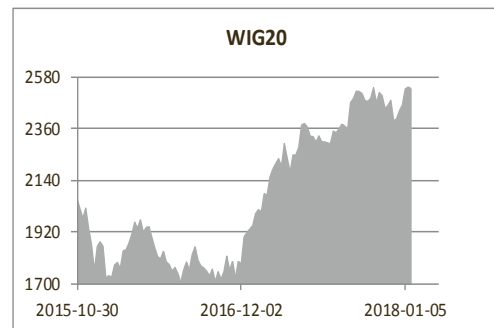
W południe odczyt dla głównych towarów tylko nieznacznie różnił się od wyników sprzed trzech godzin. Pallad co prawda nieznacznie osłabł, ale złoto i srebro pozostały na wyraźnym plusie. Miedź utrzymała istotny wzrost, a kurs 327 centów wskazywał na nieprzypadkową poprawę. Słabość dolara uwidoczniła się w rynkowych notowaniach, a jedynie paliwa, które traciły na wartości, pozostały obojętne na ten czynnik.

Po godz. 13, gdy inwestorzy nie oczekiwali już żadnych danych ekonomicznych, rynek był bardzo spokojny i ani ropa, ani miedź nie notowały zmian kursowych.

Rynek surowcowy mocno zareagował na słabszego dolara. Przerwa w USA nie pozostała bez wpływu na wczorajsze odczyty i dzisiejsze notowania będą zapewne bardziej miarodajne i czytelne. W środę opublikowana zostanie beżowa księga oraz podane zostaną odczyty API dla ropy, co być może spowoduje, że gatunek brent trwale pokona poziom 70 dol.

(rg)

Materiały przygotowane przez PMC Markets



Zmieniamy się dla Państwa



**INSTRUKCJA
OBSŁUGI
KOBIETY
I MĘŻCZYZNY**

sobota 18:20



MAŁGORZATA TERLIKOWSKA

TOMASZ TERLIKOWSKI

Oglądaj Telewizję Republika: www.telewizjarepublika.pl



fol. mat. pras./d

SERIAL \ „Jeśli film tobą wstrząsnął, to serial wbije cię w fotel” – tak reklamowany jest serial „Botoks” Patryka Vegi. Premiera produkcji na platformie Showmax zaplanowana jest na 31 stycznia. Reżyser pochwalił się niedawno na Facebooku zwiastunem serii, ale filmik – zawierający drastyczne sceny – szybko został zablokowany. Według administracji portalu trailer nie powinien być opublikowany.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 16 STYCZNIA 2018

KULTURA

13

Dlaczego 22-latek pisze list do Johna Lennona?

Miałem już wtedy na koncie przynajmniej 10 lat fascynacji Beatlesami... Mówiąc krótko, nie pamiętam, jakim cudem, ale zdobyłem adres do Lennona. Pan John miał wtedy przerwę i nie wiadomo było, czy wróci do nagrywania płyt.

o to go zapytałeś w liście?

Tak. Czy będzie nowa płyta i czy Beatlesi jeszcze kiedyś się spotkają i wspólnie zagrają.

Chyba nie liczyłeś, że John Lennon Ci odpisze...

Nie liczyłem, ale żeby to uprawdopodobnić, do listu dołączyłem kartkę z moim adresem i przyklejonymi, amerykańskimi znaczkami. A nie było łatwo je zdobyć w 1979 r. Jeden kupiłem w sklepie filatelistycznym przed Bramą Floriańską. A drugi odlepiłem parę z czajnika z kartki, którą dostaliśmy od rodziny z Ameryki. Chciałem ułatwić Lennonowi zadanie. Wystarczyło, żeby napisał cokolwiek i wrzucił kartkę do skrzynki. I wygrałem.

Odpisał Ci: „Keep on rockin’!”.

W głębokim PRL-u odczytałem to jako: nie poddawaj się, rób swoje, będzie dobrze.

Dziś to mało prawdopodobne, by gwiazda odpisała fanowi z drugiego końca kontynentu.

Nie wiem, czy mój list był dla niego egzotyczną pocztówką z dziwnego kraju. Chcę wierzyć, że to nie był jedyny powód, dla którego odpisał. John Lennon na kartce narysował też siebie, Yoko Ono i syna Seana. Kartka przysłała do mnie bez żadnej koperty. Niczym widokówka z wakacji. Należy wnioskujeć, że listonosz nie był fanem The Beatles.

Co poczułeś, gdy zobaczyłeś tę kartkę?

Ugięły się pode mną nogi.

No i nie miałeś wyjścia. Musiałeś zostać dożywotnim fanem zespołu. Pewnie dlatego też jesteś teraz na wystawie w Ney Gallery & Prints w Warszawie. To prezentacja twojej kolekcji. Płyty, albumy, plakaty, kolekcjonerskie gramofony z logo Beatlesów.

Zrobiłem tę wystawę, żeby nie uciekło nam 50 lat od najdziwniejszego, najpiękniejszego roku w historii współczesnego świata – roku 1967.

Czyli roku, w którym zespół wydał płytę „Sgt. Pepper’s Lonely Hearts Club Band”. Na wystawie widzimy próbę odtworzenia tego, co jest na

WYWIAD \ Z dziennikarzem muzycznym PIOTREM METZEM rozmawia SYLWIA KRASNOŁĘBSKA

The Beatles – kawałek świata i kosmosu

Do końca stycznia w warszawskiej Ney Gallery & Prints można oglądać wystawę poświęconą legendarnemu albumowi „Sgt. Pepper’s Lonely Hearts Club Band” grupy The Beatles. Ekspozycja zatytułowana jest „1967. Rok, który zmienił wszystko. Wystawa kolekcji Piotra Metza”. – Zrobiłem tę wystawę, żeby nie uciekło nam 50 lat od najdziwniejszego, najpiękniejszego roku w historii współczesnego świata, roku 1967 – mówi Piotr Metz.



Ekspozycję otworzył Piotr Metz, którego zdaniem album „Sgt. Pepper” uczynił z muzyki rockowej sztukę przez duże „S”
| fot. Ney Gallery&Prints/d

okładce słynnego albumu. Jest też bęben. Skąd?

Kupiłem go za 200 zł na Allegro (śmiech). Nie jestem muzealnikiem Beatlesów. A ta wystawa nie jest akademicko poprawna. Wynika raczej z emocji. Zawiodę cię, nie ma tu żadnych bezcennych eksponatów.

Jest pocztówka od Lennona!

Jednak ona jest bezcenna w sensie subiektywnym. Dla mnie, bo jest do mnie adresowana.

Czego brakuje na tej wystawie? Jest jakiś skarb, o który bardzo zabiegałeś, ale nawet Tobie, słynnemu Piotrowi Metzowi, nie udało się go zdobyć?

Takich skarbów jest mnóstwo. Nie mam np. pierwszego wydania plakatu Richarda Avedona w wersji angielskiej z gazety „Daily Mirror”. Mam plakat z niemieckiego „Stern” i amerykańskiego „Looka”.

Ale mamy tu piracką płytę winylową „Sgt. Pepper/Revolver” ze Związku Sowieckiego. Jak ją zdobyłeś?

Kupiłem od Rosjanina na pchlim targu w Polsce.

A co jest największym skarbem tej wystawy?

Duch i emocje. Oraz to, że ludzie stąd nie wychodzą.



Zgromadzone na wystawie płyty, albumy, plakaty i kolekcjonerskie gramofony z logo Beatlesów oglądał m.in. Tomasz Zeliszewski – perkusista Budki Suflera
| fot. Ney Gallery&Prints/d

A jak widzisz skarpetki z wizerunkiem The Beatles, to co sobie myślisz? Że ci, którzy je noszą, nie wiedzą, z jakim zespołem mają do czynienia?

Myszę, że wytwórnia Apple Records, zamiast wydawać licencje na skarpetki, mogłaby wyprodukować w końcu te wszystkie rarytasy w wersji prawdziwej, autoryzowanej. Tymczasem nam, fanom Beatlesów, pozostaje zbieractwo. Być może to, że wytwórnia wydała tak „wypasione” „Sgt. Pepper” świadczy o tym, że coś się zmienia. Oby. Beatlesi, jeśli chodzi o archiwa, są bardzo zaniedbani.

Powiedziałeś: „nam, fanom”. Jest

jakaś elitarna grupa zrzeszająca fanów na całym świecie?

Tak. Jest kilka takich stowarzyszeń, ale emocje między fanami Beatlesów są podobne do emocji fanów dwóch rywalizujących zespołów piłkarskich. To prawie kibolstwo. Myszę, że psychofanów Beatlesów jest na całym świecie bardzo dużo.

Co oznacza to kibolstwo w praktyce?

To, że jesteśmy w stanie podrapać sobie twarz paznokciami do krwi, kłócąc się o to, kto ma rację.

I wchodzisz w takie spory?

Nie. Nawet rzadko wpadam na tę wystawę, żeby nie

spotkać przypadkiem jakiegoś psychofana. (śmiech)

Jak słyszysz The Beatles, to myślisz...

Muzyka i historia. Ponieważ ten zespół oprócz katalogu piosenek miał fantastyczne story.

Czym byś przekonał rocznik 1992 do Beatlesów?

Kwadrans rozmowy z możliwością pokazywania wideoklipów, dokumentów z tego czasu i filmu „Yellow submarine”.

Te wideoklipy dziś mogą śmieszyć.

Wcale nie. Rok 1967 to pierwszy globalny program satelitarny, ostatecznie zakazany w Polsce, „Our World”, w którym Beatlesi zaprezentowali światu hymn summer of love – „All you need is love”. Ich muzyka to fragment historii popkultury i współczesnego świata w ogóle.

Muszę to powiedzieć – kariera wystąpiła Beatlesów w kosmos i Ty poleciałeś razem z nimi. (śmiech)

Trochę tak. Przecież oni byli aktywni sześć-siedem lat. A dziś sześć-siedem lat to jest nic! To, co się stało na rynku muzycznym w 2011 r., nie odbiega znacząco od tego, co się dzieje dziś. A oni przez ten krótki okres przeszli od „She loves you” do „Abbey Road”.

Czas na najgorsze pytanie. Za co się kocha Beatlesów?

Za muzykę. To najlepszy katalog piosenek współczesnej muzyki popularnej XX w. Swoją wagą porównywalny z katalogiem Franza Schuberta.

Porównałeś właśnie zespół rozrywkowy do klasyki, a popkulturowy repertuar z dziełami prekursora romantyzmu.

Mogę porównywać dalej. Mozart w swoim czasie też był gwiazdą popkultury. Na jego koncertach była taka sama histeria, jak dziś na koncertach rockowych.

A klasyką dziś są Beatlesi.

Zdecydowanie. O dziwo jednak nie stęchła, lecz ponadczasowa. Ta wystawa jest tego dowodem, tak jak tłum, który na nią przyszedł. Powinno tu przecież przyjść paru moich podstarzałych kolegów, a widzisz, że jest inaczej.

Wróćmy do początku rozmowy. Nie wierzę, że nie pamiętasz, jak zdobyłeś adres Lennona. Za to wierzę, że wiąże się z tym jakaś niebywała tajemnica. Zdradzisz ją?

(Po namyśle) Chyba z jakiejś amerykańskiej gazетки fanowskiej.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Phyllis Schlafly

(1924–2016) amerykańska konserwatywna aktywistka, antyfeministka, pisarka i publicystka

\\ Feminizm jest skazany na przegraną, ponieważ opiera się na próbie unieważnienia i przeorganizowania natury ludzkiej. \\

FELIETON \ Przegląd tygodnia

Czarne pogubienie

Nawet Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy nie zagłuszyła swoimi fajerwerkami lamentu, jaki od zeszłej środy towarzyszy opozycji parlamentarnej. Jeśli rok temu PiS straciło trochę przez początki feministycznego „czarnego protestu”, to tym razem parasolkami oberwały Platforma Obywatelska i Nowoczesna. Oberwały na tyle mocno, by wpaść w ciąg niekończących się zawrotów głowy, skutkujących całkowitą utratą orientacji.

Kiedy nie tak dawno Grzegorz Schetyna mówił o „konserwatywnej kotwicy” Platformy Obywatelskiej, chyba nikt nie traktował jego słów poważnie. PO już od dawna była siłą, której jedynym spoiwem była potrzeba utrzymania się u władzy, z biegiem czasu coraz bardziej rozpaczliwa. To – i nic innego – powodowało zagarnianie coraz szerszych środowisk, sytuację, gdy w orbicie PO znaleźć się mogli z jednej strony Cimoszewiczowie, Bartosz Arłukowicz czy nawet Elżbieta Sierakowska, z drugiej zaś Roman Giertych i Michał Kamiński. Znaczące są tu zwłaszcza przypadki Arłukowicza i Cimoszewiczów. Poseł SLD, zanim został ministrem zdrowia w rządzie PO-PSL, przez dłuższy czas był jednym z zagorzalszych krytyków polityki Platformy. Trudno dziś w to uwierzyć, ale młody polityk uchodził za kogoś wyjątkowo jak na postkomunistyczną lewicę uczciwego, był chwalony przez polityków PiS-u, a niektórzy wręcz widzieli go w partii Jarosława Kaczyńskiego. W pewnym momencie coś musiało w Arłukowiczu pęknąć i lewicową ideowość zastąpił skrajnym cynizmem, praktycznie z dnia na dzień przystępując do niepokonanej wówczas partii władzy i zamieniając swoje poglądy na utworzone specjalnie „pod siebie” rządowe stanowisko. Włodzimierz Cimoszewicz przez służby związane z PO został utracony w wyborach prezydenckich 2005 r., o czym sam początkowo mówił, by finalnie zadowolić się cichym wsparciem tej partii w wyborach do Senatu i obserwować karierę własnego syna w jej strukturach. Platforma dryfowała w lewo nie tylko kadrowo, lecz także ideowo, co doprowadziło do odejścia z jej szeregów grupy Jarosława Gowina, który długo przecież wykazywał się wobec kolegów anielską wręcz cierpliwością. Chociaż w rządzie zastąpił go wówczas równie

konserwatywny Marek Biernacki, kierunek był przesądzony. O tym, że wcześniej czy później zaowocuje to sytuacją, w której konserwatywna część działaczy i elektoratu będzie musiała odejść, pisałem od kilku lat. Kto nie opuścił PO razem z Gowinem, robi to, gdy ciósów, jakich doznawać musi wierność własnym przekonaniom, nie łagodzi już satysfakcja z udziału we władzy ani perspektywa jej odzyskania. Nowoczesna zaś teoretycznie powinna być wolna od tego typu rozterek, jednak przypadek posła Zbigniewa Gryglasa pokazał, że i tam można było się zaplatać, będąc konserwatystą. Liberalizm zaś też jest stopniowalny. Sejmowe wystąpienie Barbary Nowackiej poprzedzające głosowanie w sprawie projektu „Ratujmy Kobiety” pokazało, że nie trzeba być nawet konserwatystą, by oburzyć się na przekaz firmujący sprawę, którą w jakimś stopniu przecież się popierało.

Zabrakło głosów na „tak”

Gdy bowiem do Sejmu powrócili równocześnie projekty, z których jeden poszerzał dostęp do aborcji, drugi zaś walczył z aborcją eugeniczną, mogło się wydawać, że PiS wpadnie w pułapkę, a na ulice powróci krzykliwe środowisko feministyczne, które nie tak dawno trochę krwi rządzącym napsuło. Snujący takie scenariusze zapomnieli jednak, że pierwsza fala „kobiecego” protestu udała się dzięki wprowadzeniu do społecznej świadomości fałszywych lęków, skojarzenia PiS z ustawą Ordo Iuris i zaangażowaniu również osób, które nie interesowały się na co dzień polityką, a więc grupy szerszej niż stała baza KOD-u. Odrzucenie ustawy z jednej strony, radykalizacja haseł jego przeciwniczek z drugiej spowodowały wyłączenie z protestu tych kobiet, którym z radykalnym feminizmem nie jest po drodze. Tych, które skłonne były bronić „kompromisu aborcyjnego” lub rzekomo zagrożonego do-

stępu do antykoncepcji, lecz już nie haseł o nieograniczonej dostępności aborcji. Skoro jednak PO i Nowoczesna zgodziły się na rolę zakładników radykałów, ten szczegół najwyraźniej musiał odpowiedzialnym za ideowy obraz partii umknąć. Gdy więc aborcyjne postulaty trafiły do Sejmu, wydawało się oczywiste nie tylko to, że zostaną utracone przez PiS, co wywoła oczekiwany jazgot, a opozycji da nowe paliwo, lecz i to, że politycy Platformy i Nowoczesnej podniosą ręce za projektem „Ratujmy Kobiety”. Tymczasem już przy pierwszym – i jak się okazało – ostatnim głosowaniu, w którym rozstrzygało się przekazanie go do prac w komisjach, zabrakło głosów na „tak” – i to właśnie tam, gdzie powinny się pojawić. Troje polityków PO było przeciwnik, kilka osób wyjęło karty do głosowania, ktoś wyszedł z sali lub się w niej w ogóle nie pojawił. Próba zachowania się zgodnie ze swoim sumieniem przybrała tego dnia różne formy, w każdym jednak wypadku wywołała histerię. Najpierw środowisk „czarnego protestu” i liberalnych mediów, później partyjnych władz.

W rezultacie mieliśmy pospieszne i nieprzemyślane decyzje o wyrzucaniu lub zawieszaniu posłów w prawach członków partii, tłumaczenia, zakazy wypowiedzi, wreszcie jawne próby kneblowania i łamania kręgosłupów tam, gdzie dotąd partyjna władza jednak nie miała prawa sięgać, tj. w kwestiach światopoglądowych. Partyjna góra w imię utraty zaufania licznej grupy skrajnie lewicowych wyborców postanowiła zrezygnować na dobre z konserwatystów, którzy na chwilę przestali być konserwatystami bezobjawowymi. Jednak, jak widać na przykładzie PO, również w tym nie była konsekwentna. W rezultacie nie odrobiono na razie żadnych strat, a wewnętrznie niespójny przekaz nie uspokoił nastrojów. Nowoczesna wydaje się na krawędzi rozpa-

Krzysztof
Karnkowski

\\ Zmiany, jakich w składzie swojej ekipy dokonał premier Mateusz Morawiecki, prowokują wiele pytań i obaw wśród dużej części wyborców PiS-u oraz życzliwie obserwujących dobrą zmianę mediów. O ile zmiana ministrów zdrowia czy środowiska nie budzi aż takich emocji, o tyle odejście z rządu Antoniego Macierewicza prowokuje nieraz bardzo ostre sądy i wypowiedzi, zwłaszcza pod adresem prezydenta Andrzeja Dudy i jego otoczenia. \\

du. Platforma – utraty skarlłowacięgo, lecz wciąż istniejącego choćby w niektórych samorządach skrzydła. Najzabawniejsze w tym wszystkim jest to, że pierwszy sondaż, przeprowadzony już po całej awanturze, pokazuje, iż poparcie dla potencjalnie korzystającej na tej awanturze Partii Razem pozostaje niezmiennie na poziomie 2 proc. Po co więc to wszystko? Chyba tylko po to, by wywołać wściekłość najbardziej fanatycznych opozycyjnych dziennikarzy. W środę przez Warszawę przejść ma kolejny „czarny marsz”, który, choć metę planuje na Nowogrodzkiej, po drodze odwiedzi również siedziby Platformy i Nowoczesnej – i nie będą to przyjazne odwiedziny.

Sygnal ostrzegawczy

Spektakularny upadek opozycji przykrył trochę wszystko, co wydarzyło się w polityce chwilę wcześniej, z rekonstrukcją rządu włącznie. Czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” wiedzą jednak doskonale, że zmiany, jakich w składzie swojej ekipy dokonał premier Mateusz Morawiecki, prowokują wiele pytań i obaw wśród dużej części wyborców Prawa i Sprawiedliwości, i życzliwie obserwujących dobrą zmianę mediów. O ile zmiana ministrów zdrowia czy środowiska nie budzi aż takich emocji, o tyle odejście z rządu Antoniego Macierewicza prowokuje nieraz bardzo ostre sądy i wypowiedzi, zwłaszcza pod adresem prezydenta Andrzeja Dudy i jego otoczenia. Jest to temat na dłuższą analizę, która powstać powinna za kilka miesięcy, już po opadnięciu dzisiejszych emocji. Już teraz zaryzykuję prognozę, że obecny prezydent, o ile będzie kandydatem PiS-u, nie utraci większości głosów wyborców z 2015 r. Tym razem jednak za głosami nie pójdzie tak silne oddolne zaangażowanie w kampanię wyborczą, jakie pamiętamy sprzed dwóch lat. Choć nie przekłada się to na sondaże, internetowe rozmowy (które na pewno w jakimś stopniu oddają emocje spoza sieci) pokazują, że wyborcy „dobrej zmiany” zaczynają się dzielić na kilka obozów. Politycy i media, niezależnie od tego, do którego środowiska jest im dziś bliżej, muszą potraktować to jako sygnał ostrzegawczy. Słabość opozycji może wystarczyć do wygrania wyborów, lecz już niekoniecznie do dokończenia koniecznych dla Polski zmian.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Muhammad Ali

(1942–2016) amerykański bokser, złoty medalista igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960 r.

\\ Zwycięzcy są zrobieni z czegoś, co znajduje się w głębi nich samych – pragnienie, marzenie, wizja. Muszą mieć [...] umiejętności i wolę. Ale wola musi być mocniejsza niż umiejętności. \\

PUBL...

15

Tłasuńke Witko

Pewnego razu, gdy się dzieliśmy, rozmawiając, wszedł do pokoju jakiś zafrasowany pomocnik kierownika planu, aby skorzystać z telefonu i pożalić się, że jeden ze statystów zachorował, a jemu polecono znaleźć pilnie kogoś na zastępstwo. Wtedy kuzyn wskazał mnie! Serce me zaabiło szybciej, lecz pracownik techniczny obrzucił moją chudą postać krytycznym spojrzeniem, machnął lekceważąco ręką, orzekł, że nie nadaję się nawet do roli halabardnika, odwrócił na pięcie i wyszedł, trzaskając drzwiami. Gdy ochłoniąłem i pojąłem, że moja aktorska kariera legła w gruzach, zacząłem natychmiast dopytywać, o co chodzi z tą rolą halabardnika? Ku mojemu wielkiemu smutkowi dowiedziałem się, że w aktorskim żargonie halabardnik to osoba z odległego planu, niewiele znacząca i której głosu nie należy brać poważnie.

Niech zda maturę

Nie należy brać poważnie, przynajmniej na razie, głosu „halabardnika” Martina Schulza, który 5 stycznia tego roku po raz kolejny zagroził zmniejszeniem funduszy unijnych dla państw odmawiających przyjęcia uchodźców, wskazując jednoznacznie na Polskę i Węgry. Pytają Państwo, dlaczego słowami człowieka, który w momencie ich wypowiedzienia był głównym pretendentem do fotela wicekanclerza Niemiec, nie należy się przejmować? Odpowiedź jest banalna – Schulz nie ma legitymacji, aby podobne tezy głosić, a jeśli takowe artykułuje, trzeba je traktować jako osobiste marzenia lub prowokacyjne opinie, mające zwiększyć jego popularność na własnym poletku politycznym, gdzie radzi sobie przeciętnie. Dodatkowo, jeśli dokonać analizy wypowiedzi szefa niemieckich socjaldemokratów głoszonych w ciągu ostatnich lat, to można wychwycić niewytłumaczalną, antypolską fobię, której kumulacja nastąpiła po zwycięstwie obozu Zjednoczonej Prawicy w wyborach parlamentarnych nad Wisłą, a grudzień roku 2015 był początkiem ofensywy Martina Schulza, wtedy przewodniczącego Parlamentu Europejskiego (PE), przeciwko rządowi Beaty Szydło.

Gabinet Beaty Szydło został zaatakowany przez Schulza już miesiąc po zaprzysiężeniu, 14 grudnia 2015 r., gdy nasz bohater w wywiadzie udzielonym

WÓDZ NADAJE \ Niemiecki atak bez znaczenia

Głos halabardnika

Miałem kiedyś szansę zostać gwiazdą filmową. Widzę niedowierzanie na twarzach Czytelników, więc opowiem całą historię od początku, by Państwa przekonać, że piszę prawdę. Otóż mój kuzyn pracował na początku lat 90. XX w. w łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych i podczas deszczu, wielkiego wroga wagarowicza, odwiedzałem go w pracy, żeby przeczekać kilka godzin i posłuchać plotek o znanych aktorach.



Martin Schulz wielokrotnie atakował rząd PiS-u, w tym roku po raz kolejny zagroził zmniejszeniem funduszy unijnych państw odmawiających przyjęcia uchodźców | fot. Hannibal Hanschke/Reuters

radiu Deutschlandfunk opowiadał jakieś niestworzone rzeczy o „dramatycznym charakterze polskiego zamachu stanu”. Żałuję, że żurnalista prowadzący rozmowę nie przytoczył temu niedouczonemu księgarzowi bez świadectwa dojrzałości encyklopedycznej definicji zamachu stanu, bo wtedy pan Martin pojąłby, że oznacza on przejęcie władzy w sposób niezgodny z konstytucją, najczęściej z użyciem siły fizycznej, a PiS sięgnęło po władzę w Polsce legalnie, po zwycięskiej elekcji, której wyników nikt nie podważył. Cóż, na naukę nigdy nie jest za późno i mam nadzieję, że doczekam czasu, gdy Schulz zda maturę w sposób uczciwy i nie będzie oszukiwał, tak jak choćby były niemiecki minister obrony Karl-Theodor zu Guttenberg lub inni przedstawiciele niemieckiego establishmentu, parający się plagiatowaniem prac doktorskich. Był to pierwszy duży atak na nasz kraj, jakiego dopuścił się abiturient Schulz.

Idea bez poklasku

Abiturient Schulz zaatakował Polskę także 3 września 2016 r. podczas debaty telewizyjnej, którą odbył z Angelą Merkel w ramach kampanii wyborczej do Bundes-

tagu. Występował wtedy już nie w roli przewodniczącego PE, lecz jako szef Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), którą przejął od Sigmaru Gabriela w marcu tego roku. Schulz miał być nową jakością socjaldemokratów, zdewastowanych przez elekcje parlamentarne lat 2009 i 2013. Swój powrót na niemiecką scenę polityczną okraślił hasłem „Znów jesteśmy”, które miało obwieścić wszystkim, że SPD stawi czoło Unii chadeckiej, czyli kompilacji CDU z bawarską CSU, reprezentowanej przez kanclerz Merkel. Wspomniana debata żadnego przełomu nie przyniosła, gdyż była nudna, nijaka i nawet od berlińskiego „Die Welt” dorobiła się miana „dyskusyjnego purée”. Dała jednak Schulzowi możliwość wyżycia się na jego ulubionej niwie, czyli krytykowaniu wszystkiego i wszystkich, więc skwapliwie z niej skorzystał i zdecydowanie zanegował, bardzo słusznie zresztą, prowadzoną przez Frau Merkel politykę przyjmowania imigrantów. Znów także zaczął grozić sankcjami Polsce i Węgrom, które przyjmowania przybyszów zdecydowanie odmawiały. Okazało się z czasem, że polityka oparta jedynie na krytykowaniu jest pomysłem złym i 24 września 2017 r., w dniu

wyborów do Bundestagu, SPD osiągnęło najgorszy wynik w historii, a pan Martin dostał od Niemców sygnał, że warto czasem przestać narzekać i podjąć próbę skonstruowania czegoś.

Próbie skonstruowania czegoś Schulz rozpoczął już 7 grudnia roku 2017 od ogłoszenia pomysłu budowy Stanów Zjednoczonych Europy! Nasz teutoński spryciarz wymyślił sobie, że powstanie „superpaństwo” z rządem o bardzo szerokich kompetencjach w stanowieniu regulacji podatkowych i polityki migracyjnej. Tym sposobem Schulz chciał finansowo ubezwłasnowolnić słabsze ekonomicznie kraje UE i rozwiązać palący dla Niemiec problem uchodźców. Inicjatywa nie wzbudziła większego zainteresowania i chyba poszła w zapomnienie nawet u samego autora. Szkoda, gdyż chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób wyłaniano by rząd owego tworu? Czy tak jak dotychczas będzie to ekskluzywna grupa kilkudziesięciu osób bez żadnego demokratycznego mandatu, która wzajemnie namaszcza się na brukselskie stanowiska, czy jednak odrzucimy tę zbędną procedurę, a wyboru dokona bezpośrednio Berlin, tak aby nikt nie zro-

bił żadnego głupstwa? Jedno jest pewne – idea pana Martina poklasku nie znalazła.

Wystąpienia bez znaczenia

Poklasku nie znalazła też, przywołana na początku niniejszego tekstu, koncepcja Schulza zmniejszenia funduszy unijnych dla Polski i Węgier. Ba, europejski komisarz ds. budżetu i programowania finansowego, Niemiec Günther Oettinger, już następnego dnia, 6 stycznia, powiedział, że to nie wchodzi w grę, gdyż największe szkody przyniosłoby to niemieckim przedsiębiorcom operującym w Polsce. Tym sposobem Martin Schulz został praktycznie ośmieszony, a jego indolencja ujrzała światło dzienne. Jakby tego było mało, 8 stycznia zabrał głos Sigmar Gabriel, szef niemieckiego MSZ-etu i były przewodniczący SPD, który „kopnął” leżącego partyjnego kolegę twierdzeniem, że to Niemcy są największym beneficjentem integracji europejskiej i o żadnych cięciach finansowych nie ma mowy. Dlaczego Gabriel to zrobił? Dlatego, że najpierw, 19 marca 2017 r., został usunięty ze stanowiska szefa socjaldemokratów, a później wykluczony z rozmów koalicyjnych, które odbyły się między CDU-CSU a SPD w dniach 7–12 stycznia br. i zakończyły podpisaniem wstępnego porozumienia. Takich upokorzeń w polityce się nie zapomina, tym bardziej że Gabriel jest najwyższym notowanym politykiem w rankingu zaufania Niemców, a Schulz plasuje się w nim daleko z tyłu, więc aby istnieć, musi wypowiadać kontrowersyjne tezy.

Kontrowersyjne tezy naszego bohatera będą przybierały na sile w momentach dla niego krytycznych. To sztuczka mająca skierować uwagę widzów w inną stronę, więc nie dajmy się na takie tanie numery nabierać. Wiadomo, że nic nie boli tak, jak publiczne lekceważenie i ignorowanie, dlatego proponuję aby każde kolejne podobne wystąpienia Martina Schulza traktować jako „głos halabardnika”.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nalogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18 PROGRAM TV

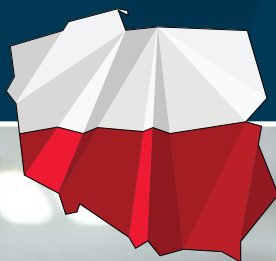
SPORT

19-20



PGZ

POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA



**ODBUDOWUJEMY POLSKI
PRZEMYSŁ OBRONNY**

www.pgzsa.pl

PATRIOTYZM \ Żywa pamięć o świadku historii

Pamiętają o „Haliczu”

12 stycznia przypadała 94. rocznica urodzin Henryka Kończykowskiego ps. Halicz, żołnierza batalionu „Zośka” i więźnia stalinowskiego. W różnych częściach Polski spotkali się jego przyjaciele, aby wspominać wyjątkowego bohatera.

Jarosław Wróblewski

Halicza” poznaliśmy w styczniu 2014 r. Od tego momentu co roku w styczniu pojawialiśmy się w jego rodzinnym domu w Milanówku, aby osobiście złożyć mu najserdeczniejsza życzenia urodzinowe. Mimo że pana Henryka już z nami nie ma, w ostatni piątek spotkaliśmy się ponownie, aby go razem wspomnieć – mówi „Codzienniej” Marcin Marciszak, prezes Stowarzyszenia Patriotyczny Głogów.

Wymienia też cechy, jakimi „Halicz” ujmował młodsze pokolenia. – Zawsze bardzo skromny. Podczas spotkań opowiadał nam o ukochanej ojczyźnie. Mówił o Powstaniu Warszawskim, o marzeniach zośkowców. Barwnie opowiadał o swoich powojennych losach – mówi Marciszak.

Przywołuje historię sprzed czterech lat. – Kiedy jechaliśmy wtedy po raz pierwszy do „Halicza” do Warszawy, podszedł do mnie kolega Norbert, duży, barczysty kibol, i zapytał: „Słuchaj,



Henryk Kończykowski „Halicz” pozostał w serdecznej pamięci młodych pokoleń | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

jak mamy się zachować przy panu Henryku, co mamy mówić? Czytałem jego historię, coś znaczy nasze życie przy tym, co przeżyli, czego dokonali? Boję

się, że nie będę mógł wypowiedzieć ani słowa”. Gdy zwiedzaliśmy cmentarz Powązkowski, widziałem, jak Norbert klęczał przy białych brzoźowych krzyżach

na kwaterze „Zośki” i płakał – wspomina Marciszak i dodaje, że kiedy wieczorem podczas uroczystości urodzinowych składali życzenia jubilatowi, Nor-

bert mocno przytulił się do „Halicza”. – Chwilę później zapytałem: „Co powiedziałeś panu Henrykowi?”. „Powiedziałem... dziękuję”, odpowiedział ze łzami w oczach Norbert – dodaje Marciszak.

Głogowianie w kameralnym gronie wspominali zmarłego w listopadzie 2016 r. przyjaciela. Oglądali filmiki nagrywane podczas pobytu u niego w domu w Milanówku, czytali fragmenty biografii „Zośkowiec”. Najciekawsze były jednak wspólne wspomnienia ze spotkań z panem Henrykiem. – Momentami było bardzo wzruszająco. Po spotkaniu podszedł do nas Józef Sławiński, członek opozycji antykomunistycznej, który powiedział, że bardzo nam zazdrości, że znaleźliśmy takiego człowieka – dodaje Marciszak.

Głogowianie kultywują pamięć „Halicza” jako wyjątkowego człowieka i cichego bohatera. Pamiętali też o nim głogowscy uczniowie, którzy zafascynowani „Haliczem” od lat realizują projekt edukacyjny „Być jak Zośkowiec”. Wydali oni na ten dzień specjalną gazetkę i edukowali innych szkolnych kolegów. Ich nauczyciel Przemysław Bożek z kolegami z głogowskiej Grupy Historycznej „Halicz” zapalił znicz i oddał hołd przy rodzinnym grobie rodziny Kończykowskich na Starych Powązkach w Warszawie. Spotkali się tam również z synem swojego bohatera.

10. pielgrzymka kibiców na Jasną Górę

WIARA \ Wolności nie otrzymuje się za darmo, wolność żąda ofiary. W czasie pokoju także wymaga cywilnego zaangażowania. Ale pamiętać trzeba, że jest krucha, nie wolno myśleć, że będzie zawsze. Trzeba nieustannie być gotowym. Więć proszę was: pilnujcie Polski! – mówił w kazaniu podczas 10. Patriotycznej Pielgrzymki Kibiców na Jasną Górę ks. Jarosław Wąsowicz, salezjanin i kibic Lechii Gdańsk.

10. Patriotyczna Pielgrzymka Kibiców przybyła 13 stycznia na Jasną Górę pod hasłem „Dla Niepodległej!”. W pielgrzymce uczestniczyło ok. 7 tys. osób. Przybyły grupy Polaków z Wileńszczyzny, Białorusi, Ukrainy, kibice z Węgier, a także polscy kombatan-ci. Organizatorem pielgrzymki jest duszpasterz kibiców ks. Jarosław Wąsowicz, salezjanin i kibic Lechii Gdańsk.

W południe kibice zgromadzili się na mszy św. celebrowanej w Kaplicy Cudownego Obrazu, której przewodniczył ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. W imieniu Jasnej Góry zebranych powitał o. Stanisław Jarosz, paulin.

Homilię do kibiców wygłosił ks. Jarosław Wąsowicz.

– Kiedy zaczynaliśmy nasze kibicowskie pielgrzymowanie, inne było nasze środowisko, inna też była Polska. Jedno pozostało niezmiennie. Bóg i ewangeliczne wskazania, które pozostawił nam po to, abyśmy umieli pokonywać wszystkie życiowe przeciwności, zwalczać grzech w nas samych, ale przede wszystkim patrzeć z nadzieją w przyszłość, że razem z Panem Jezusem wszystko możemy w naszym życiu zmienić. Możemy nawiązać z nim osobistą relację, bo on jest dla nas – rozpoczął ks. Wąsowicz.

– Nasza jubileuszowa pielgrzymka przybyła na Jasną Górę pod hasłem „Dla Niepodległej!”. Świętujemy setną rocznicę roku 1918, w którym rozpoczęła się nasza niepodległość, wymarzona i wymodlona przez pokolenia Polaków. Niepodległość, której trzeba było bronić od jej zarania. [...] Święty Jan Paweł II, bł. ks. Jerzy Popiełuszko, bł. Poznańska Piątka, żołnierze Narodowej Organizacji Bojowej, wychowankowie salezjańscy z Poznania, czcigodni Słudzy Boży kard. August Hlond i kard. Stefan Wyszyński – to te postaci z najnowszej historii Kościoła, które przez ostat-

nią dekadę swoją duchową spuścizną inspirowali nasze pielgrzymkowe rozważania. Niech nas wciąż wspierają w dążeniu do przemiany serc, wypraszają potrzebne łaski, strzegą naszej wierności Bogu, strzegą Polski katolickiej i niepodległej! – modlił się ks. Wąsowicz.

– Bo wolnej Polski trzeba strzec! To jest testament pokoleń walczących o naszą wolność! Zmarły przed rokiem gen. Janusz Brochwicz-Lewiński „Gryf”, postać wyjątkowa, z którą kibice wielokrotnie mogli się spotkać i wsłuchiwać w świadectwo tego człowieka, świadka miłości do Polski i świadka Bo-

żego Miłosierdzia, który był przekonany, że w ostatecznym rozrachunku najważniejsza dla człowieka jest bliskość jego relacji z Bogiem, w jednej ze swoich wypowiedzi zaznaczył: „Wolności nie otrzymuje się za darmo, wolność żąda ofiary. W czasie pokoju także wymaga cywilnego zaangażowania, ale pamiętać trzeba, że jest krucha, nie wolno myśleć, że będzie zawsze. Trzeba nieustannie być gotowym. Więć proszę was: pilnujcie Polski!” – mówił w homilii ks. Wąsowicz.

Po mszy św. nastąpiło poświęcenie kibicowskich barw. Wśród gości obecni byli m.in.: Leszek Żebrowski, Tadeusz Płużański, Paweł Piekarczyk, Jerzy Dudała, Roman Zieliński, Tadeusz Romanowski.

(JarWr)



fot. mat. pras./d

„KORONA KRÓLÓW” \ Trwa Wielki Post. Omdlenie małej, niedożywionej Elżbiety wywołuje pierwszy otwarty konflikt między Jadwigą a jej synową. Kazimierz udaje się na polowanie. Anna cierpi z powodu samotności, która doskwiera jej na dworze.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Sonda 2 09:15 The Wall. Wygraj marzenia (16) - pr. rozryw. 10:15 Dr Quinn 3 (3) - serial 11:10 Zagadka Hotelu Grand 2 (7) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:55 Natura w Jedyńce: Najwspanialszy w królestwie zwierząt	06:35 Dzielimy się radością z potrzebującymi 07:05 M jak miłość (206) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 10:55 Panorama 11:10 Barwy szczęścia (1781) - serial 11:45 Na dobre i na złe (519) - serial 12:50 Tylko z tobą (64) - serial 13:45 Na sygnale (120) - serial 14:25 O mnie się nie martw (4) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (527) - serial 12:00 Szkoła (269) - serial 13:00 19+ (159) - serial 13:30 19+ (160) - serial 14:00 Szpital (413) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (270) - serial 17:00 Ukryta prawda (528) - serial 18:00 Szpital (414) - serial 19:00 Fakty 19:30 Wszystkie twarze	08:00 Trudne sprawy (598) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (278) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (279) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (103) - serial 11:00 Dlaczego ja? (590) - serial 12:00 Pielęgniarki (211) - serial 13:00 Trudne sprawy (404) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2610) - serial 14:45 Dlaczego ja? (650) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (94) - serial 17:00 Gliniarze (82) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2611) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (461) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Starcie cywilizacji 10:52 Telezakupy 11:40 Tweet UP 12:15 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Magazyn wojskowy 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Gość wieczoru - Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Magazyn wojskowy 00:15 Wolne głosy - popołudnie 01:30 Z Wiejskiej na gorąco 01:40 Świat wieczorem 01:55 W punkt 02:25 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego 03:05 Prognoza pogody	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo Życia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków - 16.06.1999 Stary Sącz 09:40 Aktywna zima 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Młodzi świata - Kazik 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Podróż apostolska Ojca Świętego do Chile 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Express studencki 17:00 Przypowieści Jezusa 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Podróż Apostolska Ojca Świętego do Chile 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:15 Podróż Apostolska Ojca Świętego do Chile 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mój brat papież 22:15 Podróż apostolska Ojca Świętego do Chile 23:00 Kim jest papież Franciszek? 23:45 Nad Jeziorem Malawi
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (174) - serial 14:55 Program rozrywkowy 15:10 Obserwator 15:45 Wiadomości 15:55 Pogoda 16:05 Komisarz Alex (47) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3243) - serial 18:30 Korona królów (11) - serial 19:30 Wiadomości 20:00 Sport, pogoda 20:25 S.W.A.T. - jednostka specjalna (8) - serial 21:15 Sekundy, które zmieniły życie (8) - dok. 21:35 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:10 Weterani. Wyrwani śmierci (2) - serial 22:35 Uwieszone (3) - serial 23:35 Anno Domini: Biblii ciąg dalszy (10) - serial 00:30 Zbrodnia 2 - film krym., Polska 2015	15:20 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 15:30 M jak miłość (1342) - serial 16:30 Koło fortuny (116) - pr. rozryw. 17:10 Meandry uczuć (28) - serial 18:00 Panorama 18:30 Sport, pogoda 18:50 Jeden z dziesięciu - pr. rozryw. 19:35 Barwy szczęścia (1781) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1782) - serial 20:50 M jak miłość (1343) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 22:55 Ciemne śluby - film dok., Wielka Brytania 2015 00:00 Kryminalne zagadki Las Vegas (3) - serial 00:50 Pierwsza randka (7) - pr. rozryw. 01:55 Słowo na A (3) - serial	19:40 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2613) - serial 20:55 Milionery - teleturniej 21:30 Zabójcza broń 2 - film sensacyjny, USA 1989, reż. Richard Donner, wyk. Mel Gibson, Danny Glover, Joe Pesci. Martin Riggs i Roger Murtaugh ochraniają Leo Getza, świadka koronnego w procesie mafii. Ślad powiązań wiedzy policjantów do konsulatu RPA. 23:55 Superwizjer - magazyn reporterów 00:30 Kuba Wojewódzki - talk-show 01:30 Mroczne zagadki Los Angeles (17) - serial 02:25 Revolution 2 (12) - serial	20:05 Dzień Niepodległości - film SF, USA 1996 23:15 Maksimum ryzyka - film sens., USA 1996. Francuski policjant szuka mordercy brata bliźniaka - członka rosyjskiej mafii. W tym celu przejmie tożsamość zmarłego i rusza do Nowego Jorku. 01:25 Jeszcze większe dzieci - komedia, USA 2013		
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNA

GAZETA POLSKA

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTYKoszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



13

Tyle medali olimpijskich ma na swoim koncie legendarny norweski biathlonista Ole Einar Bjørndalen. Ośmiokrotny mistrz olimpijski, 20-krotny mistrz świata nie wystąpi jednak na igrzyskach w Pjongczangu, bo nie wypełnił norm kwalifikacyjnych. 44-latek w igrzyskach startował sześć razy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 16 STYCZNIA 2018

SPORT

19

RAJD DAKAR \ Jakub Przygoński i Maciej Giemza świetnie poradzi sobie na maratońskim etapie

Pogoda zatrzymała kierowców

Kierowcy uczestniczący w Rajdzie Dakar mieli wczoraj niespodziewany dzień przerwy. Zaplanowany na poniedziałek 9. etap z boliwijskiej Tupizy do Salty w Argentynie został odwołany, a oficjalną przyczyną są pogarszające się warunki atmosferyczne. W regionie padają ulewne deszcze, podniósł się poziom wód. Dyrektor sportowy rajdu Marc Coma oświadczył, że przy gwałtownych burzach i możliwych powodziach organizatorzy nie chcą ryzykować bezpieczeństwa uczestników.

Artur Szczepanik

Rok temu etap prowadzący do Salty został skrócony z tego samego powodu. Kierowcy i tak jednak nie mogą narzekać. Kolumna rajdu zdążyła bowiem wyjechać z Peru, gdzie w niedzielę doszło do silnego trzęsienia ziemi i ogłoszono stan klęski żywiołowej.

Zanim pogoda uniemożliwiła ściganie, polscy kierowcy fantastycznie spisali się w niedzielnym 8. etapie. Odcinek specjalny, będący drugą częścią etapu maratońskiego, na siódmym miejscu ukończyli Kuba Przygoński ze swoim pilotem Tomem Colsolem. Załoga Orlen Teamu umocniła się na 6. pozycji w klasyfikacji generalnej. Motocyklista Maciek Giemza, debiutujący na Rajdzie Dakar, pojechał jeszcze lepiej niż poprzedniego dnia i zajął 32. miejsce. Pozwoliło mu to po raz kolejny awansować w generalce, tym razem na 30. pozycję.

W sobotę zawodnicy pokonywali pierwszą część etapu maratońskiego, po której nie mieli dostępu do serwisu i nie mogli skorzystać z pomocy mechaników. Druga, niedzielna część maratonu to mający 498 km odcinek specjalny – najdłuższy w tej edycji rajdu.



Kuba Przygoński w klasyfikacji generalnej zajmuje wysokie szóste miejsce | fot. ORLEN Team/d

Trasę wyznaczono z Uyuni do Tupizy z wysokogórkimi wydymami po drodze i najwyższym punktem położonym na wysokości ponad 4700 m n.p.m.

Wśród załóg samochodowych bardzo mocno od początku pojechał Katarczyk Nasir al-Atijja (Toyota). Tylko o kilka sekund słabsze międzyczasy notował Stéphane Peterhansel (Peu-

geot), który poważnie zabrał się do odrabiania strat po poprzednim etapie. Francuz był najszybszy w środkowej części odcinka. Od trzeciego checkpointu do walki o zwycięstwo włączył się również jego rodak i kolega z zespołu Cyril Despres. Ostatecznie etap padł łupem Peterhansela, który odniósł 73. etapowe zwycięstwo w rajdzie i potwierdził, że

w pełni zasługuje na przydomek „Monsieur Dakar”. Drugi, ze stratą zaledwie 49 sekund, był Despres. Trzeci al-Atijja stracił już ponad 2 min. Przygoński (Mini All4 Racing) po wolniejszym początku i międzyczasach w okolicach 10. miejsca od połowy odcinka zaczął przyspieszać. Po zaciętej walce z Czechem Martinem Prokopem (Ford) i pochodzącym

ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich Khalidem al Oas-simim (Peugeot), ostatecznie uzyskali bardzo dobry 7. czas etapu, tracąc do zwycięzcy niecałe 17 min.

W klasyfikacji generalnej na czołowych miejscach bez zmian. Liderem pozostał Hiszpan Carlos Sainz (Peugeot). Drugi jest Al-Atijja, który traci 66 min. Trzecią pozycję zajmuje Peterhansel, który odrobił do prowadzącego 7 min i obecnie jego strata wynosi 83 min. Przygoński utrzymał wysoką 6. pozycję w generalce, powiększając przewagę nad Martinem Prokopem do 14 min.

Wśród motocyklistów fantastyczny pojedynek stoczyli Francuz Antoine Méo (KTM), Amerykanin Ricky Brabec (Honda) i Australijczyk Toby Price (KTM). W takiej właśnie kolejności dojechali na metę na trzech pierwszych pozycjach.

Liderem wśród motocyklistów pozostał Francuz Adrien van Beveren (Yamaha), który jednak ma tylko 22 sekundy przewagi nad Argentyńczykiem Kevinem Benavidesem (Honda). Trzeci ze stratą ponad 6 min jest Austriak Matthias Walkner (KTM). Giemza po raz kolejny awansował, tym razem o dwie pozycje, i jest sklasyfikowany na 30. miejscu.

Pierwszy awans Magdy Linette

AUSTRALIAN OPEN \ Magda Linette awansowała do II rundy tenisowego turnieju, z kolei Magdalena Fręch odpadła z turnieju. Dziś do rywalizacji na kortach w Melbourne przystąpi Agnieszka Radwańska.

W ostatnich latach poza Radwańską i Linette Polska raczej nie miała swoich reprezentantek w głównej fazie turnieju Wielkiego Szlema. Wczoraj mniej wyrobieni kibice mogli poznać nową tenisistkę – Magdalenę Fręch. 20-letnia Polka, która dostała się do głównej drabinki z kwalifikacji, debiutowała w imprezie wielkoszlemowej. Niestety, przegrała z Hiszpanką Carlą Suárez Navarro 5:7, 3:6 i odpadła z turnieju.

Fręch jest 163. w rankingu WTA, a Suárez Navarro 39.,

więc to starsza o dziewięć lat Hiszpanka była faworytką tego pojedynku. Nadzieją dla zawodniczki z Łodzi było to, że znacznie bardziej doświadczona rywalka ostatni do poniedziałku mecz wygrała na początku września.

Polka walczyła, by przedłużyć złą passę przeciwniczki, ale jej samej we znaki mogło się dać zmęczenie. By się dostać do głównej drabinki w Melbourne, musiała bowiem przejść trzystopniowe eliminacje, w ramach których ostatnie spotkanie rozegrała w niedzielę (pier-

wotnie powinno się ono odbyć dzień wcześniej, ale zostało przełożone ze względu na deszcz). W pierwszych w karierze kwalifikacjach Wielkiego Szlema pokazała się z dobrej strony, pokonując m.in. triumfatorkę juniorskiego Wimbledonu 2015, Rosjankę Sofję Żuk. W poniedziałek nie oddała łatwo pola Suárez Navarro, ale nie zdołała zapisać na swoim koncie choćby seta.

Fręch po debiutanckim występie wielkoszlemowym powinna za tydzień awansować w rankingu na 142.,

najwyższe w swojej karierze miejsce na światowej liście.

Wcześniej, w poniedziałek, awans do drugiej rundy wywalczyła Magda Linette, która pokonała Amerykankę Jennifer Brady 2:6, 6:4, 6:3. Poznanianka dopiero po raz pierwszy w karierze awansowała do drugiej rundy singla Australian Open. Była to pierwsza konfrontacja tych tenisistek, trwała godzinę i 40 minut. Poznanianka w dwóch poprzednich edycjach turnieju w Melbourne przegrała mecze otwarcia.

Kolejną rywalką Linette będzie rozstawiona z nr. 22 Rosjanka Darja Kasatkina, która na otwarcie pokonała słowacką kwalifikantkę Annę Schmiedlovą 6:0, 6:3. 20-letnia Kasatkina zajmuje 25. miejsce w rankingu WTA, a starsza o pięć lat Linette jest sklasyfikowana 49 pozycji niżej.

Dziś do gry przystąpi Agnieszka Radwańska. Polka rozstawiona z nr. 26 zagra z Czeszką Kristýną Plíškovą. Wczoraj krakowianka spadła z 28. na 35. miejsce w światowym rankingu WTA tenisistek. O dwie pozycje niżej, na 74., sklasyfikowano Linette. Liderką rankingu pozostała Rumunka Simona Halep.

.....

(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

500 TYS. EURO \ Tyle miała zapłacić Cracovia w rozliczeniu za transfer Bartosza Kapustki małemu klubowi Tarnovia, gdzie reprezentant Polski rozpoczął karierę. Piłkarz trafił do angielskiego Leicester za 5 mln euro, a 10 proc. tej kwoty należało się klubowi z Tarnowa. Cracovia nie chciała uregulować zobowiązania w całości. Wczoraj przed sądem w Krakowie proces w tej sprawie zakończył się ugodą.

PIŁKA RĘCZNA \ Polska nie zagra na mistrzostwach świata, a pewnie i na igrzyskach w Tokio

Reprezentacja na dnie

Polska nie należy już do światowej czołówki w piłce ręcznej mężczyzn. Z przyszłorocznych mistrzostw świata wyeliminowali nas przeciętni Portugalczycy. Brak awansu na mundial oznacza, że aby zagrać na igrzyskach w Tokio, Polska będzie musiała zdobyć mistrzostwo Europy w 2020 r. Tak słaba drużyna, jaką obecnie są Biało-Czerwoni, pewnie się tam nawet nie zakwalifikuje.

Artur Szczepanik

W 2007 r. narodziła się fantastyczna polska drużyna piłkarzy ręcznych. Zdobyliśmy wówczas wicemistrzostwo świata i przez prawie dekadę bardzo uzdolniona generacja naszych szczypiornistów walczyła o sukcesy w największych imprezach. Niestety, czwarte miejsce na igrzyskach w Rio de Janeiro to było wszystko, na co było stać najzdolniejsze pokolenie w historii polskiej piłki ręcznej. Bez braci Lijewskich i Jureckich, bez Karola Bieleckiego, Grzegorza Tkaczyka i kilku innych gwiazd światowego szczypiorniaka reprezentacja Polski nie umie sobie poradzić.

Na turnieju w portugalskim Póvoa de Varzim mieliśmy bardzo łatwych rywali. Gospodarze imprezy, a także Cypr i Kosowo to nie są piłkarskie potęgi. Turniej kwalifikacyjny

do mistrzostw świata rozpoczęliśmy dobrze, przynajmniej tak się mogło wydawać. Pokonaliśmy Kosowo 30:19 i Cypr 46:13. Niestety, Portugalia także ograła obu outsiderów i to jedną bramką więcej. Przez co w ostatnim niedzielnym meczu turnieju kwalifikacyjnego gospodarzom wystarczył remis. I takim też wynikiem 27:27 zakończył się ten mecz. Do następnej rundy kwalifikacji, gdzie czekały już zespoły Rosji, Litwy, Rumunii, Holandii oraz Bośni i Hercegowiny, awansowali zatem Portugalczycy.

O porażce Biało-Czerwonych zdecydowało kilka momentów, w których popełniali banalne błędy, praktycznie oddawali piłkę w ręce rywali, podczas gdy była szansa na budowanie bezpiecznej przewagi. Portugalskie media wychwalały swoich graczy pod niebiosa. Nikt się nie spodziewał, że ich zawodnicy wygrają z fa-



Kamil Syprzak to ostatnia wielka gwiazda w naszej reprezentacji

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

worytami, za których uważano Polaków. „Wychodzimy z grupy 4 z pierwszego miejsca, wyprzedzając byłych wicemistrzów świata. Nasza ekipa zdobyła pięć punktów, ale co najważniejsze, awans zapewniliśmy sobie dzięki wysokim zwycięstwom nad

Kosowem i Cyprem” – napisał dziennik „Record”.

Niestety, zespół trenera Piotra Przybeckiego zawałił nie tylko sprawę awansu do mistrzostw świata w Danii i Niemczech w 2019 r., lecz także do igrzysk olimpijskich w Tokio w 2020 r. Do turnie-

ju w Japonii zakwalifikują się bowiem najlepsze zespoły z mundialu, a także... mistrz Europy z 2020 r. Impreza odbędzie się w Austrii, Norwegii i Szwecji. Polska raczej nie będzie tam faworytem. W obecnej sytuacji wątpliwe jest, że w ogóle tam awansujemy. Polską piłkę ręczną na poziomie reprezentacyjnym czeka więc jeszcze kilka lat posuchy.

– Po meczu podziękowałem chłopakom, bo zostawili serce na boisku – powiedział Przybecki. – Trzeba się jednak zastanowić nad błędami, które na takim poziomie nie powinny się pojawić. Na początku za dużo biegaliśmy za rozgrywającymi Portugalii, dzięki czemu mogli dogrywać do obrotowego. W drugiej części trzęsły się im ręce, musieliśmy to wykorzystać. Niestety, straciliśmy kilka okazji, co nie pozwoliło nam wygrać tego meczu.

– Błędy pojawiają się zawsze, ale trzeba było się lepiej zachować w obronie, realizować założenia. Było też jednak kilka pozytywnych fragmentów, ale nie świadczy to o tym, że mecz się skończył. Zdecydowała końcówka. Nie mamy zawodników na kluczowych pozycjach, którzy mogą rozstrzygnąć mecz w pojedynkę. W defensywie brakuje nam wszechstronności. Niektórzy czasem podejmują złe decyzje, ale jest to proces. Praca musi się opierać na współpracy z trenerami klubowymi. Wspólnie powinno nam zależeć na sukcesach i lepszej grze reprezentacji – podsumował selekcjoner.

KRZYŻÓWKA

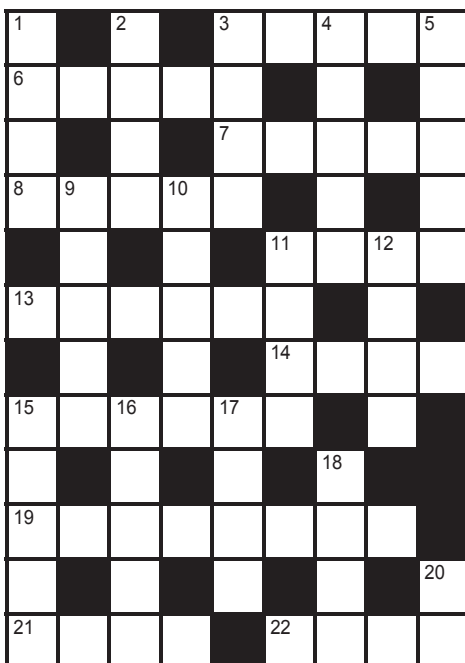
POZIOMO

- 3) drużyna narodowa
- 6) duży szwindel
- 7) w pęczku włoszczyzny
- 8) był nim Bohun
- 11) czerwona planeta
- 13) samiec wilka
- 14) kwaśna przyprawa
- 15) ślepa uliczka
- 19) oberżyna, gruszkamiłosna
- 21) statek Noego
- 22) udziela kredytów

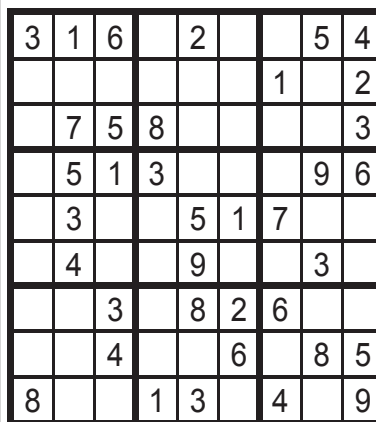
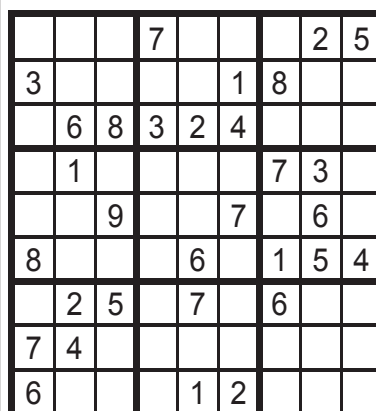
PIONOWO

- 1) miejski lub rozrywki
- 2) rozgrywka piłkarska
- 3) na głowie kolarza
- 4) pierścień na wiośło
- 5) z kodem na kopercie
- 9) graniczy z Podhalem
- 10) niebiański stróż
- 11) panuje nocą
- 12) niewiniątek, na rozkaz Heroda

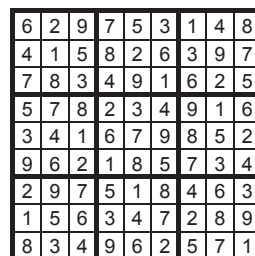
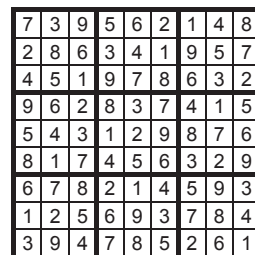
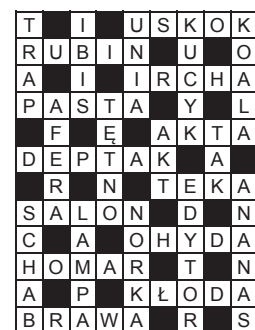
- 15) pasiasta kuzynka konia
- 16) skalna przepaść
- 17) część wyścigu
- 18) pasie owce na hali
- 20) Armia Krajowa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Wojciech Kamiński
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca), Robert Swaczyski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kozłowski (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadwórniacy: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kiełkucki
Fotodyscyplina: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
16/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ŚLEDZTWO PO INFORMACJACH OD „DODATKU DOLNOŚLĄSKIEGO” URZĄD
ZWALNIA PRACOWNIKA I ZAWIADAMIA PROKURATURĘ ORAZ CBA

Tak się ustawia przetargi

Urzędnicy mówią wprost, że przetarg był ustawiony | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Dotarliśmy do nagrań rozmów pracowników dolnośląskiego urzędu marszałkowskiego na temat ustawionego przetargu informatycznego. Pojawia się w nich też wątek „Gazety Polskiej”, ministra Zbigniewa Ziobry, CBA oraz krótki instruktaż, jak łatwo można ustawić każdy przetarg.

Magda Groń

Urzednicy z dzialu projektow i rozliczen wydzialu informatyki mowia wprost, ze przetarg na prawie poltora miliona zlotech byl ustawiony. Gdy wokol sprawy zrobilo sie glowno, udalo sie go uniewaznic. Dzieki temu w Krajowej Izbie Odwoławczej urzednicy beda mogli znów – jak stwierdzili – „robić z siebie idiotów”. Zebrany w związku z przetargiem material przedstawilismy w urzedzie. Jak nas poinformowal rzecznik, marszalek wojewodztwa dolnoslaskiego Cezary Przybylski (obecnie Dolnoslaski Ruch Samorządowy, do marca 2016 r. PO) natychmiast nakazal wszczac kontrole.

– W związku z informacjami oraz materialem, który został udostępniony urzędowi marszałkowskiemu przez redakcję „Gazety Polskiej Codziennie”, rzucającymi podejrzenie na działania grupy pracow-

ników wydziału informatyki, na polecenie marszałka natychmiast wszczęto w wydziale wewnętrzną kontrolę. Skierowano również wniosek do odpowiednich organów – prokuratury i CBA. Jeden z pracowników, którego dotyczy sprawa, traci pracę, wobec pozostałych kilku osób prowadzone jest postępowanie dyscyplinarne – powiedział nam Michał Nowakowski z urzędu marszałkowskiego.

Jak pisaliśmy w „Dodatku Dolnośląskim”, w sierpniu rozpisano przetarg informatyczny na zakup systemu kopii zapasowych i archiwizacji. Zastrzeżenia do specyfikacji zgłosiła kancelaria prawna z Poznania, reprezentująca wrocławską spółkę Advatech. Według prawników opis zamówienia naruszał zasady uczciwej konkurencji.

Ostatecznie przetarg po zmianie specyfikacji i terminu rozstrzygnięcia został unieważniony z adnotacją, że postępowanie jest obciążone wadą, a KIO

będzie mogła unieważnić umowę, jeśli ta zostanie podpisana.

Jak wynika z nagranych rozmów, urzędnicy bardzo się cieszą, że udało się im unieważnić przetarg, bo błędy w specyfikacji to nie przypadek i mogłoby zająć się nimi CBA.

– Wylądujemy w KIO, to znowu zrobimy z siebie idiotów, że źle zrobiliśmy specyfikację – powiedział urzędnik z wydziału informatyki. – Ale już jest, że źle zrobiliśmy specyfikację, dlatego unieważniliśmy – odpowiedział mu kolega. – No, ale mówię, że kolejny raz zrobimy z siebie idiotów – zauważył i dodał, że nie publikowano w BIP-ie odpowiedzi na pisma przedsiębiorców, którzy zgłaszali zastrzeżenia do sposobu przeprowadzania przetargu. W ten sposób w razie niewygodnych pytań urzędnicy chcieli odwrócić uwagę od spółki, pod którą faktycznie ustawiono przetarg.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

SZKOLNICTWO

Będą kształcić na potrzeby PGE

Jest kolejny krok w odbudowaniu szkolnictwa branżowego na Dolnym Śląsku. Spółka PGE Górniczo i Energetyka Konwencjonalna SA Oddział Elektrownia Turów i Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego Turów podpisała wczoraj umowę ze szkołami zawodowymi w Zgorzelcu i Bogatynie o utworzeniu pięciu klas patronackich. Młodzież będzie się w nich kształcić w zawodach technika elektryka, mechanika, mechatronika, automatyka i energetyka. Zaczynają już 1 września br. Najlepsi absolwenci znajdą

zatrudnienie w dolnośląskich zakładach PGE, co pozwoli im zapewnić wykwalifikowaną kadrę na przyszłość, której w energetyce zaczyna brakować. Ponadto PGE dofinansuje szkolnictwo zawodowe, m.in. poprzez wyposażenie klas i fundowanie stypendiów dla uczniów. Kolejne klasy patronackie PGE będą tworzone w porozumieniu z Elektrownią Bełchatów oraz Kopalnią Węgla Brunatnego Bełchatów.

Wiceminister edukacji narodowej Marzena Machałek podczas spotkania z dziennikarzami po podpisaniu umowy powiedziała, że MEN czeka na podobne inicjatywy ze strony innych spółek, m.in. KGHM-u.

.....
(ag)



KOLEJKA PO ŚWIADCZENIA

URZĄD \ Ze względu na znaczną liczbę osób oczekujących na udzielenie informacji wojewoda dolnośląski zaapelował o cierpliwość i wyrozumiałość w związku z utrudnieniami, jakie pojawiły się przy załatwianiu świadczeń rodzinnych i wychowawczych. Powstała kolejka, bo urząd wojewódzki od 1 stycznia br. przejął od Dolnośląskiego Ośrodka Polityki Społecznej ponad 13,5 tys. spraw.

fot. DUW

ŚLEDZCY IPN-U POSZUKUJĄ KILKUSET CIAŁ ZABITYCH WIEŹNIÓW

Niemieckie zbrodnie w Gross-Rosen wciąż czekają na odkrycie

Styczeń jest wyjątkowym okresem dla pamięci o obozie Gross-Rosen, bo w tym miesiącu w 1945 r. zaczęła się ewakuacja, a właściwie likwidacja tego obozu – mówi dr Katarzyna Pawlak-Weiss, przedstawiając aktualny stan wiedzy o niemieckich zbrodniach z tamtego okresu.

Janusz Wolniak

Dla więźniów głównego obozu i wielu filii niewyzwolonych przez nadchodzące ze wschodu wojska sowieckie tragedią i niewyobrażalną gehenną była przeprowadzona przez hitlerowców tzw. ewakuacja. Nawet okoliczna ludność niemiecka mówiła, że lepiej ich zabić niż tak męczyć.

Oprawcy nie chcieli, by ich więźniowie dostali się żywi w ręce Armii Czerwonej. Marsze śmierci rozpoczęły się w okresie ciężkiej zimy. Wszystkich, którzy nie byli zdolni do wędrówki, natychmiast zabijano. Odkrycie na terenie obozu w zeszłym roku szczątków 64 osób nie kończy poszukiwań. Według świadectwa belgijskiego lekarza w rowie przeciwnolotnym

zakopano około 300 osób. Poszukiwania będą kontynuowane wiosną.

– Dla Niemców było szokiem, że po tylu latach odnaleźliśmy tę mogiłę – podkreśla dr Katarzyna Pawlak-Weiss.

W zeszłym roku archiwum wzbogaciło się niespodziewanie o zdjęcia Tadeusza Ryłskiego zrobione w 1945 r. Przekazane zostały one w Kielcach przez żonę fotografa. Znajdują się



na nich wstrząsające zdjęcia nagich ofiar, krematorium, z którego wystają szczątki ludzkie i wiele baraków, które później zniknęły z powierzchni ziemi.

Historia tego obozu po wojnie jest równie wstrząsająca jak wcześniejsze jego losy. Armia Czerwona zdomowała się tam w barakach gestapo. W latach

1945 i 1946 wpuszczono tam na krótko polskich prokuratorów, ale niczego im nie udośćniono, a w 1947 r. na terenie obozu nic prawie nie zostało. Tylko dzięki presji byłych więźniów, okolicznych mieszkańców i rodzin więźniów komuniści w 1947 r. zgodzili się na wbudowanie kamienia wę-

Nagranych urzędników udało nam się zidentyfikować. Jest ich sześć. Zdecydowaliśmy się nie publikować ich nazwisk, ale dla zachowania należytej staranności dziennikarskiej nagrania przedstawiliśmy w urzędzie, który – przypomnijmy – po naszych informacjach przeprowadził kontrolę w wydziale informatyki, zawiadomił CBA i prokuraturę.

Urzędnicy relacjonują też rozmowy ze swoimi przełożonymi i mówią o artykule, który na temat przetargu opublikował „Dodatek Dolnośląski”. Niektóre wypowiedzi warte są zacytowania:

„Mówię: »Słuchaj, jak tu wejdzie CBA, to oni będą wiedzieli ku...wa, o czym z nimi rozmawiałeś, wszystko ci posprawdzają, z kim były połączenia, co i jak. Nawet nie będziesz wiedział o tym«. A on siedzi taki zes...any. (...) Wiesz, on już nie wie, co się dzieje (...). To nie jest jakieś tam wielkie halo ten artykuł, zrzuca to się na politykę ku...wa» – stwierdził urzędnik.

Ten sam urzędnik podkreśla również, że jego szef „brnął” w to, aby podpisać umowę ze spółką z Warszawy.

„Aha, ja mu mówię: »Słuchaj, nie ma żadnych telefonów, rozmawiania z wykonawcami».

UJAWNIAMY FRAGMENTY ROZMÓW URZĘDNIKÓW MARSZAŁKA NA TEMAT PRZETARGÓW

„Można różne rzeczy robić. Byle proporcje zachować”

Na nagraniach pracownicy z dolnośląskiego urzędu marszałkowskiego opisują cały mechanizm ustawionego przetargu. Zastanawiają się m.in., czy o sprawie powinni powiadomić „trzyliterówki”, czyli służby specjalne. Z jednej strony twierdzą, że brakuje im dowodów, z drugiej wskazują osoby odpowiedzialne za przetargi i nieprawidłowości, do których doszło w urzędzie.

Mówi: »Ale oni sami dzwonią«. Mówię: »Nie rozmawiasz z nimi. Ja jestem osobą kontaktową. I do mnie mają dzwonić. Ja ich odsyłam na oficjalne pisma, oficjalne pytania i oficjalnie odpowiadamy«.

Na nagraniach jedna z urzędniczek stwierdza także, że „cały rynek wiedział, że przetarg jest ustawiony” oraz, że „sprawa ma głębsze dno”. W rozmowie pojawia się także informacja, kto konkretnie odpowiada za sporządzenie opisu zamówienia w przetargu.

Dodajmy, że tydzień przed otwarciem ofert w przetargu na utworzenie kopii zapasowych i archiwizację, czego przede wszystkim dotyczy ta rozmowa, informowaliśmy

byłego już rzecznika urzędu Jarosława Perdutę o tym, że przetarg może być ustawiony.

W rozmowach pojawia się też wątek dotyczący naszej redakcji. Jeden z nagranych urzędników zwrócił uwagę, że „Gazeta Polska” jest prawicowa i może sporo namieszać. I choć w naszym ostatnim artykule na temat tego przetargu, według urzędników, na szczęście „nic nie ma”, to jak podkreślili: „ogólnie zrobił się dym polityczny, dym stołkowy i dym, że coś wyszło”. Pracownicy z wydziału informatyki zwrócili uwagę, że jest to również rysa na ich honorze.

Jeden z urzędników wspominał też, że kiedyś Zbigniew Ziobro wziął się za firmę, w której pracował jego wujek.

„I Ziobro to, co robił, to po prostu był... Oni teraz szukają sukcesu i oni nie biorą zakładników. Oni wszystkich, ku...wa, zatapiają. Ale oni nie zatapiają niewinnych. Oni niewinnych nie zatapiają” – powiedział o rządach PiS-u.

W rozmowach pojawił się też krótki instruktaż, jak ustawić przetarg. Urzędnik działu rozliczeń podkreśla, że wie, jak takie rzeczy robić, choć oczywiście sam tego nie praktykuje, bo nie chce. Zwraca uwagę, że aby zrobić opis do zamówienia, przede wszystkim trzeba znać się „technicznie”.

„Wystarczy o kilka zakupów wcześniej mniejszych poniżej 48 i, ku...wa, już możesz się dokupić, ustawić przetarg pod

dokupienie czegoś, co chcesz no, ku...wa, no. Można różne rzeczy zrobić, k...a. Oczywiście jakąś proporcję zachować, ale można, (...), tylko trzeba się znać, ku...wa” – zauważył mężczyzna, który jak twierdzi, instruował również jednego z urzędników, że nie należy do specyfikacji wpisywać konkretnych modeli, bo później zawsze jest z tego problem.

W nagranych rozmowach znajduje się także informacja o innym przetargu, w tym wypadku na drukarkę. Między urzędnikami wywiązał się dialog:

Urzędniczka: „A ty co mówiłeś z tymi drukarkami, że co? Zapytałeś go wprost?”.

Urzędnik: „No poszliśmy, ku...wa, i się zapytaliśmy o dru-



BĘDĄ REMONTY W UZDROWISKACH

INWESTYCJE \ KGHM zainwestuje 25 mln zł w uzdrowiska i hotele należące do grupy kapitałowej powstałej z połączenia Polskiej Grupy Uzdrowisk oraz Interferii. Pierwszy zostanie wyremontowany Dom Zdrojowy w Świeradowie-Zdroju.

fot. mat. pras.



WYŻSZA RANGA MUZEUM

ŚWIDNICA \ Muzeum Dawnego Kupiectwa zostało wpisane do Państwowego Rejestru Muzeów. Wpis ma znaczenie prestiżowe, potwierdza wysoki poziom działalności placówki i daje jej przywilej korzystania z pomocy finansowej państwa.

fot. mat. pras.



Dla Niemców było szokiem, że po tylu latach odnaleźliśmy tę mogiłę – podkreśla dr Katarzyna Pawlak-Weiss | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

gielnego pod mauzoleum upamiętniającym ofiary. Najpierw opiekę nad terenem sprawowały miejscowe władze, potem była to formalnie filia muzeum

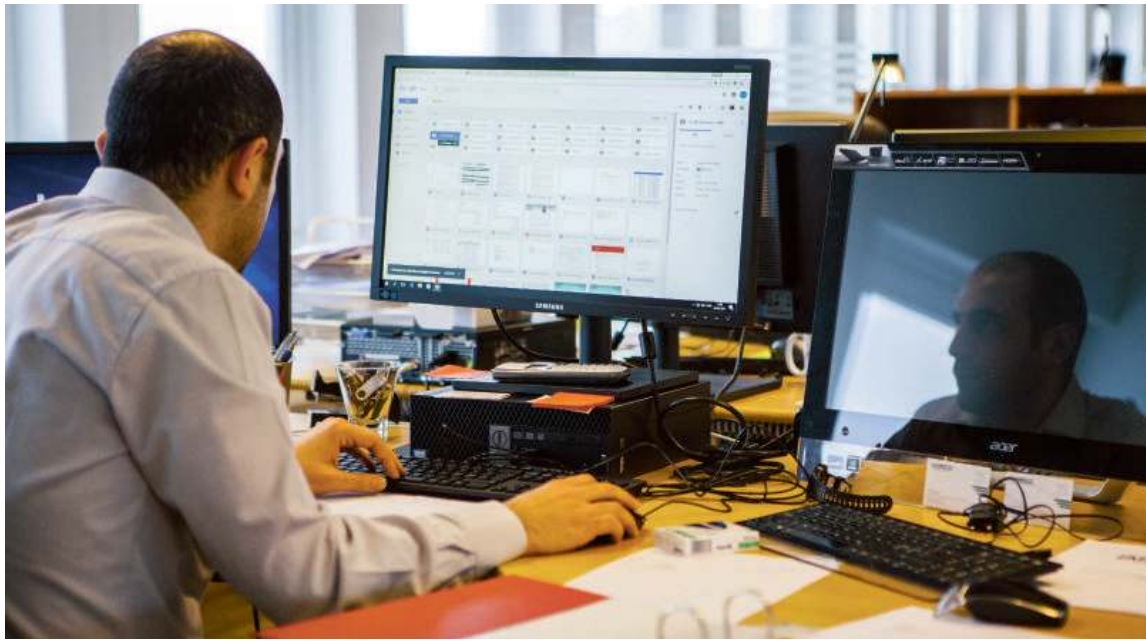
Auschwitz-Birkenau. W międzyczasie pozwolono na wywóz materiałów budowlanych – bez zbadania i zabezpieczenia terenu. Potem administrację nad tym miejscem przejęło Muzeum Historyczne we Wrocławiu, następnie w Wałbrzychu, by dopiero w 1983 r. utworzyć tam samodzielne muzeum.

Uciekający Niemcy zabrali oczywiście ze sobą stosy dokumentów. Na szczęście niektóre z nich przetrwały i jeszcze po przeszło półwieczu dalej się odnajdują. Jest to niezwykle istotne dla rodzin, które uparcie poszukują śladów po swoich bliskich. Podczas spotkania z dr. Katarzyną Pawlak-Weiss ujawniły się osoby, które mają jeszcze nadzieję dowiedzieć się, kiedy i gdzie stracili życie ich bliscy.

Zastępca dyrektora wrocławskiego oddziału IPN-u we Wrocławiu skierowała apel do wszystkich pragnących przyczynić się do nowych odkryć, by przekazywali zachowane pamiątki, świadectwa, listy, relacje o swoich bliskich, którzy byli więźniami obozu Gross-Rosen i jego filii.

Zdaniem historyk IPN-u poprzez pojedyncze historie możemy poznać, jak wyglądały losy Polaków pod okupacją niemiecką, bo prawie każda taka historia ociera się o gestapo, aresztowania, obóz koncentracyjny czy stratę bliskiej osoby.

W muzeum z tych materiałów powstanie wystawa. IPN deklaruje ponadto pomoc wszystkim poszukującym swoich krewnych w dotarciu do właściwych instytucji.



Urzednicy zastanawiali się, czy o sprawie nie zawiadomić CBA, ale ostatecznie zrezygnowali | fot. Pixabay

karki i się okazało, że z drukarkami też jest syf. Tylko tam były gadki, nie ku...wa...”

Urzędniczka: „Ale patrz, jakiego ma falstarta. Się nie udało, kurde”.

Urzędnik: „Ale jakim to trzeba być idiotą, żeby takie rzeczy robić ku...wa na dzień dobry. Ja rozumiem, siedzisz, ku...wa, pięć lat i już chcesz coś ku...wa, umiesz wiesz, jak się...”

Do naszej redakcji trafiło również kilka listów. Oto fragment jednego z nich. Autor pi-

sze do nas o osobie, którą wini za nieprawidłowości przy przetargach informatycznych w urzędzie.

„Oczywiście nie działa w tym sam, bo nie udźwignąłby tego. Ma »zaufanych« współpracowników, którzy skuszeni gratyfikacją finansową w postaci wysokich podwyżek i dodatków siedzą cicho i pozwalają na czyny zabronione prawem. Pewnie też chodzi o strach przed utratą stanowiska lub pracy, więc nie informują marszałka

o tym, co się dzieje wewnątrz wydziału” – czytamy w liście. „Sprawdźcie dogłębnie jego osobę oraz środowisko, bo zwolniono jego poprzednika, zarzucając mu ustawki, a zatrudniono »swojego« człowieka, bo przecież nie z uczciwego konkursu, jak prawo nakazuje, ale osobę, która, kolokwialnie mówiąc, kręci lody, gra nieczysto i skazuje budżet samorządu na straty”.

Magda Gron
Napisz do autora: magda.gron@swsmedia.pl

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA DLA DZIECI



fot. mat. pras.

„Co słyhać w muzeum?”

Warsztat dla dzieci w wieku 8–11 lat w ramach ferii w Pawilonie Czterech Kopuł, podczas którego Monika Krysztosińska pokaże dzieciom, że w muzeum nie zawsze musi być cicho, i zabierze uczestników w dźwiękową podróż przez abstrakcyjną część kolekcji Muzeum Sztuki Współczesnej. **Wtorek, 16 stycznia, godz. 10, Pawilon Czterech Kopuł. Muzeum Sztuki Współczesnej, ul. Wystawowa 1, Wrocław**

HISTORIA KINA



fot. CC

Bracia Lumiére

W ramach cyklu Filmowy Klub Seniorów pokaz filmu Thierry’ego Frémauxa, dyrektora festiwalu filmowego w Cannes, którym oddał hołd braciom Lumiére. Zobaczymy ponad 100 filmików stworzonych przez wynalazców, wśród których znajdują się nigdy dotąd niepokazywane szerszej publiczności. **Wtorek, 16 stycznia, godz. 12, DCF – Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

FILM ANIMOWANY



fot. mat. pras.

Klasyka animacji

W ramach Akademii Kina Światowego pokaz klasyki filmu animowanego z prelekcją prof. Pawła Sitkiewicza. Podczas seansu zobaczymy m.in. dzieła Normana McLaren’a, pioniera animacji rysunkowej czy pikselacji, oscarowe animacje: „Special Delivery” E. Macaulay i J. Weldon’a czy „Tango” Zbigniewa Rybczyńskiego. **Wtorek, 16 stycznia, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław**

TEATR



fot. mat. pras.

„Okno na parlament”

Komedia Raya Cooney’a, brytyjskiego komediopisarza, mistrza farsy w reżyserii Wojciecha Pokory niezmiennie przyciąga widzów i zaskakujących zdarzeń. Głównym wątkiem, wokół którego zawiązuje się intryga, jest romans polityka wysokiego szczebla z zamężną sekretarką lidera opozycji. **Wtorek, 16 stycznia, godz. 19, Teatr Polski, Scena Kameralna, ul. Świdnicka 28, Wrocław**

KOMEDIA



fot. mat. pras.

„Mała gra o nic”

Podczas dzisiejszego komediowego wieczoru członkowie Teatru Improwizacji Impokracja wezmą udział w bezsensownym, ale za to bardzo śmiesznym teleturnieju Macieja Buchwalda z teatru Klancyk! Jak zapewniają twórcy, teleturniej „Mała gra o nic” zagwarantuje średnie emocje w bezsensownej rozgrywce o żadną stawkę. **Wtorek, 16 stycznia, godz. 20, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras.

Akustyczny wtorek: PORN

Podczas wieczoru na scenie wystąpi akustyczne trio: Natalia Juszczyńska, Filip Laszuk oraz Szymon Padaszyński – przedstawiciele zespołu PoRN (Projektu o Roboczej Nazwie). Wrocławscy muzycy w kameralnym klimacie dźwięków zagrają swoje autorskie utwory, a także ulubione covery w ciekawej aranżacji. **Wtorek, 16 stycznia, godz. 20.30, klub Nietota, ul. Kazimierza Wielkiego 50, Wrocław**



ZAGŁĘBIE SIĘ WZMACNIA

PIŁKA NOŻNA \ Nie ustaje transferowa ofensywa „Miedziowych” w zimowym okienku. Po wzmocnieniu linii obrony i ataku przyszedł czas na bramkarza. Nowym zawodnikiem Zagłębia został Piotr Leciejewski. 32-letni zawodnik podpisał z dolnośląskim zespołem 3-letni kontrakt. Do tej pory Leciejewski reprezentował barwy norweskiego SK Brann.

fot. zaglebie.com

KOSZYKÓWKA



W polskiej lidze takie mecze zdarzają się niezwykle rzadko. W sumie obydwa zespoły zdobyły aż 234 punkty

W dolnośląskim zespole punktowali praktycznie wszyscy, którzy przebywali na parkiecie | fot. Artur Podlewski/400mm

Mecz Turowa Zgorzelec jak z NBA

W tym spotkaniu było wszystko. Efektowne akcje, dużo punktów, dramaturgia i zmieniające się co chwilę prowadzenie. Po trzech dogrywkach w końcu udało się wyłonić zwycięzcę. Turowi pokonał Start Lublin 123:111.

Bartłomiej Górski

Na początku nie wyglądało to dobrze, później pojawiło się trochę agresji, doszliśmy ich w tej czwartej kwarcie, mieliśmy dobrą końcówkę, ale później był dziwny faul, trzy rzuty wolne Startu i pierwsza dogrywka, druga, trzecia. Pokazaliśmy jednak, że jesteśmy drużyną, że każdy stoi za każdym i nikt się nie poddaje do ostatniej syreny – mówił po spotkaniu kapitan Turowa Bartosz Bochno.

To było spotkanie, o którym jeszcze długo będzie się mówić. W polskiej lidze takie mecze zdarzają się niezwykle rzadko. W sumie obydwa zespoły zdobyły aż 234 punkty. Lublinianom nie pomogło nawet 31 oczek ich najlepszego strzelca – Chavaughna Lewisa. W dolnośląskim zespole punktowali za to praktycznie wszyscy, którzy przebywali na parkiecie. Najlepszym strzelcem zgorzelczan był w tym spotkaniu zdobywca 29 punktów Cameron Ayers, który 15 z tych punktów zdobył w dogrywkach, walnie przyczyniając się do zwycięstwa swojego zespołu.

Jednak nie tylko on był bohaterem Zgorzelca. Brad Waldow zdobył 19 punktów, miał 7 bloków, 15 zbio-

123:111

Turow Zgorzelec
– Start Lublin

rek i 5 asyst. Inni również dołożyli swoją cegiełkę do zwycięstwa w tym niesamowitym spotkaniu. – Końcówka to nie była gra systemowa, bardziej koszykówka jeden na jednego. A my mieliśmy swoich liderów, którzy zanotowali świetne występy. Straty, zbiórki w ataku, bloki to czynniki, które zrobiły różnicę w końcówce. Trochę zajęło nam to, by wystartować, ale jestem bardzo dumny z tego, jak finiszowaliśmy, z tego, jak drużyna walczyła o każdy punkt na parkiecie. Zawodnicy zasłużyli na to zwycięstwo – mówił po spotkaniu trener Michael Claxton.

Kolejnym bohaterem zespołu ze Zgorzelca był Jakub Patoka, który w tym spotkaniu miał w ogóle nie wystąpić. W końcu zagrał, i to jak! Zdobył 19 punktów – w tym trafił cztery na pięć prób za trzy punkty.

– Chciałem podziękować kibicom za tak wspieranie doping do samego końca. Cieszę się, że wytrzymaliśmy te trzy dogrywki, bo było już naprawdę trudno w końcówce, ale wszyscy pozostali skupieni – mówił po spotkaniu Jakub Patoka. To spotkanie na pewno na długo pozostanie w pamięci zgorzelceckich kibiców.

KOSZYKÓWKA



Podniosły się po EuroCupie

Mistrzyni Polski otrząsnęły się po porażce w EuroCupie i w efektownym stylu pokonały w wyjazdowym spotkaniu PGE MKK Siedlce 91:60. Po tej wygranej wrocławianki awansowały na 3. pozycję w tabeli.

Wiadomo było, że jedyna porażka w europejskich pucharach – porażka, która wyeliminowała Ślązę z rozgrywek – może odbić się na psychice zawodniczek. Na szczęście tak się nie stało i nasze zawodniczki odniosły kolejne efektowne ligowe zwycięstwo. W szeregach Śląży na szczególne wyróżnienie zasługuje Marissa Kastanek – zdobywczyni aż 20 punktów. Jednak i inne zawodniczki spisały się równie dobrze.

– Najważniejsze, że podnieśliśmy się po trudnym meczu w Pucharze Europy. Skończyliśmy z rozgrywkami międzynarodowymi i teraz skupiamy się tylko na lidze polskiej i Pucharze Polski, który odbędzie się już w przyszłym tygodniu. Cieszę się, że mogliśmy dziś pograć szerokim składem. To samo będzie potrzebne w Gdyni – mówił trener mistrzyń Polski po spotkaniu.

Wrocławianki już 19 stycznia rozpoczną rywalizację w Pucharze Polski. Ich pierwszym przeciwnikiem będzie zespół Artego Bydgoszcz. Początek spotkania o godz. 17. W przypadku pokonania bydgoszczanek w półfinale może dojść do koszykarskich derbów Dolnego Śląska. Potencjalnym przeciwnikiem jest bowiem zespół CCC Polkowice.

(bg)

Wtorek
16/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POLITYKA ZBLIŻAJĄ SIĘ WYBORY

**Rozbudowa szkoły
zakończy się dopiero
za dwa lata, a już
dziś dzieci tłoczą się
w klasach**

Polityk PO promuje się spóźnionym remontem szkoły

Tomasz Kacprzak z PO zapowiedział rozbudowę SP nr 141 na Olechowie, choć wcześniej takiej inwestycji nie planowano | fot. Jan Środa/GP

Po przegraniu wyborów na szefa Koła Platformy Obywatelskiej Łódź-Polesie przewodniczący rady miejskiej Tomasz Kacprzak postanowił skupić się na działaniach promocyjnych własnej osoby w swoim okręgu wyborczym, czyli przede wszystkim w rejonie Olechowa.

Bartłomiej Krasnodębski

Dowodem na to są wystąpienia podczas konferencji prasowych informujących o rozbudowie Szkoły Podstawowej nr 141 przy ul. Zakładowej. – Cieszymy się, że ta realizacja nastąpi, bo mieszkańcy Olechowa, jednego z najbardziej rozwijających się łódzkich osiedli, czekają na nią od kilku lat. Musimy zabezpieczyć bazę szkolną – deklarował Tomasz Kacprzak. Nikt nie ma wątpliwości, że SP 141 musi zostać powiększona, bo liczba dzieci na Olechowie szybko wzrasta. W okolicy są tylko dwie szkoły podstawowe: wspomniana SP 141 przy ul. Zakładowej oraz SP 205 przy ul. Dąbrówki. W ramach zapowiedzianej inwestycji w SP 141 w ciągu dwóch lat zaplanowano m.in. dobudowanie dodatkowego pawilonu złożonego z dwóch parterowych skrzydeł oraz środkowej dwupiętrowej części. Nowa

część będzie miała 1250 mkw. powierzchni, w tym 8 sal lekcyjnych. Gdyby nie doszło do rozbudowy placówki, dzieci z Olechowa i Janowa prawdopodobnie musiałyby dojeżdżać do oddalonej kilka kilometrów SP 34 przy ul. Cwiklińskiej.

Wśród samorządowców opozycji duży niesmak budzą przedwyborcze działania promocyjne polityka PO Tomasza Kacprzaka. – Pan przewodniczący Kacprzak razem z wiceprezydentem Trelą przed jesiennymi wyborami samorządowymi udają dobrych wujków i zapowiadają rozbudowę budynku SP 141. Dziwne jest to, że wcześniej takiej rozbudowy nie planowano. Przewodniczący Kacprzak i wiceprezydent Trela nie chcą także zauważyć innego istotnego problemu. Rozbudowa szkoły zakończy się dopiero za dwa lata, a już dziś dzieci tłoczą się w klasach. W przyszłym roku będzie jeszcze ciśniej i co wtedy? – pyta radny

niezależny i wiceprzewodniczący Komisji Edukacji Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Zalewski. – Moim zdaniem i tak w najbliższych latach władze Łodzi będą zmuszone szukać dodatkowej przestrzeni dla kolejnych szkół, gdyż osiedle cały czas się rozwija – dodaje samorządowiec.

Zdaniem Łukasza Magina, rzecznika prasowego klubu PiS-u w Radzie Miejskiej w Łodzi, polityk PO ma już wiele nieudanych prób promocji swojej osoby, np. poprzez nazwanie jednego z rond imieniem Łódzkich Motocyklistów. – Tomasz Kacprzak nadal zawodzi swoich wyborców. Np. w poniedziałek byłem na spotkaniu najemców lokali komunalnych z Olechowa i Janowa, którzy zapamiętali przewodniczącemu Kacprzakowi i pozostałym radnym PO 40-proc. podwyżkę czynszów w 2017 r. Dlatego już jesienią wyborcy wystawią politykom PO rachunek – uważa radny PiS-u.

INWESTYCJA

Kiedy skończy się remont ul. Grota-Roweckiego?

Duże utrudnienia w dojeździe do swoich bloków mają mieszkańcy ul. Grota-Roweckiego w Łodzi. Jest to spowodowane dowozem materiałów potrzebnych do remontu 800-metrowego odcinka ulicy. – Zdarza się, że jakaś ciężarówka zablokuje ulicę. Remont Grota-Roweckiego planujemy zakończyć wczesną wiosną. Obecnie ruch odbywa się jedną stroną jezdni.

Gdy będą dodatnie temperatury, na reszcie drogi położymy asfalt – przyznaje Katarzyna Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. – Teraz kierowcy mogą jeździć tylko od strony ul. Tatrzańskiej do ul. Przybyszewskiego – dodaje urzędniczka. Po remoncie na ul. Grota-Roweckiego będą m.in. wyniesione przejścia dla pieszych. Zaplanowano również zwiększenie liczby miejsc parkingowych oraz dwa ronda. Koszt inwestycji to prawie 3 mln zł.

(bk)

ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI

Dożywocie za podpalenie kobiety

Na karę dożywotniego więzienia Sąd Okręgowy w Łodzi skazał dwóch mężczyzn, którzy w Aleksandrowie Łódzkim obalili benzyną, a następnie podpalili 59-letnią kobietę. W wyniku obrażeń ofiara po kilku dniach zmarła. Jednocześnie sąd uniewinnił oskarżonych od usiłowania zabójstwa córki ofiary. Zarządził natomiast na rzecz kobiety 80 tys. zł zadośćuczynienia. Wyrok jest nieprawomocny. Do zdarzenia doszło w sierpniu 2016 r. w jednym z mieszkań

w Aleksandrowie Łódzkim. 38-letnia kobieta wraz z mężem oraz synem udała się do mieszkania swojej 59-letniej matki, gdzie wspólnie obchodzili uroczystość rodzinną. Oskarżeni – obecnie 30-letni Krzysztof C. i 50-letni Ryszard D. – pojawili się pod drzwiami 59-latki. Kobiety wyszły na korytarz, gdzie zostały zaatakowane i przewrócone na podłogę. Starszy mężczyzna zaczął oblewać kobiety benzyną. W tym czasie młodszy z mężczyzn podpalił zapalnik i rzucił ją w leżącą na podłodze 59-latkę. Kobieta natychmiast zaczęła płonąć, jej córka zdołała uciec. Sprawcy zbiegli z miejsca zdarzenia.

(oprac. eb)



ZNIEWAŻYLI OBYWATELA BANGLADESZU

SĄD \ Na kary 2 lat oraz 2 lat i 2 miesięcy więzienia łódzki sąd okręgowy skazał w poniedziałek dwóch mężczyzn w wieku 35 i 40 lat oskarżonych o stosowanie przemocy i znieważanie z powodu przynależności narodowej i wyznaniowej obywatela Bangladeszu. Do zdarzenia doszło w kwietniu ub.r. w barze przy ul. Łagiewnickiej w Łodzi, w którym zatrudniony był pokrzywdzony.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

SŁUŻBA ZDROWIA

Lekarze wycofują się z zarzutów

Ośmiu spośród prawie trzydziestu lekarzy z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, którzy złożyli do Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi skargę na swoich siedmiu kolegów, zarzucając im wywieranie nacisków, wycofało się z zarzutu. Sprawa dotyczy trwającego od miesiący protestu lekarzy i wypowiadania przez nich klauzul opt-out, czyli zgody na pracę powyżej 48 godzin tygodniowo.

Bogumiła Kempnińska-Mirosławska

W ubiegły piątek Komisja Etyki Lekarskiej wysłuchała części lekarzy, którzy podpisali się pod pismem informującym, że w „Matce Polce” dochodzi do wywierania przez starszych lekarzy presji wobec tych kolegów, którzy protestują i wypowiadają tzw. klauzule opt-out. Kilku lekarzy jednak się z tego wycofało. Pod-

trzymują natomiast brak solidarności zawodowej – tłumaczy rzecznik prasowy Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi Joanna Barczykowska.

– To nie jest brak solidarności, po prostu uważam, że udział w proteście powinien być suwerenną decyzją każdego z nas. To raczej ci, którzy nie chcą wypowiadać klauzul, czują środowiskowy przymus, a nie odwrotnie – mówi proszący o zachowanie anonimowości lekarz z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki.

W październiku ubiegłego roku Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi podjęła uchwałę, w której zwróciła się do wszystkich lekarzy o niewywieranie nacisku na kolegów chcących wypowiedzieć klauzulę opt-out. ORL wezwała też swoich członków do solidarności oraz „powstrzymania się od podejmowania kroków, które utrudnią osiągnięcie celów prowadzonego protestu”.

W piśmie lekarze z ICZMP wskazują, że starsi koledzy



wywierają nacisk na młodszych, by ci nie wypowiadali klauzul opt-out. – Poniemaj nie został sprecyzowany charakter nacisków,

Komisja Etyki podjęła decyzję, aby najpierw porozmawiać ze wszystkimi stronami i ustalić szczegóły sprawy. Jeśli zostanie podjęta decyzja,

LOKALE KOMUNALNE

Łodzianie nie wykupią taniej mieszkań

Władze Łodzi proponują zniżki na wykupy mieszkań komunalnych. Jednak zdaniem radnych PiS-u zasób mieszkaniowy jest w coraz gorszym stanie, dlatego łodzianom trzeba dać o wiele wyższe bonifikaty, niż chcą tego urzędnicy.

Postępująca techniczna degradacja zasobu mieszkaniowego to dowód na to, że łódzki samorząd nie sprawdza się w roli właściciela pojedynczych mieszkań lub całych budyn-

ków. Ważne jest, żeby najemcy poprzez wykup zajmowanych lokali tworzyli wspólnoty mieszkaniowe i brali sprawy w swoje ręce, dlatego proponowaliśmy o wiele wyższe bonifi-

katy – twierdzi Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Według zasiadającego w komisji gospodarki mieszkaniowej i komunalnej Rady Miejskiej w Łodzi radnego PiS-u Włodzimierza Tomaszewskiego mieszkania wybudowane po 1989 r. powinny być wykupywane z 60-proc. bonifikatą, w przypadku najemców legitymujących się 10-letnim stażem posiadania mieszkania. – Dodatkowo mieszkańcy, którzy jednorazowo wykupiliby lokale, otrzymaliby kolejne 10 proc. zniżki, czyli łącznie 70-proc. bonifikatę. W przypadku mieszkań w budynkach wybudowanych między 1946 a 1989 r. lokatorzy mogliby wykupić mieszkanie, jeśli zrobiliby to jednorazowo, z 90-proc. bonifikatą. Podobnie byłoby w przypadku mieszkań powstałych przed 1946 r. – w tym przypadku bonifikata sięgałaby

\\ Według radnego PiS-u Włodzimierza Tomaszewskiego mieszkania wybudowane po 1989 r. powinny być wykupywane z 60-proc. bonifikatą, w przypadku najemców legitymujących się 10-letnim stażem posiadania mieszkania //

95 proc. – wylicza samorządowiec z PiS-u.

Jednak władze nie zgadzają się na takie zniżki. – Kwestia rozmów o wysokości bonifikat została już zamknięta. W tym roku Rada Miejska w Łodzi podjęła uchwały dotyczące

sprzedaży mieszkań z bonifikatami i na razie nie planujemy żadnych zmian – uważa Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi. Z uchwały wynika, że mieszkania w budynkach wybudowanych przed 1946 r. będą mogły być wykupione z 80-proc. bonifikatą, powstałe między 1946 r. a 1989 r. z 70-proc., a wybudowane po 1989 r. z 50-proc. Przy jednorazowym wykupie mieszkańcy otrzymają dodatkowe 10 proc. zniżki.

Za niższymi bonifikatami na wykup lokali, czyli tymi mniej korzystnymi dla mieszkańców, głosowali radni PO i SLD. Politycy koalicji odrzucili propozycję samorządowców PiS-u. Wnioski o wykup mieszkań z bonifikatami proponowanymi przez urzędników można składać od środy m.in. w Zarządzie Lokali Miejskich przy pl. Barlickiego 11.

(bk)

KONDOLENCJE

Pani Agnieszce Sobieszek,
Zastępcy Dyrektora Departamentu Pozyskiwania
i Obsługi Inwestora
w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy ŁSSE S.A.



WJECHAŁ W OGRODZENIE I ZGINĄŁ

BYCHLEW \ Do tragicznego zdarzenia doszło wczoraj w Bychlewie. Kierujący volkswagenem golfem z nieustalonych przyczyn wjechał w ogrodzenie posesji. Pomimo godzinnej reanimacji 70-latką nie udało się uratować.

fot. policja.gov.pl



PONAD 5 MLN ZŁ DLA ŁÓDZKICH UCZELNI

SZKOŁY WYŻSZE \ Trzy największe łódzkie uczelnie – politechnika, uniwersytet i uniwersytet medyczny – uzyskały ponad 5 mln zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na realizację nowatorskich interdyscyplinarnych studiów doktorskich.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



że pismo należy rzeczywiście potraktować jako skargę, to sprawa trafi do rzecznika odpowiedzialności zawodowej – mówi Barczykowska.

W województwie łódzkim klauzulę opt-out wypowiedziało już 331 rezydentów i 338 specjalistów, co powoduje trudności w ułożeniu

Do Okręgowej Izby lekarskiej w Łodzi trafiło pismo, w którym lekarze skarżą się na lekarzy | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

grafików dyżurów szpitalnych, z czym już przed protestem w wielu szpitalach były problemy. – Sytuacja w „Matce Polce” jest jednak o tyle trudna, że klauzulę wypowiedziano głównie doświadczeni lekarze specjaliści, a nie tylko rezydenci. I to specjaliści, których i tak jest na rynku bardzo mało. Ponadto jest to szpital o najwyższym stopniu referencyjności. Najgorzej jest na neonatologii, okulistyce dziecięcej i chirurgii dziecięcej. Można powiedzieć, że grafik w „Matce Polce” układany jest z dnia na dzień – mówi dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego Krzysztof Janecki.

Następne posiedzenie Komisji Etyki Lekarskiej odbędzie się 9 lutego. Czy do tego czasu zostanie rozwiązany problem z obsadą dyżurową, nie wiadomo. – Jeśli do końca stycznia nie zostanie zawieszony protest, to od lutego lub marca w szpitalach może być problem. Nie tylko w „Matce Polce” – dodaje Janecki.

KULTURALNY FLESZ

KLASYKA

Koncert klawesynowy



fot. maciej piotrowski

Jutro Akademia Muzyczna w Łodzi w swojej siedzibie przy ul. Gdańskiej organizuje seminarium i koncert poświęcony niedawno zmarłej, wybitnej polskiej klawesynistce Elżbiecie Chojnackiej. Seminarium rozpocznie się o godz. 11 wykładami trzech prelegentek: dr Aleksandry Gajeckiej-Antosiewicz (AM Łódź), prof. Aliny Ratkowskiej (UMFC Warszawa) oraz dr Natalii Hyżak (AM Poznań). O godz. 18.15 odbędzie się koncert współczesnej muzyki klawesynowej. Wystąpią goście, pedagodzy oraz studenci Katedry Klawesynu i Muzyki Dawnej Akademii Muzycznej w Łodzi. Usłyszymy prawykonania: „Delaborde” na klawesyn i elektronikę Edwarda Sielickiego w wykonaniu Aliny Rat-

kowskiej, „Po trzykroć...” na saksofon sopranowy i klawesyn Anny Ignatowicz-Glińskiej w wykonaniu Pawła Gusnara i Aliny Ratkowskiej oraz „Odrodzona” Lukáša Sommera w wykonaniu PipeFusion Duo. Podczas koncertu zabrzmia także inne współczesne kompozycje, m.in. dedykowane Elżbiecie Chojnackiej „Kształty żywiołów” na klawesyn i taśmę Jerzego Kornowicza w wykonaniu Aleksandry Gajeckiej-Antosiewicz. Koncert zamkną „Preludia jesienne” Bronisława Przybylskiego w wykonaniu studentek klawesynu. Opiekę artystyczną nad seminarium objęły: dr Ewa Rzetecka-Niewiadomska i dr Aleksandra Gajeka-Antosiewicz.

(kb)

SPEKTAKL

„Fabryka muchołapek”



fot. maciej piotrowski

Od piątku do niedzieli w łódzkim Teatrze Nowym widzowie będą mogli obejrzeć adaptację powieści Andrzeja Barta „Fabryka muchołapek”. W piątek oraz w niedzielę spektakl jest wystawiany o godz. 19, a w sobotę o godz. 16. Przedstawienie opowiada o drodze na szczyt władzy i upadku jednej z najbardziej znanych i wpływowych postaci XX w. – przewodniczącym Starszeństwa Żydów w łódzkim getcie Chaimie Rumkowskim. Publiczność będzie mogła zobaczyć proces Rumkowskiego. W rzeczywistości taka sytuacja nigdy nie miała jednak miejsca. W przedstawieniu występują m.in. tajemniczy sędzia, demoniczny prokurator, niedoświadczony adwokat czy wyjątkowi świadkowie opowiadający trudne

sytuacje z getta. Historie z przeszłości powracają, by można było zrozumieć późniejsze czasy. Spektakl reżyseruje dyrektor artystyczny Nowego Andrzej Bart. Jest on także autorem wielu książek, m.in. „Rien ne va plus” czy „Don Juan raz jeszcze”. Andrzej Bart jest także autorem scenariusza do filmu „Rewers”. Produkcja zdobyła Złote Lwy na Festiwalu Filmu Polskiego w Gdyni. W 2011 r. Bart debiutował w Teatrze Telewizji spektaklem „Boulevard Voltaire”. Wcześniej dzieło zostało zrealizowane jako słuchowisko w Polskim Radiu. „Fabrykę muchołapek” realizują także m.in. Natalia Kitamikado jako scenograf i Anna Sitkowska odpowiedzialna za kostiumy.

(kb)



Marian Miszański

Dziewuchy-donosicielki w akcji-prowokacji

– czyż nie w stylu faszystowskim? Coś mi się zdaje, że tak jak Platforma Obywatelska rozpoznawalna jest głównie ze względu na bezczelność swej narracji, tak autorzy donosu rozpoznawalni są ze względu na swą obłudę i hipokryzję.

Nietrudno zauważyć, że właśnie członkowie Obozu Narodowo-Radykalnego i Wszechpolacy nie obawiają się lewackich prowokacji ani zadym ulicznych i, jak to się mówi, nie pozwalają sobie w takich sytuacjach „dmuchać w karszę”. I, jak się zdaje, to właśnie najbardziej rozsierdza lewaków: w obecności aktywu ONR-u i Wszechpolaków lewaccy prowokatorzy i zadyciarze nie czują się bezkarni.

Tymczasem do łódzian dotarły dwie sprzeczne informacje w tej sprawie. Organizatorzy

przemarszu wyjaśnili, że łódzka kuria nie stawiała im żadnego warunku dotyczącego udziału ONR-u i Wszechpolaków w tym korowodzie, podczas gdy kuria wyjaśniła, że prosiła o tę nieobecność... Czy aby taki końcowy „dysonans poznawczy” nie był celem głównym tej akcji-prowokacji manipulatorów-donosicieli?

A skoro już ze strony postkomunistycznego, politycznie poprawnego lewactwa padają tak często pomówienia o „faszyzm” wobec niewygodnych im osób i organizacji z prawej strony sceny politycznej, przypomnijmy niedoukom, że faszyzm to był ruch lewicowy, a Adolf Hitler był socjalistą. Jedna czy druga „dziewucha” może tego nie wiedzieć, ale może jakaś trzecia się wreszcie dowie i oświeci pozostałe?



PIĄTA PORAZKA GROTA BUDOWLANYCH

LIGA SIATKÓWKI KOBIET \ Chemik Police pokonał przy dopingu własnej publiczności zespół Grot Budowlani Łódź 3:0 (25:14, 25:22, 25:19) w ramach 13. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet. To piąta porażka łódzianek w tym sezonie. Podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza z dorobkiem 25 punktów zajmują 4. miejsce w ligowym zestawieniu.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



Pomimo przegranej PGE Skra utrzymała pozycję wicelidera PlusLigi, ale forma drużyny pozostawia wiele do życzenia

PGE Skra rozegrała w Zawierciu najslabszy mecz pod wodzą Włocha Roberta Piazzę (z prawej) | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Najsłabszy mecz PGE Skry

Bełchatowianie muszą szybko zapomnieć o sensacyjnej porażce z Aluronem Virtus Warta Zawiercie (0:3). Jutro zagrają w Rosji z Dynamem Moskwa w ramach rozgrywek Ligi Mistrzów.

Daniel Mroczek

W niedzielnej konfrontacji beniaminek z Zawiercia pokazał, że potrafi ambitnie walczyć o punkty. Przy komplecie publiczności gracze Warty postawili gościom trudne warunki. – Zaryzykowaliśmy zagrywkę i to się opłaciło – mówi Mariusz Marcyniak, były siatkarz bełchatowskiego zespołu. – Nasze zwycięstwo to duża niespodzianka. Z PGE Skrą wygrywa się rzadko, a 3:0 zdarza się sporadycznie. Cieszymy się z tego wyniku. Wydaje mi się, że bełchatowianie mieli dzisiaj swoje słabsze momenty, to nie był ich najlepszy dzień, jeśli chodzi o dyspozycję. Podbiliśmy też kilka piłek w obronie.

DYNAMO MOSKWA – PGE SKRA

środa,
godz. 17

Wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz, ale nie mieliśmy nic do stracenia – dodał środkowy.

Kapitan PGE Skry przyznał po meczu, że jego drużyna rozegrała najslabszy mecz w tym sezonie. – Popełniliśmy wiele błędów. Musimy wyciągnąć z tego lekcję, na spokojnie wszystko przeanalizować. Każdy z nas jest na pewno zawiedziony tym wynikiem, ale też naszą grą i to jest najlepszy komentarz do tego spotkania – stwierdził.

Po ostatnich meczach forma PGE Skry pozostawia wiele do życzenia. – Nasza gra wygląda odwrotnie, niż powinna wyglądać – podsumował Srećko Lisinac.

– Spodziewaliśmy się, że zagrają twardo i nie okażą strachu. Zaskoczyliśmy samych siebie naszą złą grą i zasłużenie przegraliśmy. Takie mecze się zdarzają, ale nie możemy sobie pozwolić na tak słabą grę. Musimy się odbudować, poprawić pewne elementy i iść do przodu. To nie może zmienić naszych celów, musimy robić swoje i wygrywać mecze – dodał Serb.

Pomimo przegranej PGE Skra utrzymała pozycję wicelidera tabeli. Bełchatowianie myślą już o meczu w Moskwie. W środę zagrają z Dynamem w ramach trzeciej kolejki Ligi Mistrzów. W dwóch wcześniejszych kolejkach podopieczni trenera Roberta Piazzę ponieśli dwie porażki – z Chaumont u siebie 1:3 i z Lokomotiwem w Nowosybirsku 0:3. 27 i 28 stycznia PGE Skra wystąpi w Final Four Pucharu Polski z Onico, a 31 stycznia o godz. 18 w Atlas Arenie rozegra rewanżowy mecz z Dynamem Moskwa.

HOKEJ NA LODZIE

Walkower w ostatnim meczu

ŁKH nie rozegrał ostatniego meczu południowej grupy II ligi hokeja na lodzie. Łódzianie mieli zmierzyć się na wyjeździe z Hockey Teamem Oświęcim, ale oddali punkty walkowerem. Drużyna z dorobkiem dwóch zwycięstw i ośmiu porażek zakończyła rozgrywki na ostatnim miejscu w ligowym zestawieniu.

Tylko jedno zwycięstwo

KS Hokej Start Brzeziny wystąpił na drugim turnieju o halowe mistrzostwo Polski. Podopieczne Małgorzaty Polewczak pokonały ZSMS Poznań 1:0, a w kolejnym meczu uległy AZS-owi Politechnika Poznańska 1:2. Brzeziniarki wystąpiły w skła-

dzie: Anna Gabara, Klaudia Głowacka, Karolina Grochowalska, Paulina Okaj, Marzena Pawlak, Aleksandra Kuzmecka, Emilia Kowalska, Dżesika Mazur, Patrycja Chodakowska, Weronika Dziubek, Martyna Gabara, Paula Sławińska, Monika Polewczak, Tatiana Tsymonchik.

PIŁKA NOŻNA

Nowe twarze treningu

Dwóch zawodników ekstraklasowego klubu Bruk-Bet Termalica Nieciecza rozpoczęło w poniedziałek treningi z pierwszą drużyną PGE GKS-u Bełchatów. Z „Brunatnymi” pracują Krystian Peda i Szczepan Kogut. Pierwszy to młodzieżowiec występujący na pozycji pomocnika, drugi ma 21 lat i gra na prawej obronie.

PIŁKA NOŻNA



Widzew już trenuje i testuje

26 piłkarzy pojawiło się na pierwszym treningu Widzewa. Wśród nich jest pięciu testowanych graczy. Pierwszy sparing łódzianie rozegrają 31 stycznia z Nerem Poddebice.

Widzewiacy spotkali się wczoraj w samo południe na Łódziance. Zajęcia na sztucznym boisku poprowadził Marcin Broniszewski, bo Franciszek Smuda otrzymał od zarządu zgodę na dłuższy urlop. Na treningu pojawili się nowi gracze łódzkiego klubu – napastnicy Robert Demjan i Marcin Pieńkowski. W zajęciach wzięli również udział zawodnicy testowani – Słowak Marek Zuziak i czterech Polaków: Michał Przybylski, Eryk Borczyński, Dawid Linca oraz Jakub Kozioł. Z pierwszą drużyną będą również przygotowywali się utalentowani juniorzy Widzewa: napastnik Jakub Jasiński oraz bramkarz Adam Uszyński.

Od 5 do 10 lutego zaplanowano obóz w Uniejowie. Podopieczni trenera Franciszka Smudy rozegrają 10 spotkań kontrolnych. Ich przeciwnikami będą: Ner Poddebice (31 stycznia w Byczynie), Warta Poznań (7 lutego w Uniejowie), Stomil Olsztyn (10 lutego w Uniejowie), KSZO Ostrowiec (14 lutego w Gutowie Małym lub na Łódziance), Lech II Poznań (17 lutego w Uniejowie), Wisła Płock (21 lutego w Uniejowie), Elana Toruń (24 lutego w Toruniu), KKS Kalisz (28 lutego w Kaliszu), Broń Radom (3 marca w Gutowie Małym lub na Łódziance), KS Kutno (7 marca w Kutnie).

(dm)

Wtorek
16/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK KONTROWERSJE WOKÓŁ PLANU ZAGOSPODAROWANIA W OLIWIE



Nie wiedzą jak, ale chcą zabudować

Na pętli do autobusów i pobliskiej SKM przesiada się dużo ludzi | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Mimo że Gdańsk nie ma jeszcze pomysłu, jak zmniejszyć pętlę tramwajową w sercu dzielnicy, miasto już wnioskuje o zmianę planu zagospodarowania, by sprzedać część gruntu. Mieszkańcy sprzeciwiają się zbyt wysokiej zabudowie proponowanej przez magistrat.

Stanisław Balicki

Lokalni aktywiści chcą, by w planie zagospodarowania, który został wyłożony do konsultacji, uporządkować sytuację tej części Oliwy. To atrakcyjny teren przy głównej arterii przebiegającej przez Trójmiasto, skomunikowany ze stacją kolejową i przystankiem SKM, w pobliżu parku Oliwskiego. Tymczasem sytuacja terenu w myśl obecnego planu z 2003 r. jest niejasna. Zapisana w nim jest możliwość całkowitej likwidacji pętli i przeniesienia jej w inne miejsce, z tego pomysłu miasto dawno się jednak wycofało. Mieszkańcy Oliwy i magistrat chcą zmienić plan, obie strony mają jednak przeciwstawne pomysły. Zespół transportu Biura Rozwoju Gdańska nie przygotował jeszcze projektu nowej pętli, która ma być mniejsza, by zmieścić możliwe budynki, tymczasem

W planie z 2003 r. zapisana jest możliwość likwidacji pętli i przeniesienia jej w inne miejsce, ale miasto dawno wycofało się z tego pomysłu. Mieszkańcy Oliwy i magistrat chcą zmienić plan, obie strony mają jednak przeciwstawne pomysły

prezydent Gdańska już wnioskuje o możliwość wybudowania ciągu kamienic o wysokości 16 m z 19-metrową wyższą częścią na rogu ul. Obrońców Westerplatte i Grunwaldzkiej. Tymczasem mieszkańcy chcą niższej zabudowy.

– Uważamy, że należy dążyć do wyrównania pierzei ul. Obrońców Westerplatte do 16 m wysokości – mówił serwisowi Trojmiasto.pl Tomasz Strug, przewodniczący rady dzielnicy, po spotkaniu konsultacyjnym z urzędnikami magistratu. – Dlaczego koniecznie każde skrzyżowanie musi być podkreślone dominantą przestrzenną? Oczywiście w Oliwie są wieżyczki przy skrzyżowaniach, ale one nie mają rzutu 150 mkw., czyli zwykłego, dodatkowego piętra – ocenił.

Uwagi do projektu nowego planu zagospodarowania przestrzennego można składać do 14 lutego w urzędzie miasta.

GDAŃSK

Wyroki dla gimnazjalistek terroryzujących koleżanki

Sąd skazał młodociane oskarżone w głośnej sprawie uczennicy pobicie koło gimnazjum na Chełmie. Film ze zdarzenia zamieszczony przez sprawczynię w internecie wywołał skandal, prokuratorskie śledztwa i pytania o nadzór nad bezpieczeństwem ze strony władz szkoły. Angelika J., prowodyrka gangu, któremu w śledztwie udowodniono kolejne podobne przypadki przemocy, została skazana na trzy lata poprawczaka, jednak w zawie-

szeniu również na trzy. Dziewczyna z koleżankami znajdzie się jednak w młodzieżowym ośrodku wychowawczym – inne trzy sprawczynie zostały skazane jedynie na pobyt w placówce. Wobec kolejnych trzech sąd orzekł jedynie nadzór kuratora sądowego. Wszystkie będą musiały wykonać 30 godzin prac społecznych w swoich szkołach. Wobec chłopaka oskarżonego o podżeganie do pobicia umorzono sprawę. Cały czas trwa prokuratorskie śledztwo w sprawie dyrektora i pracowników gimnazjum na Chełmie, w pobliżu którego doszło do pobicia 14-latk.

(sb)

PROCES

Pomaska przeciw Kołakowskiej

W sprawie wytoczonej gdańskiej radnej PiS-u Annie Kołakowskiej przez posła PO Agnieszkę Pomaską zeznawały strony. Posł poczula się zagrożona internetową wypowiedzią radnej: „Trzeba to coś złapać i ogolić na tyso”, po tym, jak Pomaska demonstracyjnie podarła na mównicy sejmowej projekt uchwały ws. obrony suwerenności Rzeczypospolitej i praw jej obywateli. Kołakowska zeznawała, że nie kierowała nią niechęć do opcji politycznej posła, a „niezależnie od tego, do jakiej par-

tii należałaby Pomaska, to za czyn tak haniebnym, jak wystąpienie przeciwko suwerenności państwa polskiego, każdą taką osobę potępiłaby jednoznacznie”. Dowodziła też, że używając określenia „coś”, chciała zwrócić uwagę na postawę, a nie na osobę Pomaskiej. Ta z kolei zeznała, że „miała poczucie zagrożenia, bo wiele anonimowych osób zaczęło takiego typu odezwę powielać” oraz że „stanowczo nie zgadzała się z treścią uchwały, bo były tam nieprawdziwe według niej stwierdzenia”, i stąd wynikało demonstracyjne zachowanie. Kolejna rozprawa 20 lutego.

(sb)



PIERWSZA PILOTKA RATOWNICTWA MORSKIEGO

MARYNARKA WOJENNA \ Por. pilot Justyna Czerwonko rozpoczęła służbę jako drugi pilot śmigłowca ratowniczego W3-WARM Anakonda w gdyńskiej bazie lotnictwa Marynarki Wojennej. Jest pierwszą w historii marynarki kobietą pełniącą całodobowe dyżury w ramach służby poszukiwawczo-ratowniczej i jedną z niewielu pilotujących śmigłowce w wojsku polskim.

fol. Marcin Braszak/d

PRZEDSZKOLNA PROPAGANDA

Za sukces zapłaca mieszkańcy

Władze Gdyni chwala się, że w Wiczlinie działa nowe publiczne przedszkole. Problem w tym, że wybudował je prywatny inwestor, a miastu przekazał jedynie w dzierżawę. Obecnie gdyńskie władze płacą za jego wynajem, a docelowo obiekt zostanie wykupiony lub deweloper zamieni się z władzami Gdyni na inną, atrakcyjniejszą działkę.

Justyna Kwaśniak

W kwietniu ubiegłego roku władze Gdyni chwaliły się, że zbudują przedszkole, za które nic nie zapłacą. – Wybraliśmy zachodnią część Gdyni, bo tam te potrzeby są największe. Przedszkole powstanie na terenie dewelopera Hossa, który zapłaci za budowę. Placówka wejdzie do sieci gdyńskich przedszkoli – zapowiadał Bartosz Bartoszewicz, wiceprezydent Gdyni.

Przedszkole nr 58 przy ul. Wiesławy Kwiatkowskiej 23 na Wiczlinie zostało wybudowane w sześć miesięcy. Obiekt ma sześć oddziałów i uczęszcza do niego 150 dzieci z okolicznych osiedli Sokółka II, Zielenisz i Patio Róży – 9 pięcioletków, 59 czterolatków i 82 trzylatków. Oprócz sześciu sal dydaktycznych jest tam gabinet do terapii logopedycznej i pedagogicznej. W budynku znajdują się również szatnie, leżaki, pomieszczenia kuchenne, administracyjne oraz socjalne dla pracowników.

– Przede wszystkim czuję radość i satysfakcję, bo dzisiaj otwieramy obiekt bardzo potrzebny tej nowej, pięknej dzielnicy. Powstaje tutaj coraz więcej mieszkań. Dynamika przyrostu ludności powoduje, że miasto musi bardzo szybko i sprawnie odpowiadać na zapotrzebowanie tworzenia takich miejsc. Przedszkole jest pięknie położone, świetnie zaprojektowane, myślę, że to będzie miejsce, do którego każde dziecko będzie każdego poran-



Gdynia nie partycypowała w kosztach budowy nowego przedszkola w Wiczlinie. Magistrat z budżetu miasta poniesie koszty dzierżawy, a docelowo zamieni działkę z deweloperem lub wykupi od niego nieruchomość

ka przychodziło z radością – podkreślał prezydent Gdyni Wojciech Szczurek, który rok wyborczy rozpoczął właśnie od otwarcia przedszkola.

Stworzenie takiej placówki w Gdyni jest potrzebne, szczególnie w nowej dzielnicy, ale o ile miasto za jego budowę nie zapłaciło ani grosza, o tyle mieszkańcy już za to zapła-

cą. Gdyński magistrat nie partycypował w kosztach budowy przedszkola, które w całości pokrył deweloper, ale placówka stała się publiczną, więc miasto będzie musiało ponieść koszty z racji własności gruntu. Deweloper na razie dzierżawi obiekt gdyńskiemu ratuszowi, ale docelowo ma zamienić się z władzami Gdyni

TCZEW

Inwestycje, rodzina i gospodarka

Najważniejsze plany inwestycyjne na Pomorzu, budżet państwa na 2018 rok, rekonstrukcja rządu – to główne tematy konferencji prasowej wiceministra infrastruktury Kazimierza Smolińskiego. Wczoraj sekretarz stanu spotkał się z dziennikarzami w Tczewie.

Wiceminister wymienił najważniejsze zaplanowane inwestycje kolejowe, drogowe i mieszkaniowe. W okolicy Tczewa już w tym roku ruszy przebudowa drogi krajowej nr 22 między Czarlinem a Knybawą. Prace mają się rozpocząć najpóźniej w marcu. Wtedy zostanie ograniczony ruch na tym odcinku. W budżecie państwa dla Tczewa zabezpieczono również środki (1,6 mln zł) na zagospodarowanie bulwaru nadwiślańskiego od niecki na Czyżówku do osiedla Staszica oraz pieniądze (100 tys. zł) na zakup sprzętu medycznego dla miejscowego szpitala. W tym roku ruszą także prace związane z remontem dworca kolejowego w Tczewie. Obecnie takowe realizowane są na dworcu w Starogardzie Gdańskim.

Minister w trakcie spotkania uspokajał, że Via Carpatia nie zagraża naszym portom. Przewidziana jest bowiem droga S7, aby połączyć porty trójmiejskie



Kazimierz Smoliński wymienił inwestycje związane z programem Mieszkanie+. Pierwsze lokale na Pomorzu powstaną w Gdyni, ale niebawem ma nastąpić podpisanie umowy w Pelplinie. Trwają także prace w Starogardzie, Sztumie, Malborku. Są plany, aby mieszkania powstały również w Tczewie i Gdańsku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

z trasą Via Carpatia i południem Europy. – W najbliższym czasie na Pomorze przyjedzie wiceminister odpowiedzialny za drogi, by bezpośrednio zobaczyć, jak ma być budowana trasa Via Maris w kierunku Władysła-

wowa – dodał. Równie ważna jest budowa obwodnicy metropolitalnej. Rząd zakłada, że sąd wyda pozytywny wyrok w tej sprawie, który utrzyma decyzję środowiskową. Wtedy można zbudować tę drogę w partner-

stwie publiczno-prywatnym bez wprowadzania opłat za jazdy osobowe. Z podobnym problemem boryka się miasto Starogard, które co prawda przygotowało studium techniczno-środowiskowe, ale do-

piero teraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad może rozpocząć starania o uzyskanie decyzji środowiskowej dla budowy obwodnicy.

Lepiej jest z drogą krajową nr 22. GDDKiA przewidziała przebudowę całego jej odcinka wraz z utworzeniem ścieżki rowerowej od zachodniej do wschodniej granicy województwa pomorskiego. Tymczasem w budżecie tczewskiego starostwa jest już 31 mln zł na drugi etap remontu zabytkowego mostu nad Wisłą. – W tej chwili pracuję nad tym, aby most był sfinansowany w całości z budżetu państwa. To kwota co najmniej 100 mln zł. Sprawa jest na dobrej drodze, w tej chwili trwają już prace, by wpisać obiekt na listę rządową – zaznaczył wiceminister. Kazimierz Smoliński wymienił również inwestycje związane z programem Mieszkanie+. Pierwsze lokale na Pomorzu powstaną w Gdyni, ale niebawem ma nastąpić podpisanie umowy w Pelplinie. Trwają także prace w Starogardzie, Sztumie, Malborku. Są plany, aby mieszkania powstały również w Tczewie i Gdańsku, tam kluczowe jest jednak przejęcie gruntów przez państwo.

Sebastian Dadaczyński



URWAŁA SIĘ KRA Z WĘDKARZAMI

**BORY TUCHOLSKIE ** Na jeziorze Karsińskim strażacy prowadzili wczoraj nietypową akcję ratowniczą. Na odłamaney połaci lodu dryfowało 5 wędkarzy. Służby ratownicze do popołudnia sprowadziły wszystkich na ląd.

fot. PSP



TRAGICZNY FINAŁ POSZUKIWAŃ

**ZŁOTÓW ** 17-latek, którego wczoraj szukało 70 strażaków i policjantów wspieranych przez śmigłowiec, został odnaleziony martwy w rowie melioracyjnym. Chłopak wyszedł nad ranem z imprezy urodzinowej, ale do domu nie dotarł.

fot. Policja



Mieszkańcy Gdyni zapłacą za wynajem i zamianę terenu lub wykup przedszkola

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

na działki lub sprzedać nieruchomości miastu.

– Władze Gdyni mogą pochwalić się sukcesem, za który zapłacą mieszkańcy miasta. Włodarze na kilka miesięcy przed wyborami oddali

mieszkańcom Wiczlina i okolic potrzebne, długo oczekiwane przedszkole. Zyskali tym ich sympatię, która może zamienić się w głosy w wyborach samorządowych – wyjaśnia Anna Orłowska, gdyńska działaczka Prawa i Sprawiedliwości.

– Wiadomo, że prywatny inwestor wybudował przedszko-

le, bo widzi w tym dobry interes. W zamian za udostępnienie obiektu dostanie pieniądze z dzierżawy, ale deweloper liczy na większe zyski, zamiennę z władzami Gdyni na inny grunt lub sprzedaż nieruchomości, na czym miasto straci więcej, niż gdyby budowało przedszkole na własny koszt – tłumaczy Anna Orłowska.

GDYNIA

Lekarka i pacjent z podejrzeniami korupcji

Funkcjonariusze policji z gdańskiej komendy wojewódzkiej zatrzymali 75-letnią lekarkę oraz 39-letniego mężczyznę w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstw o charakterze korupcyjnym. Do zatrzymania doszło na gorącym uczynku, kiedy przekazywali sobie pieniądze za nielegalne za-

świadczenia lekarskie. Podejrzanym grozi do 10 lat pozbawienia wolności. – Jak ustalili policjanci, kobieta, jako lekarz specjalista z zakresu medycyny pracy, w zamian za łapówki wystawiała zaświadczenia o zdolności pracownika do określonej pracy, zawierające informację o badaniu lekarskim, którego faktycznie nie przeprowadziła – informuje komenda. – Zatrzymany mężczyzna pośredniczył w kontaktach pomiędzy osobami zainteresowanymi uzyskaniem takiego zaświadczenia a tą lekarką – dodaje. Oboje usłyszeli już prokuratorskie zarzuty, sąd tymczasowo aresztował podejrzanych. 135 tys. zł pod postacią mienia i gotówki zabezpieczono na poczet przyszłych kar.

(dzs)

BEZPIECZEŃSTWO

Skanery dla trójmiejskich portów

Najnowsze urządzenia w trójmiejskich portach usprawnią pracę służb celnych. Dwa nowoczesne skanery do prześwietlania kontenerów zyskały terminale kontenerowe w Gdańsku i Gdyni. Oba kosztowały 21 mln zł, z czego 10,5 mln zł przekazał wojewoda pomorski Dariusz Drelich. Wczoraj odbyła się konferencja

prasowa, podczas której zaprezentowano nowe urządzenia skanujące oraz Centrum RTG będące strukturą organizacyjną wspierającą proces interpretacji obrazów powstałych w wyniku prześwietlania promieniami rentgenowskimi wielkogabarytowych obiektów. – Szeroko rozumiane bezpieczeństwo to nasz priorytet. Urządzenia usprawnią kontrolę i ułatwią pracę funkcjonariuszy, co nie będzie bez znaczenia na wpływy do budżetu państwa – mówił wojewoda. – Przy okazji gratuluję całemu zarządowi i wszystkim pracownikom DCT tak znakomitego wyniku za 2017 r. – dodał. Wojewoda oraz dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Gdańsku podpisali też porozumienie dotyczące warunków eksploatacji.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE AUTORSKIE

Tajemnicza Bretania według Ewy Kubasiewicz-Houée



St. mied. pios.

Filia Koc i Książka, będąca częścią sieci Biblioteki Sopotkiej, zaprasza na spotkanie autorskie z Ewą Kubasiewicz-Houée pt. „Bretania tajemnicza”. Bohaterki spotkania w zasadzie nie trzeba przedstawiać czytelnikom. Niezlomnie walczyła z władzą komunistyczną, w stanie wojennym wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni została skazana na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych. Jednocześnie Ewa Kubasiewicz-Houée jest znana jako pisarka, tłumaczka i polonistka. Od 26 lat związana z Bretanią, gdzie mieszka wraz ze swoim mężem Yvesem. – Ta magiczna i piękna kraina zafascynowała ją bez reszty,

a niniejsza książka nie jest jej pierwszą publikacją dotyczącą tej ziemi – podkreślają organizatorzy. – Będąc pracownikiem Wydziału Współpracy Międzynarodowej Rady Generalnej Departamentu Côtes d'Armor, opracowała wersję polską książki „Aigle et hermine, Pologne Bretagne. Orzeł i gronostaj, Polska-Bretania, Historia pewnej pasji”, wydanej we Francji w 1993 r. Jest też autorką i tłumaczką innych publikacji, w tym autobiografii „Bez prawa powrotu” – dodają. Początek spotkania dziś o godz. 17 w siedzibie biblioteki przy ul. Kazimierza Wielkiego 14.

(adz)

PRELEKCJA

Kobiety, które tworzyły Gdynię



St. mied. pios.

Pracownia Laboratorium Innowacji Społecznych zaprasza na wykład autorki książek o Gdyni Małgorzaty Sokołowskiej pt. „Kobiety, które tworzyły Gdynię lat 20. i 30. – lekarki, akuszerki, dziennikarki, dyrektorki, kupczynie, artystki” w ramach cyklu „Gdynia Nieznana”. Prężnie rozwijające się w 20-leciu międzywojennym miasto skupiało energię przybyszów nie tylko z Pomorza, ale również z całej Polski. Gdynia opierała się na przemyśle i handlu, jednak ośrodek potrzebował też codziennego funkcjonowania innych gałęzi. „W latach 20. i 30. gazety odnotowywały pilnie każdą zawodową aktywność pań, traktując ją nierzadko jak

sensację podobną narodzinom cielęcia z dwiema głowami. Do dziś niefrasobliwie o tamtych gdyniankach mówi się, że tylko przesiadywały u Fangrata. Owszem, przesiadywały, przecież po to są kawiarnie, ale też robiły mnóstwo wspaniałych rzeczy – bo były lekarkami, akuszerkami, dziennikarkami, dyrektorkami szkół, kupczyniami czy artystkami” – pisze o przedwojennej rzeczywistości autorka. Wykład odbędzie się w Pracowni Laboratorium Innowacji Społecznych PPNT przy al. Zwycięstwa 96/98 (budynek IVA, wejście od ul. Stryjskiej). Wstęp wolny.

(adz)



ZMARŁ WYCHOWANEK LECHII GRZEGORZ ŁAZAREK

PIŁKA NOŻNA \ W niedzielę zmarł Grzegorz Łazarek. Był pomocnikiem Lechii Gdańsk oraz Lecha Poznań miał 53 lata. Był zawodnikiem Lechii w latach 1969–1981 oraz 1985–1988 z przerwą na występy w Lechu. W poznańskim klubie rozegrał 13 meczów w dawnej I lidze, dwukrotnie zdobył mistrzostwo Polski oraz raz Puchar Polski. Karierę zakończył w Gwardii Warszawa.

PIŁKA NOŻNA



**Awans drużynie
Krzysztofa Bredego
mają zapewnić
napastnicy
z ekstraklasy
– pozyskany już
Maciej Górski
i doświadczony
Mateusz Piątkowski
z Wisły Płock**

Piłkarze Chojniczanki Chojnice zagrają wiosną bardziej ofensywnie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Zagrają dwoma napastnikami

Piłkarze Chojniczanki Chojnice jesienią grali jednym napastnikiem. Zimowe wzmocnienia i zmiana taktyki sprawią, że lider tabeli I ligi wiosną powinien strzelać więcej goli.

Robert Zarębski

Pierwszym pozyskanym zawodnikiem przez Chojniczankę Chojnice w czasie zimowej przerwy jest napastnik Maciej Górski. 27-latek zdradził szczegóły swojego transferu i uchylił rąbka tajemnicy w kwestii stylu gry zespołu w nadchodzącej rundzie wiosennej.

– Duży wpływ na moją decyzję miał Krzysztof Brede, z którym pracowałem w Jagiellonii Białystok. Temat mojego transferu do Chojnic pojawił się już latem, także kilka razy byliśmy już na łączach z dyrektorem sportowym Maciejem Chrzanoskim. Wróciliśmy do tych rozmów w okresie przedświątecznym. Duże znaczenie ma także pozycja Chojniczanki w lidze – przyznaje Maciej Górski. – Jestem tutaj też po to, żeby dać nowe możliwości rozwiązań taktycznych. Pod każdego rywala przygotowujemy osobną taktykę i może być tak, że zagramy dwójką napastników, a raz zagramy z jednym wysuniętym zawodnikiem. Wiadomo, że to ogromny komfort dla trenera, gdy ma duże pole manewru. Strzelecko chciałbym nawiązać

do czasów z Głogowa, gdzie białem się o koronę króla strzelców. Kibiców proszę o zaufanie i wsparcie dla nas przez całą rundę – wyjaśnia nowy napastnik Chojniczanki.

Górski nie powinien mieć problemów z aklimatyzacją w nowym zespole. Piłkarz dobrze wspomina pracę z trenerem Krzysztofem Bredem, zna też kilku piłkarzy Chojniczanki.

– Gdy pracowaliśmy na siłowni, był to znany mi trening, bo w Jagiellonii trenowaliśmy bardzo podobnie. Bardzo odpowiadają mi takie zajęcia, w które trzeba włożyć dużo wysiłku. Między seriami zdążyłem trochę porozmawiać z Wojciechem Lisowskim, którego z tej kadry znam najdłużej. Poznaliśmy się w zamierzchłych czasach, jeszcze w Legii Warszawa. Później na jednym z wypożyczeń poznałem Emila Drozdowicza i Michała Markowskiego. Z resztą zawodników kojarzymy się z występów przeciwko sobie. Atmosfera jest fajna, wszyscy są pozytywnie nastawieni do pracy i wierzę, że to pozwoli uzyskać na wiosnę jak najlepszy wynik – cieszy się Maciej Górski. Oprócz niego do ataku dołączą Chojniczanki chcą zakontraktować jeszcze Mateusza Piątkowskiego z Wisły Płock.

W tym tygodniu do „Chojny” ma dołączyć pomocnik Sebastian Steblecki z Cracovii Kraków. O kontrakt w Chojnicach walczą napastnik Kamil Żylski z Sokola Aleksandrów Łódzki, Dawid Schulz z Gwiazdy Karsin oraz junior Krzysztof Korczyk i Mateusz Borowski z drużyny rezerw.

4

tytułu napastników znajduje się obecnie w zespole Chojniczanki Chojnice

PIŁKA RĘCZNA

Zych to za mało

W 2. kolejce grupy C Pucharu EHF szczyptornistki GTPR-u Gdynia przegrały na wyjeździe z tureckim Kastamonu Belediyesi 25:28 (12:16). 10 bramek dla GTPR-u zdobyła Aleksandra Zych. By zagrać nad Bosforem w terminie, gdynianki przełożyły przypadający na niedzielę mecz 13. kolejki PGNiG Superligi z Pogonią w Szczecinie na 7 lutego.

KOSZYKÓWKA

Bliżej czwórki

Basket 90 Gdynia pokonał na własnym parkiecie w 15. kolejce Energa Basket Ligi Kobiet drużynę Pszczółkę Polski-Cukier AZS-UMCS Lublin 74:64 (20:17, 19:13, 14:20, 21:14). Zwycięstwo pozwala gdyniankom włączyć się do walki o czołową czwórkę krajowej elity jeszcze przed końcem sezonu zasadniczego. W drużynie Basketu najsukuteczniej zagrała Victoria Janoska, która zdobyła 19 punktów.

HOKEJ NA LODZIE

Porażka z Cracovią

Hokeiści MH Automatyki Gdańsk przegrali u siebie z Comarch Cracovią Kraków 2:3 (0:2, 1:0, 1:1). Bramki dla gdańszczan zdobyli Maciej Rompkowski i Józef Vitek. W barwach gości zagraли znani z występów w Stoczniowcu Gdańsk Mateusz Rompkowski, Maciej Urbanowicz oraz Filip Drzewiecki.

PIŁKA NOŻNA

Miliony dla Arki

Piłkarze Arki Gdynia otrzymają w tym tygodniu blisko 3 mln zł z tytułu promocji Gdyni w pierwszej połowie 2018 r. Umowa sponsorska z gdyńskim magistratem obowiązywać będzie do 11 czerwca. Logo miasta widoczne będzie m.in. na koszulkach piłkarzy.

Od kilku sezonów Arka utrzymuje się głównie z pieniędzy z miejskiego budżetu. Gdynia jest sponsorem strategicznym klubu. W styczniu konto bankowe żółto-niebieskich zasilą kwota 2 972 320 zł brutto za sponsoring w rundzie wiosennej.

Jesienią Gdynia ofiarowała klubowi 3 350 520 zł. W całym sezonie 2017/18 władze miasta przekażą Arce z tytułu promocji blisko 6,5 mln zł. – Cieszę się, że Gdynia po raz kolejny nam zaufała. Arka to nie tylko klub piłkarski, ale także lokalna wartość społeczna. Zeszłoroczne wyniki sportowe były najwyższe ze wszystkich miast reprezentowanych w rozgrywkach – mówi Wojciech Pertkiewicz, prezes gdyńskiej Arki.

Klub ma promować Gdynię oraz Gdyńskie Centrum Sportu. Logo miasta będzie widoczne na froncie koszulek piłkarzy, a reklam miasta nie zabraknie podczas meczów Lotto Ekstraklasy ani Pucharu Polski. Więcej w ciągu roku na utrzymanie Arki przekazuje tylko Ekstraklasa SA, ale kwota jest uzależniona od osiąganych przez klub wyników. Za poprzednie rozgrywki Arka zarobiła na polskich boiskach około 8,5 mln zł.

(zar)

Wtorek
16/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



REGION AKCJA „BEZPIECZNE FERIE 2018”

Coraz więcej rodzin stać na wypoczynek

Z inicjatywy wojewody śląskiego Jarosława Wierczorka na terenie naszego województwa ruszyła akcja „Bezpieczne ferie 2018”. Potrwa aż do 26 lutego br. i dotyczy nie tylko zorganizowanego wypoczynku, ale też wsparcia dla dzieci i młodzieży wypoczywających w miejscu zamieszkania.

Marcin Kubiczek

W tym roku w okresie ferii z biurami podróży na wypoczynek wyjedzie ponad 20 proc. więcej osób niż w roku poprzednim. Zdaniem ekspertów jest to efekt rosnącej zamożności społeczeństwa oraz rządowego programu Rodzina 500+. W naszym regionie cieszy się on ogromną popularnością. Aż 3 mld 638 mln zł wydano w woj. śląskim od początku jego działania. Pieniądze trafiły do 276 tys. rodzin. Jak podkreśla Ewa Niewiara, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, dzięki tym pieniądзом rodziny mogą sobie pozwolić na dodatkowe zajęcia dla dzieci i wypoczynek. Aby ten wypoczynek był bezpieczny, służby i inspekcje działające na obszarze województwa śląskiego monitorować będą formy wypoczynku zorganizowanego, zarówno w miejscowościach wypoczynkowych, jak i miejscach stałego

zamieszkania dzieci i młodzieży. Podejmowane działania połączone zostaną z pracą m.in.: grup Jurajskiej i Beskidzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Beskidzkiego i Śląskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

– Mając na uwadze stale rosnącą liczbę turystów i dobre warunki narciarskie w górach, policjanci apelują o rozwagę i rozsądek podczas uprawiania narciarstwa, a także zimowego wypoczynku – podkreśla podinspektor Aleksandra Nowara z KWP w Katowicach. – Funkcjonariusze w patrolach narciarskich czuwają nad bezpieczeństwem wielbicieli zimowego szaleństwa na stokach już od kilku lat. Policjanci instruktorzy podczas różnego rodzaju imprez bezpłatnie udzielają też najmłodszym lekcji jazdy na nartach – dodaje.

Policyjne patrole narciarskie mają na celu zwiększenie poczucia bezpieczeństwa wśród turystów, zapobieganie kradzieżom

sprzętu oraz wypadkom na nartach poprzez studzenie zapałów zbyt brawurowo jeżdżących narciarzy. Brawura i lekceważenie zasad poruszania się po stokach to główne przyczyny wypadków na stokach narciarskich.

– Przypominamy również, że dzieci i młodzież poniżej 16. roku życia mają obowiązek jazdy na nartach i deskach snowboardowych w kaskach ochronnych – zaznacza podinspektor Aleksandra Nowara. – Odpowiedzialność na stoku ponoszą rodzice lub opiekunowie dzieci – w tym opiekunowie dzieci podczas zimowisk.

Na potrzeby akcji „Bezpieczne ferie 2018” wojewoda śląski uruchomił całodobową interwencyjną linię telefoniczną pod nr 32 20 77 077, gdzie można zgłaszać wszelkie uwagi o zagrożeniach i nieprawidłowościach w organizacji wypoczynku dzieci oraz młodzieży w czasie ferii zimowych.

CHORZÓW

Wypadek wiceprezydenta

Nie żyje Jan Michalik, który był wiceprezydentem Chorzowa i członkiem założycielem Związku Górnośląskiego. Wiceprezydent zginął w wypadku samochodowym, do którego doszło na ul. Floriańskiej. Kierujący Citroënem Michalik prawdopodobnie zasnął i wjechał w mur przy drodze. Był przez prawie godzinę reanimowany. Nie udało się. – Pasażerowi, który był z nim w samochodzie, nic się nie stało – informuje asp. Sebastian Imiołczyk, rzecznik

prasowy policji w Chorzowie. – Kierowca zasnął w momencie próby włączenia się do ruchu z drogi podporządkowanej. Koła były obrócone, a ciężarem nogi kierowcy gaz został wciśnięty do końca – tłumaczy. Jak informuje chorzowski urząd miasta, funkcję zastępcy prezydenta miasta ds. technicznych pełnił w latach 2002–2011, nadzorował m.in. sprawy związane z mieszkalnictwem. Wcześniej był dyrektorem ds. technicznych w Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Z wykształcenia był inżynierem budownictwa.

(R)

KOMUNIKACJA DROGOWA

Przetarg na nową nitkę S1 będzie powtórzony?

Na odcinek trasy S1 łączący lotnisko w Pyrzowicach z węzłem Podwarpie przyjdzie jeszcze poczekać. Przetarg na budowę drugiej jezdni ekspresówki zostanie najprawdopodobniej powtórzony. Przyczyną jest brak wykonawcy – podało Polskie Radio Katowice. Firma, która zaproponowała najlepszą ofertę w przetargu, zrezygnowała z podpisania umowy. Pozostali uczestnicy także nie wyrazili zainteresowania. Inwestor, katowicki oddział

GDDKiA, musiał unieważnić przetarg i wkrótce powinien on zostać rozpisany na nowo. Druga jezdnia ma powstać na odcinku niespełna 10 km. W planach są także m.in. przebudowa węzła Mierzęcice oraz budowa pięciu wiaduktów i jednego mostu. Inwestycja ma na celu poprawę dostępności Międzynarodowego Portu Lotniczego w Pyrzowicach. To jeden z czterech fragmentów S1 przeznaczonych do realizacji (budowy lub rozbudowy) w rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023 (z perspektywą do 2025 r.).

(ak)



ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA PAPIEŻA

CZĘSTOCHOWA \ Katowicki oddział IPN-u zaprasza 18 stycznia br. o godz. 17 do Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie na spotkanie pt. „Śledztwo w sprawie zamachu na papieża”. Gośćmi spotkania będą prokuratorzy z Oddziału IPN-u w Katowicach Ewa Koj oraz Michał Skwara. Spotkanie poprowadzi Bartosz Kapuściak z Oddziałowego Biura Badań Historycznych.

foto: Wikipedia

UWAGA, SMOG!

Apele i propaganda zamiast funduszy dla obywateli

Smog dosłownie dusi mieszkańców w wielu miastach. Urząd marszałkowski apeluje, aby mieszkańcy nie kupowali mułów, flotów, węgla brunatnego oraz innych paliw zakazanych do stosowania uchwałą antysmogową. Ekspert wskazuje jednak, że nic to nie daje, a sama uchwała antysmogowa ma wydźwięk głównie propagandowy, bo na wymianę starych kotłów brakuje pieniędzy.

Andrzej Hola

Służby ochrony środowiska ostrzegają przed bardzo złą jakością powietrza w najbliższych dniach, m.in. w Katowicach, Rybniku, Żywcu i Wodzisławiu Śląskim. Urządzenia pomiarowe wykazują przekroczenie stężenia pyłów zawieszonych w atmosferze nawet o kilkaset procent. Jak informuje Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, stan powietrza poprawia się tylko przy silniejszym wietrze, a także z dala od skupisk domów. Szczególnie niebezpieczne jest przy ruchliwych trasach.

W dodatku niektórzy sprzedawcy oszukują i nadal sprze-

dają zakazane paliwa – tylko pod nieco zmienionymi nazwami. „Żaden muł czy flotokonzentrat, niezależnie od ich nazw handlowych czy zastosowanych mieszanek, nie jest dopuszczony w województwie śląskim do użytkowania w piecach i kotłach – ostrzega urząd marszałkowski”. Zakaz ten obowiązuje od 1 września 2017 r. i wynika z tzw. uchwały antysmogowej przyjętej przez sejmik województwa. W województwie śląskim występują przypadki nieuczciwych praktyk handlowych wobec nabywców. Polegają one najczęściej na wprowadzaniu w błąd poprzez stosowanie nazw handlowych, takich jak ekomuł, ekoflot oraz groszek z domieszkami

W województwie śląskim występują przypadki nieuczciwych praktyk handlowych wobec nabywców. Polegają one najczęściej na wprowadzaniu w błąd poprzez stosowanie nazw handlowych, takich jak ekomuł, ekoflot oraz groszek z domieszkami mułu czy flotu

mułu czy flotu, groszek i brykiet z węgla brunatnego.

Sankcje stosowane w przypadku naruszenia postanowień uchwały określone zostały w art. 334 Prawa ochrony środowiska, który stanowi, że „kto nie przestrzega ograniczeń, nakazów lub zakazów, określonych w uchwale sejmiku województwa przyjętej na podstawie art. 96, podlega karze grzywny”. Zgodnie z art. 24 Kodeksu wykroczeń grzywna wynosi od 20 zł do 5000 zł, przy czym w postępowaniu mandatomowym można nałożyć grzywnę w wysokości do 500 zł, a jeżeli czyn wyczerpuje znamiona wykroczeń określonych w dwóch lub więcej przepisach ustawy 1000 zł (art. 96 Kodeksu postę-



powania w sprawach o wykroczenia).

Ekspert uważa jednak, że to niewiele da, bo uchwały samorządowe funkcjonują jedynie na papierze. – Zastosowanie innych, droższych paliw czy wymiana urządzeń grzewczych na nowocześniejsze to potężne koszty – przyznaje Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dą-

BĘDZIN



Festiwal już za nami

Grand Prix XXIV Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie i 6600 zł otrzymał Chór VIII LO i 58. Gimnazjum im. Króla Władysława IV w Warszawie. Koncert galowy festiwalu odbył się w ubiegłą niedzielę.

Jury pod przewodnictwem prof. Teresy Krasowskiej z Akademii Muzycznej w Poznaniu nagrodziło uczestników w kategoriach wiekowych (dzieci, młodzież i dorośli) oraz solistów, duetów, chórów i zespołów. Przyznano także nagrody specjalne. Za najpiękniejsze wykonanie tradycyjnej polskiej pastorałki wyróżniono Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Wolaniński”, a za kultywowanie polskiej sakralnej kultury muzycznej na Kresach Wschodnich Chór

„Sursum Corda” z parafii pw. Narodzenia NMP w Korostyszewie na Ukrainie. Fundatorami nagród byli m.in. parafie, władze gmin i powiatów, firmy, parlamentarzyści z Prawa i Sprawiedliwości czy osoby prywatne. Np. Klub „Gazety Polskiej” w Sosnowcu ufundował nagrodę dla Chóru Mieszanego „Przyszłość” z Białorusi (trzęście miejsce w kategorii chórów parafialnych).

..... (ak)

DOBRA ZMIANA W POLICJI

To służba, a nie zwykła praca

Nowy minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński nie przystąpił jeszcze na dobre do pracy, a NSZZ Policjantów już rozpoczął kampanię społeczną pokazującą niskie zarobki funkcjonariuszy, spadające zaufanie do policji i brak kandydatów do pracy w tej służbie. Tymczasem z danych śląskiej policji wynika, że są to argumenty całkowicie nietrafione.

Przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ-etu Policjantów Rafał Jankowski pisze w swoim oświadczeniu, że wspomniana kampania społeczna ma na celu poprawę wizerunku policjantów w społeczeństwie. Jednak z badań opinii społecznej wynika, że zaufanie do policji nigdy nie było tak wysokie jak obecnie. Przeprowadzone przez CBOS we wrześniu ub.r. badania wskazują, że większość badanych dobrze ocenia działalność policji. Opublikowane wyniki pokazują, że wśród ocenianych instytucji policja znajduje się na drugim miejscu zaraz za władzami samorządowymi. Badanie jest cykliczne – CBOS robi je w marcu i wrześniu każdego roku. Jak wskazuje KGP, nastąpił wzrost zadowolenia z działań policji w porównaniu z marcowym badaniem. Wtedy wynosiło ono 70 proc., tymczasem we wrześniu 72 proc. re-

Reforma policji to nie tylko nowe posterunki w regionie, ale również remont obecnych i zakup nowego sprzętu. Ważna jest też podwyżka płac w służbach mundurowych

spondentów zapytanych o ocenę działalności prezydenta parlamentu oraz wybranych instytucji publicznych dobrze oceniło działalność policji. Znacznie gorzej oceniono m.in. rzecznika praw obywatelskich, NIK czy sądy, które miały zaledwie 32 proc. dobrych ocen.

Rafał Jankowski wylewa jednak w swym oświadczeniu całą litanię skarg na trudny los policjanta. „To nam na przestrzeni ostatnich kilku lat odebrano należne uprawnienia, nazywając je w mediach przywilejami, to nasze pensje nie są waloryzowane od 9 lat” – pisze. „To od nas wymaga się absolutnego poświęcenia i ciągłej gotowości, w zamian bardzo często pochopnie zarzucając brak działania lub nadużycie władzy. Ale to my wypełniamy codziennie rotę służbowania służby z narażeniem życia i zdrowia, to my musimy podejmować decyzje w ułamku sekundy, to od nas wymaga się sprawnego, szybkiego i zdecydowanego działania, pozostawiając potem funkcjonariuszy bez jakiegokolwiek ochrony prawnej. (...) To nasze szeregi opuściło przedwcześnie wielu doświadczonych funkcjonariuszy, i to do służby w naszych szeregach brakuje chętnych”.



WARTO CZYTAĆ

BIELSKO-BIAŁA \ Książnica Beskidzka zaprasza 18 stycznia o godz. 17 na otwarcie wystawy pt. „70 lat biblioteki w Białej 1947–2017”, które będzie połączone z wykładem Jacka Kachla zatytułowanym „Biblioteka w Białej spadkobierczynią Czytelni Polskiej”.

fot. Wikipedia



W KRĘGU ŚLĄSKIEJ PIEŚNI

MIKOŁÓW \ Miejska Placówka Muzealna zaprasza 18 stycznia o godz. 17.30 na wykład pt. „W kręgu śląskiej pieśni”. Spotkanie poprowadzi i zagra Grzegorz Płonka – muzyk, pisarz, publicysta, popularyzator śląskiej kultury, uhonorowany tytułem „Hanys 2017”.

fot. mat. pras.



Zarząd województwa wydaje pieniądze głównie na akcje medialne – takie jak „Mogę! #Zatrzymać SMOG” – ale nie stworzył funduszu na walkę ze smogiem | fot. mat. pras.

browskiej Solidarności. – Większości gospodarstw nie stać na ich samodzielne sfinansowanie. Potrzebne jest systemowe wsparcie w postaci dopłat i rekompensat, co postulowaliśmy od dawna chociażby w opinii Wojewódzkiej Rady Dialogu Spo-

łecznego w Katowicach do założeń uchwały antysmogowej. Niestety nasze sugestie nie zostały wzięte pod uwagę – podkreśla. Radny PiS-u Zbigniew Przedpeński zauważa, że koszt inwestycji związanych z redukcją emisji zanieczyszczeń powie-

trza w perspektywie 2027 r. oszacowany został na łączną kwotę aż 8,3 mld zł. Sejmik woj. śląskiego za pomocą uchwały antysmogowej wprowadził liczne ograniczenia, ale nie przewidział pieniędzy na dotacje do wymiany kotłów.



Z danych śląskiej policji wynika, że nie brakuje chętnych do służby, a warunki pracy w policji stale się poprawiają | fot. Policja.gov.pl

nych. Bo kto chce nadstawiać łba za 2400 zł?”. Tymczasem z danych śląskiej policji wynika, że nie brakuje chętnych do służby, a warunki pracy w policji stale się poprawiają. W Oddziale Prewencji Policji w Katowicach odbyło się niedawno ślubowanie nowo przyjętych policjantów. Szeregi policji największego w Polsce garnizonu zasiłło aż 217 stróżów prawa. Ślubowanie od nich przyjął pierwszy zastępca KWP w Katowicach insp. Roman Rabsztyn. – Jest

to największy jednorazowy nabór w naszym garnizonie od kilku lat, a ponadto najliczniejsza grupa przyjęta do służby w skali kraju w ostatnim czasie – podkreśla podinspektor Aleksandra Nowara z KWP w Katowicach. Insp. Roman Rabsztyn, zwracając się w kilku słowach do przybyłych na uroczystą zbiórkę, podkreślił, że w rocie ślubowania, którą wypowiedzieli najmłodsi stażem policjanci, zobowiązali się oni służyć i strzec bezpieczeństwa nawet

z narażeniem życia. Zwrócił również uwagę, że niejednokrotnie służba może kolidować z życiem prywatnym, dlatego prosił najbliższych o wyrozumiałość i wsparcie. Zwiększa się też rola policji w regionie. Otwarto ponownie kolejne posterunki policji – w Gołkowicach, Porębie i w gminie Kozy pod Bielskiem, gdzie służbę pełni dziś 7 policjantów, w tym 2 dzielnicowych. Jak podkreśla szef śląskiej policji, nadinsp. Krzysztof Justyński, zgodnie z koncepcją resortu spraw wewnętrznych i KGP polska policja musi być bardziej otwarta na społeczeństwo oraz bliższa mieszkańcom. Do niedawna z bezpieczeństwem w regionie nie było najlepiej. Katowice, Chorzów czy Gliwice znajdowały się w czołówce najbardziej niebezpiecznych miast – liczba przestępstw na tysiąc mieszkańców była tu dwa razy większa niż w spokojnym Rzeszowie czy Radomiu. Jednak ze statystyk KGP wynika, że we wszystkich 17 miastach, które poddano analizie, liczba przestępstw w ostatnich latach spadła. W Katowicach spadek ten wyniósł aż 39 proc.

.....
Marcin Kubiczek

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Mistrz plakatu ze Śląska



fot. Wiesław Wasyłuk

„Artysta stąd” to cykl spotkań w Muzeum Śląskim z sylwetkami nieżyjących artystów urodzonych na Śląsku bądź związanych z artystycznym środowiskiem Śląska, których twórczość można znaleźć w zbiorach Muzeum Śląskiego. Cykl wykładów połączony jest z prezentacją dzieł sztuki wybranych artystów. Spotkania będą poruszały zagadnienia związane z życiem artystycznym Śląska w kontekście biografii wybranych artystów, w relacji do tego, co działo się w sferze sztuki na Śląsku, w Krakowie, Warszawie i na całym świecie. Wykłady będą tłumaczone na polski język migowy. Najbliższy wykład, który odbędzie się w Muzeum Śląskim 17 stycznia br. o godz. 18, będzie dotyczył Waldemara Świerzego, jednego z najwybitniejszych plakacistów w Polsce, współtwórcy polskiej szkoły plakatu, grafika, ilustratora książek, pedagoga. Katowiczanie, absolwent Wydziału Grafiki w Katowicach, w póź-

niejszych latach związany był również z warszawskim środowiskiem artystycznym. Charakterystyczna twórczość Waldemara Świerzego rozpoznawalna jest w kraju i na całym świecie. Artysta jako pierwszy wprowadził do plakatu elementy malarstwa i pozostał temu wierny w całej swojej twórczości. Zaprojektował gigantyczną liczbę ponad 1800 plakatów, co jest wyczynem niebywałym. Tworzył głównie plakaty o tematyce kulturalnej, głównie dla oper i teatrów. Jego bogaty dorobek artystyczny prezentowany będzie w oparciu o zbiory Muzeum Śląskiego, obejmujące plakaty z najróżniejszych okresów twórczości artysty. Spotkanie poprowadzi Henryka Olszewska-Jarema. Wykład odbędzie się w siedzibie Muzeum Śląskiego przy ul. Dobrowolskiego 1 na poziomie -3 w sali A. Wstęp na wydarzenie kosztuje złotówkę.

.....
(M)

MUZYKA

Chóralne Spotkania Kolędowe



fot. mat. pras.

Miejski Dom Kultury „Batory” zaprasza 18 stycznia br. o godz. 17 na XIX Chóralne Spotkania Kolędowe. Będzie to koncert, podczas którego swój dorobek artystyczny zaprezentują chóry zrzeszone w Śląskim Związku Chórów i Orkiestr Okręgu Chorzowsko-Świętochłowickiego. Celem spotkania jest upowszechnianie śpiewu chóralnego, a także doskonalenie poziomu wykonawczego. Chóralne Spotkania Kolędowe są zaproszeniem do kultywowania tradycji śpiewania kolęd i pastorałek, tak

ważnej dla polskiej kultury już od czasów średniowiecza. Do udziału w koncercie zaproszenie przyjęły: Chór Mieszany „Gwiazda”, Chór Mieszany „Lutnia”, Chorzowski Chór Mieszany „Świętego Floriana”, Chór Mieszany „Magnificat”, Chór Mieszany „Seraf”, Chór Mieszany „Seraf Barbara” oraz Chór Mieszany „Cantate”. Zaproszenie do koncertu przyjęła również Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra Dęta św. Floriana.

.....
(M)

Wtorek
16/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Nie dam się
namówić na
to, żebyśmy
siadali w jakichś
ciemnych
pomieszczeniach,
negocjowali jakieś
zapisy – podkreśla
prezydent
Radomia

RADOM II PODEJŚCIE DO UCHWALENIA BUDŻETU MIASTA

Uchwała budżetowa do kosza

Jeżeli pan prezydent nie będzie chciał podjąć współpracy z radnymi, to istnieje jeszcze możliwość przejęcia inicjatywy przez radnych – podkreśla poseł Wojciech Skurkiewicz | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wczoraj po raz drugi radomscy radni głosowali nad przyjęciem uchwały budżetowej na 2018 r. Drugie podejście do przyjęcia miejskiego budżetu podzieliło los pierwszego i speliło na niczym. Rada miejska zgodnie z obowiązującym prawem do końca stycznia może w tej sprawie głosować jeszcze raz.

Natalia Karcz-Kaczowska

To będzie duże zwycięstwo dla mieszkańców Radomia, że ten budżet nie zostanie uchwalony, bo prezydent nie będzie mógł zaciągać kredytów i środki zabezpieczone na wkład własny zostaną w mieście – tak jeszcze przed głosowaniem nad uchwałą budżetową mówił przewodniczący rady miejskiej Dariusz Wójcik. Jego przepowiednia się spełniła, gdyż stosunkiem głosów 12 za, 16 przeciw i żadnym wstrzymującym się uchwała budżetowa zaprezentowana przez prezydenta Radosława Witkowskiego została odrzucona. Taki wynik i propozycję radnych PiS-u, aby usiąść i wspólnie zastanowić się nad zapisami uchwały, ostro skomentował Radosław Witkowski: – Nie dam się namówić na to, żebyśmy siadali

w jakichś ciemnych pomieszczeniach, negocjowali jakieś zapisy. 15 listopada złożyłem projekt do rady. To radni byli właścicielami tego projektu, mogli przedstawić swój autorski projekt i przekazać prezydentowi do realizacji – komentował prezydent Radomia. Słowa te nie znajdują zrozumienia u byłego przewodniczącego rady miejskiej, obecnego posła PiS-u Wojciecha Skurkiewicza. – Jeżeli mówimy o budżecie, to jest on sprawą porozumienia i dialogu. Przypominam sobie prezydenturę Andrzeja Kosztowniaka. Wtedy proces tworzenia budżetu był procesem tworczym, współpracowaliśmy z radnymi opozycji. Dziś mamy do czynienia z taką sytuacją, że pan prezydent w bardzo wąskim gronie przygotował budżet, który nie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom nawet radnych z jego bezpo-

średniego zaplecza politycznego – podkreśla w rozmowie z nami poseł, nawiązując do sytuacji, w której przed obiema sesjami klub radnych PO opuściło troje radnych. Obecnie są dwa wyjścia z sytuacji. Albo w sprawie budżetu do końca stycznia zostanie zwołana kolejna sesja, albo budżet zostanie uchwalony przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Jednak wtedy zostaną zabezpieczone najważniejsze płatności i zobowiązania, bez możliwości zaciągania zobowiązań kredytowych. Z sytuacji jest jeszcze jedno wyjście, o którym mówi Wojciech Skurkiewicz. – Jeżeli pan prezydent nie będzie chciał podjąć współpracy z radnymi, to istnieje jeszcze możliwość przejęcia inicjatywy przez radnych. I może się to skończyć tym, że radni przejmą to i uchwałą prezydentowi swój autorski budżet.

SZYDŁOWIEC

155. rocznica wybuchu powstania styczniowego

Centralne obchody 155. rocznicy wybuchu powstania styczniowego, odbywające się pod patronatem prezydenta RP, rozpoczną się na Mazowszu. Pierwsze uroczystości będą miały miejsce w piątek 19 stycznia w Szydłowcu. Na Rynku Wielkim, pod tablicą upamiętniającą 150. rocznicę wybuchu powstania, złożone zostaną kwiaty. Po mszy św. w intencji powstańców 1863 r. i Ojczyzny oraz złożeniu kwiatów pod tablicą ks. Aleksan-

dra Malanowicza (1816–1893), aresztowanego i więzionego przez Rosjan po wybuchu powstania, nastąpi przejazd na groby powstańców. Pierwszy dzień zakończy uroczystość patriotyczna na zamku w Szydłowcu. Szydłowieckie obchody, podczas których przewidziano m.in. marsz szlakiem powstańców styczniowych na trasie Suchedniów–Bodzentyn, a także zwiedzanie Muzeum Walk Narodowo-wyzwoleńczych, mieszczącego się w opactwie Cystersów w Wąchocku, zakończą się w niedzielę 28 stycznia.

(js)

**NOWY DWÓR
MAZOWIECKI**

Wykryto oszustwa w banku

Jak informuje zastępca prokuratora rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim Maciej Godzisz, w jednym z miejscowych banków w latach 2014–2015 dochodziło do oszustw i fałszowania dokumentów. Dyrektor lokalnej placówki banku Monika S. zawarła we wskazanym wyżej okresie wiele fikcyjnych umów kredytowych. Podrabiła podpisy rzekomych kredytobiorców, którzy faktycznie nigdy w tym banku nie za-

ciągali kredytów. Podejrzana uzyskała w ten sposób nielegalnie środki finansowe w kwocie ok. 390 tys. zł, które wykorzystała na swoje prywatne cele. Prokuratura dokonała zabezpieczenia majątkowego nieruchomości należącej do Moniki S., która przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Prokurator przedstawił również zarzuty trzem innym pracownikom banku, które pomagały Monice S. w fałszowaniu dokumentów. W styczniu br. podejrzanym przedstawiono łącznie 27 zarzutów. Grozi im kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

(js)



WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ Z NOWYM SPRZĘTEM

MAZOWSZE \ 5. Mazowiecka Brygada OT w Siedlcach otrzymała krytą strzelnicę kontenerową. Będzie ona wykorzystywana do ćwiczeń przez osoby w służbie WOT-u. Ponadto będą mogli z niej korzystać m.in. przedstawiciele policji, straży granicznej, służby więziennej czy organizacje proobronne. Producentem strzelnic są Zakłady Mechaniczne Tarnów SA.

fol. mat. pras.

BEZPIECZEŃSTWO DOGRZEWANIE W MROZY

O ciepło dbajmy z rozsądkiem

Mamy coraz więcej zgłoszeń o zasłabnięciach, utracie przytomności, dziwnym osłabieniu – informują nas pracownicy jednostek pogotowia na Mazowszu. To najprawdopodobniej efekt braku tlenu w dogrzewanych mieszkaniach. Czad i pożar – to dwa niebezpieczeństwa w okresach takich jak obecnie – mówi nam rzecznik mazowieckiej straży Karol Kierzkowski. Przyczyny zaczadzeń to niesprawne instalacje gazowe, wentylacyjne, a pożarów nieuwaga, przeciążanie instalacji elektrycznej lub zaproszenie ognia.

Jarosław Molga

Minusowe temperatury zachęcają do dogrzewania pomieszczeń. Bardzo często, by ciepło nie uciekało, okna zostają szczelnie zamknięte, kratki wentylacyjne zasłonięte, a to sprawia, że dopływ świeżego powietrza jest praktycznie zamknięty. Jak mówią ratownicy medyczni, właśnie w takich przypadkach osoby starsze, dzieci, osoby z problemami krążenia mogą z czasem czuć się źle, a nawet mdleć czy tracić przytomność z niedotlenienia. W przypadku, gdy w tak uszczelnionym mieszkaniu pracuje wadliwy piecyk gazowy, piec węglowy, kominek może dojść do tragedii, bo pojawi się czad.

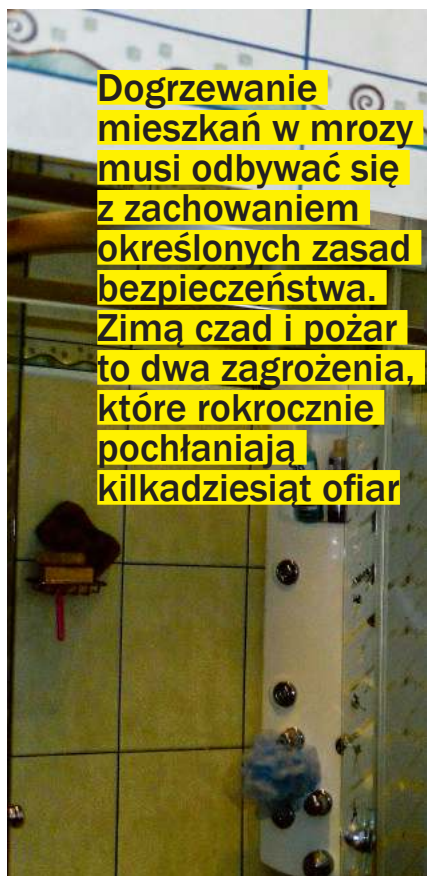
W ostatnim tygodniu udało się uniknąć nieszczęścia w Radomiu. W dwóch miejscach (na ul. Partyzantów i Łysogórskiej) interweniowało pogotowie i strażacy. W mieszkaniach ulatniał się czad. Dwie rodziny, w tym czworo dzieci, trafiły na obserwację do szpitala. Dzieci bardzo szybko ulegają zatruciu. Czad jest cięższy od powietrza i im niżej, tym większe jest jego stężenie. Dlatego też szybko zatrzuwa w czasie snu. Nie tylko dlatego, że jest bezwonny i bezbarwny, ale także dlatego, że na wysokości łóżka jest go po prostu dużo. Niestety mimo ostrzeżeń czad zbiera corocznie bogate żniwo, podobnie jak wywołane dogrzewaniem pożary. – W zeszłym roku na terenie Mazowsza śmiertelnych

**\\ Raz w roku powinien mieć miejsce przegląd instalacji gazowej i kominowej. Jeśli palimy węglem czy drewnem, kominarz powinien sprawdzić instalację raz na kwartał – mówi Karol Kierzkowski **

zatruc czadem było jedenaście. Gdy doliczymy do tego kilkadziesiąt ofiar pożarów, liczba staje się zatrważająca – mówi Karol Kierzkowski.

Rzecznik mazowieckiej straży podkreśla, że bardzo ważne jest stosowanie się do obowiązujących przepisów. – Raz w roku powinien mieć miejsce przegląd instalacji gazowej i kominowej. Jeśli palimy węglem czy drewnem, kominarz powinien sprawdzić instalację raz na kwartał – mówi Kierzkowski. To obowiązek właścicieli czy zarządców budynków. Często nie zdają sobie oni sprawy z tego, że jeśli dojdzie do nieszczęścia, będą za niedopełnienie tego obowiązku odpowiedzialni karnie.

Poza wymogami prawnymi ważne są proste zasady bez-



Dogrzewanie mieszkań w mrozy musi odbywać się z zachowaniem określonych zasad bezpieczeństwa. Zimą czad i pożar to dwa zagrożenia, które rokrocznie pochłaniają kilkadziesiąt ofiar

pieczeństwa. To utrzymywanie drożnej instalacji wentylacyjnej. W żadnym wypadku nie zasłanianie jej wylotów (kratki) i nie uszczelnianie okien w sposób, który uniemożliwia ich otwarcie (zaleca się cza-

POMOC



Pamiętajmy o bezdomnych

Na Mazowszu na osoby bezdomne czeka 3270 miejsc w schroniskach i noclegowniach. Ponadto przygotowane są cztery ogrzewalnie i punkty medyczne. Jednak nie zawsze bezdomni trafią do nich na czas. Jeżeli chcielibyśmy im pomóc, a nie wiemy jak, możemy zadzwonić na bezpłatną infolinię, pod nr 987, pod którym uzyskamy informacje dotyczące pomocy dla osób bezdomnych. Dzwoniąc pod ten numer, od pracowników Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego będziemy mogli uzyskać informacje na temat możliwych form wsparcia dla osób bez-

domnych – m.in. gdzie znajdują się najbliższe schroniska, jadłodajnie czy punkty pomocy medycznej. Jak informuje Mazowiecki Urząd Wojewódzki, wszystkie osoby, które potrzebują pomocy w formie tymczasowego schronienia, mogą również zgłaszać się do ośrodków pomocy społecznej funkcjonujących w każdej gminie i dzielnicy na terenie województwa. W razie nagłej potrzeby uzyskania pomocy w formie schronienia należy zgłosić się do straży miejskiej, gminnej lub policji.

.....
(oprac. nkk)

DROGI

Miasto nie chce tunelu pod Polem Mokotowskim

Za sprawą interpelacji radnego z klubu PiS-u Filipa Frąckowiaka odżył pomysł budowy tunelu drogowego pod Polem Mokotowskim. Jednak jak szybko odżył, tak samo szybko został odrzucony przez miasto. – Jest to niemożliwe z uwagi na obowiązujące ustalenia z zakresu zagospodarowania przestrzennego miasta – podkreśliła w odpowiedzi na interpelację radnego wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska.

Proponowana przez radnego Filipa Frąckowiaka budowa tunelu pod Polem Mokotowskim zakłada połączenie ul. Batorego ze skrzyżowaniem Banacha i Żwirki i Figury, co miałoby wpłynąć na rozkorkowanie Mokotowa i Ochoty. A przy tym, jak sugerował radny, budowę tunelu można byłoby połączyć z będącym już w końcowej fazie przygotowywania projektem linii tramwajowej, która ma połączyć Ochotę z Wilanowem. Jednak jednoznaczna odpowiedź z urzędu miasta chwilowo zamyka pole do działania w tej sprawie. – Na tym etapie zamyka nam to drogę. Jednak nie przekonuję mnie argumenty pani pre-

zydent Kaznowskiej. Moim zdaniem jest to nieprawda, dlatego że miejscowy plan zagospodarowania nie wyklucza tunelu pod Polem Mokotowskim – podkreśla Filip Frąckowiak. A przy tym wskazuje, że w praktyce niejednokrotnie na sesjach rady miasta zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego były modyfikowane. – Miejscowy plan zagospodarowania można zmienić w drodze autopoprawki, co jest chlebem powszednim dla rady Warszawy. Gdyby była taka wola, to nie byłoby najmniejszego problemu. W tej chwili takiej woli nie ma – podkreśla radny. Jednak Frąckowiak nie zamierza składać broni i już

zapowiada, że podejmie kolejne starania, aby do pomysłu przekonać miasto. – W ostatnim czasie zgłosili się do mnie mieszkańcy osiedla Biały Kamień. Jak się okazuje, wszyscy mieszkańcy osiedla popierają ten pomysł, jednocześnie narzekając na realizowany plan budowy linii tramwajowej wzdłuż ulicy Rostafińskich, która jest ulicą niewielką – mówi Frąckowiak. Dlatego jego zdaniem puszczanie ruchu tramwajowego będzie wiązało się z ingerencją w tereny zielone parku. Stąd jego pomysł, aby linia tramwajowa była poprowadzona w tunelu.

.....
Natalia Karcz-Kaczowska



SUKCES SCHRONISKA NA PALUCHU

WARSZAWA \ W ciągu ostatnich 6 lat liczba zwierząt przebywających w schronisku Na Paluchu spadła o blisko 70 proc. – Praca włożona w promocję adopcji i edukację daje oczekiwane rezultaty – podkreśla dyrektor schroniska Henryk Strzelczyk.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



WIĘCEJ ZACHOROWAŃ NA ŻÓŁTACZKĘ

ZDROWIE \ Jak informuje warszawski sanepid, na terenie woj. mazowieckiego w ub.r. zanotowano 699 zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu A. Dla porównania w 2016 r. takich przypadków odnotowano zaledwie sześć.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Na Mazowszu w 2017r. było jedenaście śmiertelnych zatruc czadem i kilkadziesiąt ofiar pożarów – mówi Karol Kierzkowski | fot. Wikipedia

sem wręcz ich rozszczelnienie). Wietrzenie pomieszczeń mimo mrozu. Spalanie paliwa (węgla, drewna), a nie ładowanie go do pieca i ograniczanie dopływu powietrza, „żeby się tliło”. Bez-

względnie sprawdzanie urządzeń gazowych.

Nie należy bagatelizować objawów duszności, bólów i zawrotów głowy, nudności, wymiotów, oszołomienia, osłabie-

nia. Mogą być sygnałem, że ulegamy zatruciu czadem; w takiej sytuacji należy natychmiast przewietrzyć pomieszczenie, w którym się znajdujemy, i zasięgnąć porady lekarskiej.



Janusz Sujewski

Prawda o Warszawie 1945 r.

KOMENTARZ

„Wojna i planowe zniszczenie miasta przez hitlerowskich okupantów stworzyły w miejscu milionowego miasta pustynię ruin” – pisał w 1963 r. w przedmowie do albumu pt. „Warszawa” Janusz Zarzycki, wówczas przewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej. To zaledwie jedna wypowiedź z całego bogatego repertuaru podobnych wy-

sto. Należę do pokolenia warszawiaków urodzonego 20 lat po wybuchu wojny. Podobnie jak moi rówieśnicy wzrastałem w przekonaniu, że Niemcy zamienili Warszawę w ocean gruzów i pustkowia, bo takimi wizjami byliśmy od dzieciństwa karmieni. Gdy w czasach studenckich przygotowywałem artykuł o powojennej stolicy, trafiłem do Archiwum Pań-

kamienic, tworzących całe zachowane pierzeje m.in. takich ulic, jak Leszno, Ogrodowa, Chłodna, Orla, Elektoralna, Matejki, Widok, św. Barbary i wielu innych. Ujrzałem istniejące jeszcze w 1945 r. XIX-wieczne miasto, które mogło być odbudowane i zachwycać dziś turystów, lecz nie został po nim ślad, gdyż rzeczywiście zostało zrównane z zie-

\\ „Dodatek Mazowiecki” rozpoczyna od jutra regularne publikowanie zdjęć z akt BOS-u, ukazujących, co straciliśmy w wyniku powojennych wyburzeń \\

wodów maskujących prawdę o faktycznym stanie zabudowy warszawskiego Śródmieścia w 1945 r. W okresie PRL-u autorzy filmów, wystaw, albumów i okolicznościowych artykułów publikowanych co-rocennie 17 stycznia prezentowali zdjęcia terenu warszawskiego getta (jedyne obszary stolicy rzeczywiście całkowicie zrównanego z ziemią) lub zrujnowanego Starego Miasta, sugerując, że 17 stycznia 1945 r. wyglądało tak całe mia-

stwowego m.st. Warszawy. Tę wizytę odchorowałem. Pamiętam ją do dziś, gdyż była zbyt wielkim wstrząsem, by o niej zapomnieć. Przechowywane w zbiorach archiwalnych akta Biura Odbudowy Stolicy (BOS) i towarzysząca im bogata dokumentacja fotograficzna z lat 1945–1947 stanowiły szokujące zaprzeczenie wizji totalnie zburzonej Warszawy. W dokumentacji BOS-u zobaczyłem zdjęcia setek wspaniałych, jedynie spalonych eklektycznych

mię, ale nie przez Niemców, tylko przez stalinowskich miastobójców z tzw. Wydziału Urbanistyki BOS-u. Prawda o tym, kto rzeczywiście zburzył spaloną Warszawę, nadal jest kwestionowana wbrew faktom potwierdzonym materiałami źródłowymi. W tej sytuacji „Dodatek Mazowiecki” rozpoczyna od jutra regularne publikowanie zdjęć z akt BOS-u, ukazujących, co straciliśmy w wyniku powojennych wyburzeń.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

„Z górk na pazurki, czyli ferie w muzeum”

Do 26 stycznia Muzeum Kultury Kurpiowskiej zaprasza na ferie zimowe. Tegoroczne zajęcia prowadzimy przy wykorzystaniu nowej wystawy czasowej pt. „Góry – o jakiesz tu miło! Jak miło!”. Spotkania odbywają się codziennie. Zapisy pod nr. tel: 29 764 54 43 w. 43. Bilet 5 zł.

Wtorek 16 stycznia, godz. 12–14, Muzeum Kultury Kurpiowskiej, pl. gen. Józefa Bema, Ostrołęka

WYSTAWA I FILM



fot. mat. pras.

„Pory roku” – film i wystawa

Pokaz filmu „Pory roku”, reż. Artawazd Peleszjan, 1975 r. (27 min), towarzyszący wystawie Sarkisa. Esej filmowy o pasterzach w Armenii. Pozbawiony dialogów obraz ukazuje sprzeczności, ale i harmonię pomiędzy człowiekiem a naturą. Ścieżkę dźwiękową stanowią „Cztery pory roku” Vivaldiego. Wstęp wolny.

Wtorek 16 stycznia, godz. 18, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, pl. Małachowskiego 3, Warszawa

FILM



fot. mat. pras.

Kino Kim Ki-duka

Nam jest ubogim północnokoreańskim rybakiem, wiodącym proste, ale niepozbawione radości życie u boku żony i małej córki na brzegu rzeki, dzielącej Koreę Płn. i Płd. Codziennie łowi ryby w pobliżu punktu granicznego – żołnierze znają go na tyle dobrze, by ufać, że nie przekroczy granicy na wodzie... Czas 112 min. Bilet w cenie 5 zł.

Wtorek 16 stycznia, godz. 20, Kino za Rogiem, ul. Tum ska 9a, Płock

HISTORIA



fot. mat. pras.

Potomkowie Polaków na Haiti

Przeszło 200 lat temu Napoleon skierował Legiony Dąbrowskiego na wyspę Hispaniola w celu stłumienia powstania niewolników. Ok. 80 proc. z 5 tys. Polaków zmarło na febrę, a reszta nie chciała walczyć, solidaryzując się z powstańcami. O spotkaniu z potomkami uczestników tamtych wydarzeń opowie Mateusz Jakubowski.

Wtorek 16 stycznia, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras.

Architektura Wielkich Mogolów

Okres panowania dynastii Wielkich Mogolów (XVI–XIX w.) to czas podbojów i przemian społecznych na subkontynencie indyjskim, ale też intensywny okres rozwoju architektury, sztuki i rzemiosła artystycznego. Wykład Karoliny Krzywickiej „Architektura Wielkich Mogolów w Indiach i Pakistanie”. Wstęp wolny.

Wtorek 16 stycznia, godz. 18, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

X Muza w XI

W styczniu 2018 r. w XI Czytelnia Naukowej rozpoczynamy projekt „X Muza w XI” – Biblioteczny Klub Filmowy. Organizatorzy zapraszają do udziału w comiesięcznych spotkaniach i dzieleniu się wrażeniami z filmów. Na pierwszym zostaną omówione sprawy organizacyjne. Wybierzemy filmy, o których zainteresowani będą chcieli porozmawiać.

Wtorek 16 stycznia, godz. 18, XI Czytelnia Naukowa, ul. Grójecka 77, Warszawa

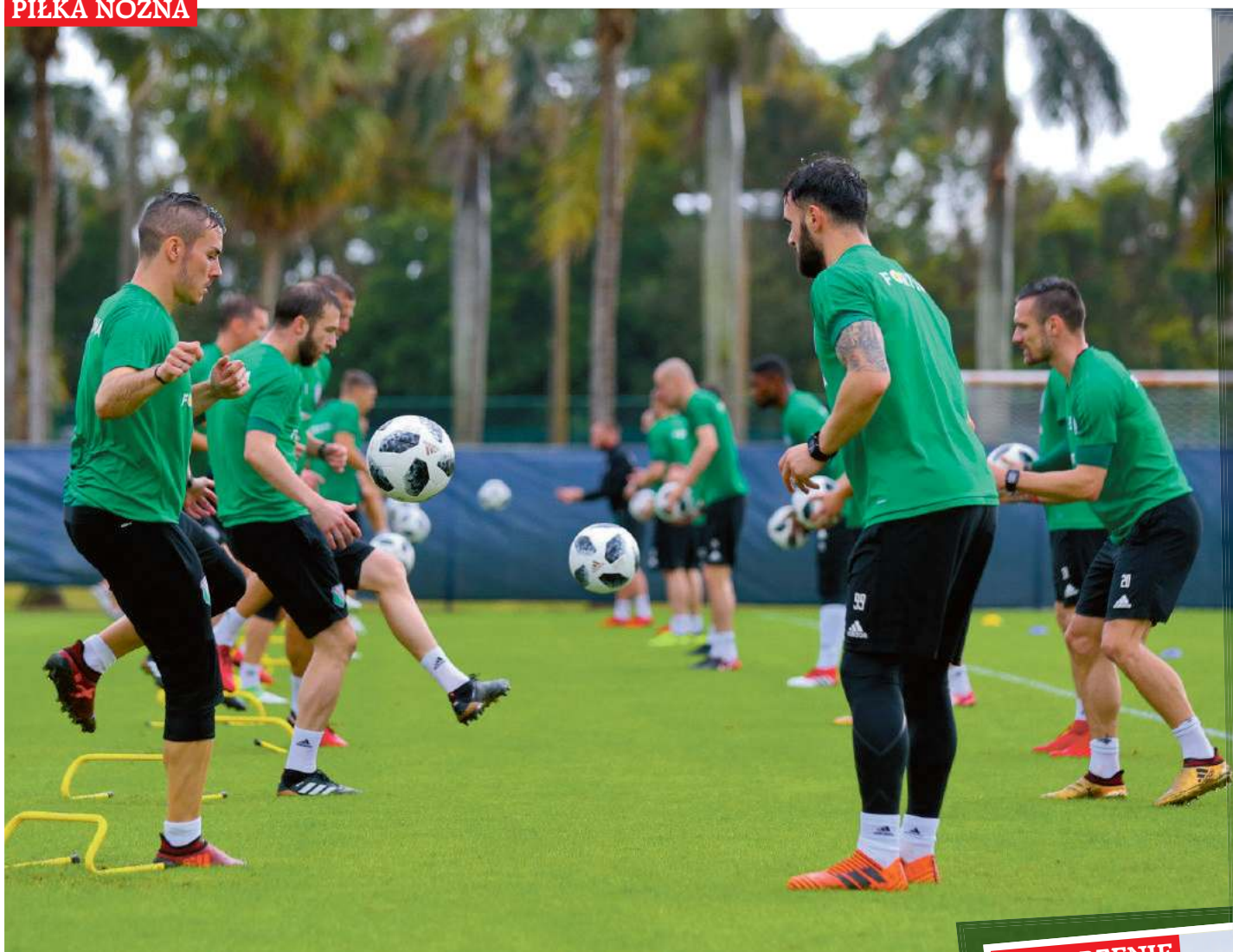


ZMARŁ GRZEGORZ ŁAZAREK

POŻEGNANIE \ Grzegorz Łazarek, znany w latach 80. piłkarz, nie żyje. Swoją piłkarską karierę zakończył w 1991 r. w Gwardii Warszawa. Wcześniej grał w Lechii Gdańsk i Lechu Poznań, z którym zdobył dwa mistrzostwa i Puchar Polski. Miał 53 lata. Jego ojciec Wojciech Łazarek był selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 1986–1989.

fot. mat. pras.

PIŁKA NOŻNA



Legioniści przed meczem z Barceloną odbyli tylko dwa treningi z piłkami | fot. Piotr Kucza/400mm

Legia liże rany po Barcelonie

Kontuzje piłkarzy mistrza Polski odniesione podczas sobotniego meczu z Barceloną Guayaquil (2:3) nie okazały się tak groźne, jak się obawiano. Lekarz klubowy Maciej Tabiszewski po badaniach jest dobrej myśli.

Artur Szczepanik

Legia z Barceloną rozegrała swój pierwszy zimowy sparing. Porażka 2:3 nie zrobiła na kibicach większego wrażenia, bo ryzyko przegranej z Ekwadorczykami wszyscy brali pod uwagę. Legioniści przed tym meczem odbyli bowiem tylko dwa treningi z piłkami. Nikt nie spodziewał się natomiast, że już w pierwszej grze towarzyskiej Legia straci z powodu kontuzji trzech ważnych piłkarzy. Stadion w Fort Lauderdale z urazami opuszczali: Sebastian Szymański, Adam Hloušek i Eduardo da Silva. Prognozy początkowo nie były optymistyczne, zwłaszcza w przypadku byłego reprezentanta Chorwacji. Eduardo został kopnięty w plecy przez jednego z rywali i podejrzwano, że przesunął mu się jeden z kręków.

Wczoraj cała trójka została zbadana w szpitalu. Hloušek i Eduardo przeszli rezonans magnetyczny.

Wstępne diagnozy zdaniem Tabiszewskiego były optymistyczne.

– Jeśli chodzi o Sebastiana, to na razie spodziewamy się, że jest to tylko duże stłuczenie tylnej części uda. Będziemy to jeszcze potwierdzać, ale Sebastian czuje się nieźle, choć nadal odczuwa dolegliwości. Trochę się martwimy o Adama Hlouška, ponieważ w swojej historii miał przejścia ze stawem kolanowym. Jednak ze wstępnego badania wynika, że nie ma żadnych niepokojących objawów. Jest nagle poprawa, chodzi już sam i normalnie funkcjonuje. Żeby dobrze postawić diagnozę, wykonamy badanie rezonansem magnetycznym i wtedy będziemy wiedzieli więcej – powiedział Tabiszewski.

Wczoraj o północy polskiego czasu, a o godz. 13 lokalnego, legioniści przeprowadzili się z przedmieścia Miami do odległego o 300 km Orlando. W tamtejszym hotelu Omni Resorts zostaną aż do zakończenia swojego pobytu na Florydzie. Zostanie ono zakończone meczem sparingowym z kolumbijskim Atlético Nacional Medellín, które wygrało swoje pierwsze spotkanie w turnieju Florida Cup 2:0 z brazylijskim Atlético Mineiro. Zostanie ono rozegrane w nocy z soboty na niedzielę czasu polskiego.

PIŁKA NOŻNA

Polonista na testach

17-letni napastnik Polonii Daniel Pik jest na testach w Cracovii. Młody piłkarz „Czarnych Koszul” zagrał jako skrzydłowy drugą połowę spotkania z pierwszoligową Puszczą Niepołomice. Cracovia wygrała 2:0. – Mam nadzieję, że ten gracz zostanie u nas na dłużej. Dogadujemy te sprawy – powiedział po meczu trener Cracovii Michał Probiez.

Pik trafił do Polonii latem 2016 r. z Nadnarwianki Pułtusk, jest także podstawowym piłkarzem reprezentacji Polski do lat 18.

Legia w Krakowie bez kibiców

Komisja Ligi nałożyła karę na Cracovię i dwa najbliższe mecze ligowe (ze Śląskiem Wrocław i Legią Warszawa) oraz kolejne spotkanie z Wisłą odbędą się bez udziału publiczności. Ponadto do końca sezonu ma obowiązywać zakaz wyjazdowy kibiców Cracovii, a klub musi zapłacić 100 tys. zł grzywny. Władze Cracovii ogłosiły nowe zasady, na których będzie można oglądać wiosenne mecze piłkarskiej ekstraklasy na stadionie przy ul. Kałuży. Krakowski klub nie będzie prowadził sprzedaży jednorazowych biletów.

WYDARZENIE

Nowy Lewandowski z klocków

Na wystawie budowlanej z klocków Lego „Inwazja gigantów” na Stadionie Narodowym pojawił się nowy eksponat – figura Roberta Lewandowskiego wykonana z klocków w skali 1:1. Do budowy postaci kapitana reprezentacji Polski użyto 80 tysięcy elementów!

Do wybudowania nowej figury Roberta Lewandowskiego zainspirowały nas ogromne emocje, jakie wywołały zmiany w wyglądzie naszego najlepszego obecnie piłkarza – mówi Rafał Szymański, organizator i twórca wystawy. – Naszą ambicją jest, aby modele, które prezentujemy na wystawach, w możliwie największym stopniu odzwierciedlały prezentowaną postać. Nie mogliśmy więc pominąć komentarzy na temat nowej fryzury piłkarza. Odmieniony wygląd także na temat nowej fryzury piłkarza. Tym razem Robert Lewandowski został uchwycony w trakcie wykonywania nowej „cieszynki”, którą celebrytuje zdobycie bramki – wyjaśnia Szymański. Ideą Alei Gwiazd Sportu na wystawie Lego była chęć uhonorowania sportowców oraz przybliżenia osiągnięć wybitnych zawodników, dając ich postawę dzieciom i młodzieży jako wzór do naśladowania.

Wystawę można zwiedzać na Stadionie Narodowym do 25 marca.

(paw)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Pomogę osobie starszej w Warszawie i okolicach w zamian za mieszkanie
tel. 22 621 54 34